



TYGODNIK Nr 9 (3009)
Rok 58, 28 lutego 2017
Cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

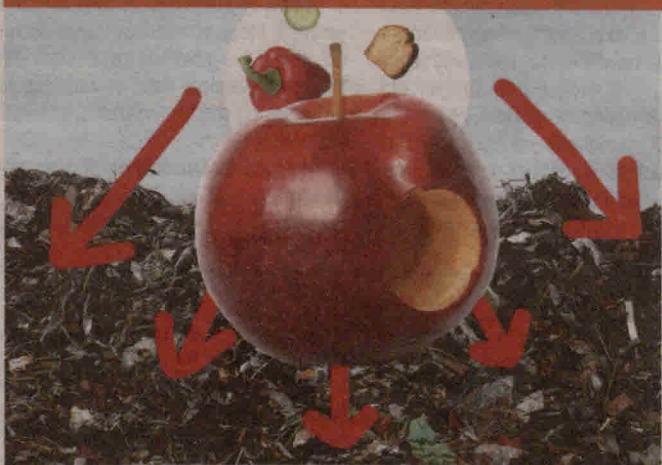
W
J
E
L
E
N
I
O
G
Ó
R
S
K
I
E
M
O
W
I
N
Y



W przypadku wystąpienia u człowieka objawów zarażenia się wirusem ptasiej grypy, należy niezwłocznie udać się do lekarza pierwszego kontaktu - proponuje Rafał Dżygóra. W takiej sytuacji najczęściej stosuje się celowane leczenie przeciwwirusowe.

16-17

Jedzenie w śmietniku



Dla przykładu, potentat w branży hotelowo-gastronomicznej, Hotel Gołębiewski z Karpacza, do utylizacji odprowadza 15 ton tygodniowo niewykorzystanej żywności. Transport średnio co 5 dni. W 2016 roku zanotowano 76 dostaw, każda około 10 ton żywności w formie półpłynnej do dalszego zagospodarowania w ramach utylizacji.

20

Cierpią na Aroniowej



3

Honor radnego

Radny Mysłakowic zawiadomił prokuraturę, że został uderzony pięścią w twarz przez skarbnika gminy

8

Przeprowadzka „Staruszkowa”

Firma ALVI POLSKA Sp. z o.o.
zatrudni pracowników
na stanowisku

**SZWACZKA/OPERATOR
MASZYN SZWALNICZYCH**

lub wyszkoli w tym zawodzie.
Praca w zakładzie w Jeleniej Górze.

Tel.

757303627 757303620

nj24.pl

buchmann gmbh

Poszukujemy monterów
ze znajomością j. niemieckiego z zakresu:

- * instalacji systemów grzewczych i sanitarnych
- * wentylacji i klimatyzacji
- * elektryków, spawaczy i ślusarzy

Gwarantujemy rzetelność wypłat i warunków pracy, obsługę w języku polskim oraz organizację wszelkich formalności urzędowych.

Jeśli są Państwo zainteresowani podjęciem pracy w naszej firmie, proszę przesłać do nas swoje CV na Email lub uzupełnić formularz kontaktowy na naszej stronie internetowej:

www.buchmann-zeitarbeit.de

Czekamy na Państwa zgłoszenia i cieszymy się na możliwość podjęcia współpracy z Państwem!

buchmann gmbh
Virchowstraße 20 d
90409 Nürnberg

Tel: +49 91195 12 86 -12 lub 11
E-Mail: info@buchmann-zeitarbeit.de

Blog naczelnego



Przedwiośnie przywitało nas ogłosem pił wycinających na potęgę dorodne i wiekowe drzewa. Głównym odpowiedzialnym za ten stan rzeczy jest PiS, które w ekspresowym tempie, nie słuchając nikogo i niczego, nawet zdrowego rozsądku, uchwaślił odpowiednie przepisy zezwalające na niekontrolowaną wycinkę. Teraz rządzący politycy próbują całą winę zrzucić na samorządy zapominając, kto jest odpowiedzialny za uchwalanie złego prawa. Firmujący swoim nazwiskiem rzeź drzew minister Szyszko już dawno dał się poznać jako osoba, która lubi ingerować w naturę, a nie ją ochraniać.

Szkód, jakie wyrządza obóz Prawa i Sprawiedliwości krajowi, jest znacznie więcej, ale na przykładzie wycinki drzew najdobitniej i najwyraźniej jest to widoczne. Reformując służbę zdrowia, prokuraturę, sądy, edukację, wyrzucając doświadczonych dowódców z armii, obóz rządzący dewastuje kraj, ale robi to na własną odpowiedzialność i na dodatek, na część zmian (za wyjątkiem tych, które łamią konstytucję) posiada mandat społeczny.

PiS wpadł w niebezpieczną pułapkę, ponieważ chce zmieniać wszystko i wszystkich, na zasadzie negacji osiągnąć poprzedników. Czasami nie wiadomo zupełnie, po co wprowadzane są kolejne reformy, ingeruje się w obszary, które całkiem nieźle funkcjonują bez radosnej twórczości legislacyjnej polityków.

Prezes PiS ma widocznie jakąś słabość, że w każdej sytuacji musi dźwierać palmę pierwszeństwa. Po sylwestrowych wypadkach lidera Nowoczesnej, po aferze z fakturami dla lidera KOD, wydawało się, że nikt nie przebijie opozycji pod względem wizerunkowych wypadek. Co prawda, próbowało im zagrozić paru ministrów tego rządu oraz jeden pan, który jedynie co prawda czuje się ministrem, a nim nie jest, ale prezes po prostu wszystkich pozamiatał. Jedno wystąpienie z trybuny sejmowej i już. Obwieszczenie wszystkim, że rządzący czują się „panami”, dało może by się jakoś wybronić, gdyby nie wcześniejsze wysoki prezes i opowiadanie o drugim sorcie, ZOMO, pacjentach specjalnej troski, komunistach i złodziejach oraz ludziach wychowywanych na podwórkach.

Pogarda dla ludzi inaczej myślących, wyznających inny system wartości i niepozwalających się kontrolować powoli staje się znakiem firmowym rządów PiS-u. Szkoda, bo przecież jest w tej formacji wielu działaczy i polityków, którzy nie podzielają takiego sposobu postrzegania świata.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Grupa kamiennogórskich radnych złożyła wniosek o odwołanie kolegi z rady - Janusza Chodasewicza. - Złamał prawo, nie można gospodarować na mieniu komunalnym - argumentują. Sam zainteresowany uważa, że to próba pozbycia się go. - Kolejna - podkreśla.

Janusz Chodasewicz od wielu lat jest właścicielem lokalnej gazety i portalu, a od listopada 2014 jest także radnym Rady Miejskiej Kamiennej Góry. Chodzi o to, że w 2015 roku przyjął kilka ogłoszeń w gazecie, zleconych przez miasto.

Radni posiadają opinię prawną wojewody, z której wynika, że radny naruszył przepis Ustawy o samorządzie gminnym. - W ocenie organu nadzoru nie ulega wątpliwości, że środki pieniężne są mieniem komunalnym, a więc wykonanie odpłatnej usługi na rzecz gminy stanowi zabronioną radnym działalność - czytamy w opinii nadzoru prawnego wojewody dolnośląskiego. Prawnicy wojewody uważają, że prawidłowym działaniem było wystąpienie komisji regulaminowej z wnioskiem do przewodniczącego o wygaszenie mandatu radnemu.

Tymczasem Janusz Chodasewicz uważa, że to intryga, którą zastawiono na niego, gdyż był niewygodny. - Sam już nie wiem, czy mi tych ogłoszeń nie zlecono z premedytacją. Jestem praktycznie jednoosobową opozycją w radzie - mówi nam. - Od początku kadencji burmistrz i koledzy z rady zamierzają się mnie pozbyć. Próbowali zakwestionować moje oświadczenie majątkowe, ale się nie udało. Potem nasłano na moją żonę CBA i zwolniono ją z pracy. Zaskarżyła tę decyzję do sądu. W styczniu zapadł wyrok - wygrała proces z miastem.

Żona J. Chodasewicza przez wiele lat była dyrektorem szkoły podstawowej. - Dopatrzyli się, że ma za dużo udziałów w rodzinnej firmie. Więcej, niż pozwalają na to przepisy. Tylko, że tak działo się od lat, czego żona nie ukrywała, informując o tym burmistrza w kolejnych oświadczeniach majątkowych - mówi nam. - Jakoś przez te lata Krzysztof Świętek nie reagował, a odwołał ją na dopiero dwa miesiące przed przejściem na emeryturę.

- Wszystko to - mówi Janusz Chodasewicz - jest pokłosiem mojej krytyki obecnych władz. Uważam, że miasto jest fatalnie zarządzane. Mimo stosunkowo dużych przychodów pieniądze te są bardzo źle wydawane.

Jako przykład podaje spółkę mieszkaniową, gdzie 6 milionów złotych kosztuje utrzymanie administracji, a także budowę PSZOK-u za 400 tysięcy złotych. - To drugi PSZOK, pierwszy prowadzi operator, który odbiera nieczystości - mówi. Zauważa też, że porażką obecnego wójarza jest zalew. - Remont zalewu jest w programie wyborczym każdego kandydata na burmistrza. A po

Samorządowiec do odstrzału



wyborach każdy o nim zapomina. I tak samo jest w tym przypadku - mówi Janusz Chodasewicz. Dodał, że prywatny przedsiębiorca próbował zrobić tam amfiteatr domowym sposobem. - Wyciął mnóstwo drzew, przywiózł podkład, w którym były rozmaite odpady budowlane, nawet drogowe, rozplantał to, i nic się nie dzieje - mówi.

- A już kwintesencją nieudolności władz jest remont Centrum Kultury - tłumaczy Janusz Chodasewicz. - Miasto pozyskało na to zadanie dofinansowanie z Aglomeracji Wałbrzyskiej. Niestety, pierwszy przetarg trzeba było unieważnić, bo jedyna oferta, która wpłynęła, znacznie przekraczała możliwości miasta.

Oferent chciał blisko 10 milionów złotych, podczas gdy urząd przewidział na to zadanie maksymalnie 6,3 miliona złotych. Podobnie było w drugim przetargu, który także unieważniono. W trzecim w końcu wpłynęła oferta na miarę możliwości miasta, ale na realizację pozostało mało czasu. - Umowa z Aglomeracją Wałbrzyską opiewa na wykonanie zadania do końca roku. Nie ma zgody na przedłużenie terminu i ten przetarg też trzeba było unieważnić, bo wykonawca nie zdążyłby z realizacją zadania - mówi Janusz Chodasewicz.

- A ogłoszenia rzeczywiście przyjąłem - mówi radny i zarazem właściciel gazety. - Opiewały na zawrotną kwotę 2,5 tysiąca złotych. Z tym, że w opinii mojego prawnika, nie jest to łamanie ustawy o samorządzie. Wykonałem zwykłą usługę.

- Radny prowadził działalność na mieniu komunalnym. Pieniądze z ratusza trafiły na jego konto - mówi tymczasem

przewodniczący rady, Henryk Różański. - Osobiście nic do pana radnego nie mam, ale ktoś, kto się dopuścił nieprawidłowości, powinien za nie odpowiedzieć.

Nie chce jednak zdradzić, jak zagłosuje. - Nie chcę w ten sposób wywierać na nikim presji - mówi.

Zaznacza, że nie jest w konflikcie z J. Chodasewiczem. - Nieraz musiałem go upomnieć, przywołać do porządku na sesji, ale osobiście nie mam nic do niego - zapewnia.

- Wielokrotnie przewodniczący nie dopuszczał mnie do głosu, nie pozwalał na zadawanie pytań. A jak już pozwolił, to było po głosowaniu i burmistrz opuścił salę, a ja miałem pytania właśnie do niego - mówi Janusz Chodasewicz. Pokazuje film w internecie, jak przewodniczący nie pozwolił mu wygłosić opinii na temat budżetu z mównicy. Kiedy radny nie ustępował, przewodniczący ogłosił przerwę. - To są meandry kamiennogórskiej demokracji - wzdycha.

- Prawo zostało złamane i konsekwencje trzeba ponieść - uważa tymczasem burmistrz Kamiennej Góry, Krzysztof Świętek. Mówi, że nikt z urzędu nie nasyłał CBA na żonę radnego. - Rzeczywiście, nie zauważyłem nieprawidłowości w oświadczeniach żony pana Janusza. Widocznie niezbyt wnikliwie je analizowałem. Ale one wisiały w internecie i każdy mógł do nich zajrzeć. Ktoś widocznie zawiadomił odpowiednie organy - mówi. - Robiłem wszystko, żeby do zwolnienia nie doszło. Na pismo CBA odpowiedziałem, że nie ma potrzeby zwalniania, gdyż pani Chodasewicz i tak odchodzi na emeryturę i będzie pracowała tylko dwa miesiące. Ba, nawet odbyło się pożegnanie jej

kwiaty, uściski. Ale potem otrzymałem odpowiedź z której wynikało, że mam natychmiast podjąć stosowne decyzje. No to podjąłem. A proces przegrałem nie z powodów merytorycznych a jedynie formalnych. Wypląciłem dyrektorce odprawę miesięczną a nie trzymiesięczną, bo do odejścia na emeryturę pozostawał miesiąc. Z przyjemnością po decyzji sądu wypląciłem odprawę ze ten dłuższy okres.

- Zgadzam się, że nie wszystko w Kamiennogórzu udało nam się zrobić, ale cały czas pracujemy - mówi Krzysztof Świętek. - Powstaje nowy zakład, będzie budowane nowe przedszkole. Wydajemy tyle, na ile nas stać. Póki co, nie zadłużymy miasta i nie pozwolę sobie na to, by je zadłużać. I nie jest tak, że wszyscy radni są moimi zwolennikami, a tylko jeden w opozycji. Rozmawiam z każdym, pracujemy, często spieramy się. A pan Chodasewicz, oprócz krytyki, nie proponuje nic w zamian.

Co dalej? Janusz Chodasewicz mówi, że ma szereg argumentów na swoją obronę. - Jeśli nawet przyjął, że naruszyłem ustawę, choć uważam, że nie, to czy zlecający nie naruszył, zlecając mi te ogłoszenia? - pyta retorycznie. - Poza tym, chodzi o kilka ogłoszeń. Było to więc działanie incydentalne, a nie prowadzenie działalności na mieniu komunalnym.

Więcej argumentów chce przytoczyć na sesji. Liczy, że radni pójdą po rozum do głowy i nie odwołają go. Posiedzenie kamiennogórskiej rady w tej sprawie odbędzie się dzisiaj (wtorek, 28 lutego) o godzinie 13.

O wyniku głosowania poinformujemy na łamach nj24.pl

Robert Zapora

55 lat temu w NJ

Jelenia Góra otrzymała nową centralę telefoniczną. Powiększyła ona ilość abonentów do 3 tys. (obecnie - 2 tys.) i umożliwiła bezpośrednie połączenia Jeleniej Góry z wieloma miejscowościami naszego powiatu. Nowa centrala oparta będzie na urządzeniach typu „Strowger”, posiadających licencję angielską, ale wykonanych w Polsce. Koszt budowy centrali wyniesie ok. 8 mln zł.

Komisja Ekonomiczna Rady Ministrów zaleciła wprowadzenie w budownictwie tzw. małej mechanizacji. Uchwała ta trafiła na

nowiny Jeleniogórskie

dobry grunt w Jeleniogórskich zakładach Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych. Tu właśnie niedawno wykonano tzw. zacieraczkę elektryczną. Służy ona do wyrównywania ściany po nałożeniu tynku. Do tej pory tynkarze wykonują to za pomocą deseczek, co wymaga dużo wysiłku i jest bardzo pracochłonne. Zacieraczka wykonana przez inż. Edwarda Woźniaka i Kazimierza Zielińskiego, jest właściwie ulepszeniem włoskiej „Pirelli”.

Od kilku miesięcy daje się zaobserwować gwałtowny wzrost popytu na telewizory. Rekord został pobity w grudniu ub.r., kiedy to salon telewizyjny ZURT przy ul. 15 Grudnia sprzedał 240 aparatów. Swoisty rekord został pobity jednak w ubiegły piątek. Poprzedniego dnia rozeszła się wiadomość, że salon ZURT otrzymał 10 czeskich aparatów marki „Lotos”. Kolejka klientów ustawiła się już o godz. 6 rano, mimo że sklep otwiera się dopiero o godzinie 10. Swoją drogą to symptom czasu, że ludzie stoją w kolejkach po telewizory, a nie np. po masło.

LISTY

Ratujcie niegdyś piękne Osiedle Robotnicze w Kowarach. Na skutek niezrozumiałej tolerancji władz hodoje się w chwili obecnej na osiedlu ponad 1000 sztuk kur, gęsi, kaczki, indyki, świnię, gołębie a nawet cielęta, kozy, krowy, owce. W piwnicach trzymana jest masa królików. Zapleczka terenów pokrywają się płataniną bud, chlewików budowanych bez zezwolenia. Roślinność jest niszczone, obgryzana, drogi i chodniki oraz trawniki wiecznie zabrudzone są przez zwierzęta. W naszej pięknej dzielnicy wkrada się odór i brud. Jesteśmy przecież dzielnicą miasta i to najładniejszą.

Wybrał: GOK



Radny Mysłakowic zawiadomił prokuraturę, że został uderzony pięścią w twarz przez skarbnika gminy

Honor radnego

Czy skarbnik gminy Mysłakowice, Piotr Amborski, wyprowadził dwa ciosy w twarz radnego Janusza Płachty? To miała być zemsta za publiczne ujawnienie opinii urzędnika o aktualnym wójcie Mysłakowic. Rzecz być może trafi do sądu. Na razie poszkodowany o listopadowym zajściu powiadomił prokuraturę. Sytuację widziało kilka osób.

Janusz Płachta to radny wielu kadencji, działacz sportowy oraz przedsiębiorca. W obecnej radzie jest w opozycji, startował do wyborów ze środowiska przegranego wójta Pietrowskiego. Ma rozległe kontakty, zna tutaj wszystkich. Dlatego poruszyło go, gdy na sesji z kwietnia ubiegłego roku okazało się, że na miejsce zwolnionego skarbnika gminy szykowany jest jeden z pracowników urzędu. - Po jakimś czasie urzędowania nowego wójta wielu go krytykowało w różnych nieoficjalnych rozmowach. Wśród nich był też nowy kandydat na skarbnika. Zapytałem na sesji, co takiego się wydarzyło, że zmienił zdanie o wójcie i nagle chce z nim współpracować - opowiada radny Płachta. Dla wielu jest oczywiste, że to właśnie w tamtym momencie młody kandydat na skarbnika poczuł wielką niechęć do pana Janusza.

Po tej sesji nic specjalnego między radnym i skarbnikiem się nie działo. Spotykali się na komisjach, kontakty były poprawne, zwyczajne. Pierwszy sygnał, że skarbnika toczy robak odwetu, dał się zauważyć w czerwcu, w „Chacie za wsią”. Janusz Płachta znalazł się tam na okolicznościowym spotkaniu starej rady, wraz z wójtem Zdzisławem Pietrowskim. Niepojętym zbiegiem okoliczności, w tym samym czasie, w tym samym lokalu swoje spotkanie urządzili wójt Michał Orman i jego stronnicy z rady oraz urzędu. - Ja się

wtedy spóźniłem, bo jechałem prosto z pracy, ale gdy dotarłem, pan skarbnik, należący do tej drugiej grupy, próbował ze mną rozmawiać. Spożył już trochę alkoholu. Powiedziałem mu, że nie chcę rozmawiać o sprawach gminy, urzędu w knajpianych warunkach, że możemy umówić się na taką rozmowę w innych okolicznościach. Radziłem mu też, że jeśli ma do mnie jakiś uraz, to taki będzie najlepszy sposób, żeby sobie wyjaśnić wszystko - opowiada Janusz Płachta. Na tym samym spotkaniu słówko ze skarbnikiem zamienił inny, opozycyjny dziś radny, Adam Żurowski. - Ten pan na tym spotkaniu poinformował mnie, że nie daruje zniewagi dokonanej przez Janusza Płachtę wobec siebie i zapowiedział, że „da mu w mordę” - twierdzi, a opis tej sytuacji, w formie oświadczenia, jest teraz dołączony do zawiadomienia do prokuratury.

19 listopada, na imprezie jubileuszowej KS Orzeł Mysłakowice (70 lat) w miejscowym ośrodku kultury, jak opowiada radny, skarbnik miał swoją groźbę zamienić w czyn. To była duża impreza, z licznymi gośćmi, także byłyimi władzami gminy. Do zdarzenia doszło około godziny 23, już po części oficjalnej. Na miejscu było blisko dziesięć osób. Janusz Płachta akurat stał i rozmawiał na luźne tematy z wójtem Michałem Ormanem. - Staliśmy tak trochę w przejściu w holu i w pewnym momencie zobaczyłem, że z sali w moim kierunku zmierza wysoki, gminny urzędnik. Przez myśl mi nawet nie przeszło, że może się coś wydarzyć. A on podszedł: pierwszy strzał, potem drugi. To były sekundy... - opowiada. Nawet nie jest w stanie dotąd sobie przypomnieć, czy dostał w twarz pięścią, czy z otwartej dłoni. Radny Płachta upadł na stoliki i krzesła, mocno potłukł

sobie bok. Potem okazało się, że miał też sińca pod okiem. Dzisiaj żałuje, że nie zrobił obdukcji. Czy byli pod wpływem alkoholu? Według pana Janusza każdy wtedy coś tam wypił. To jednak nie jest najmniejszym nawet wytłumaczeniem dla agresywnego zachowania urzędnika. Zwłaszcza, że nikt nie był mocno pijany.

Po pierwszych ciosach zebrani powstrzymali walecznego skarbnika. Zareagował wójt Orman, ale zdecydowanie odciągnął go dopiero Henryk Kafel, członek zarządu Orła Mysłakowice. - Odciągnąłem skarbnika do ubikacji, żeby się uspokoił, a potem odprowadziłem do domu. Wstyd był, bo ciągle było przecież dużo gości - opowiada. W pełni potwierdza przy tym przebieg wydarzeń opisany przez ofiarę. Jego oświadczenie w tej sprawie jest również dołączone do zawiadomienia do prokuratury. Podobnej treści pismo złożył także gość imprezy, z Poznania, podkreślając, że wójt Orman próbował zapobiec atakowi swojego urzędnika na radnego. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu zauważyć, że radny jest od skarbnika dwa razy starszy. - Mam syna starszego od tego pana - mówi. Atak w tej sytuacji zyskuje dodatkowy kontekst walki z gruntu nierównej, ataku młodzieńca na seniora.

Janusza Płachtę w całym zajściu dziwi premedytacja, z jaką działał pnący się po myślakowickiej drabinie kariery urzędnik. - Gdyby to było tak, że rozmawiamy, że są jakieś emocje i ktoś robi coś głupiego. Ale nie, to był w pełni zaplanowany atak. To niespotykane, takie coś nigdy się u nas dotąd nie wydarzyło. A przecież jestem radnym od wielu lat. Nieraz się w naszym gronie spierałiśmy, mieliśmy inne zdania - mówi.

Janusz Płachta nie jest człowiekiem zawziętym, żadnym odwetu i bezkompromisowego wyrównania rachunków. Jego wyrozumiałość ma jednak swoje granice. - Byłem skłonny nawet przyjąć przeprosiny, jakieś wyjaśnienia, choć napad na mnie był przekroczeniem wszelkich norm - podkreśla. Tej gotowości gminny skarbnik nie wykorzystał. Przeciwnie, do radnego Płachty doszły głosy, że któryś z działaczy sportowych zadzwonił do urzędnika tuż po zdarzeniu, żeby mu uświadomić, co się stało, zakładając, iż może nie był on jednak w pełni świadomy swoich czynów, ale usłyszał na to, że „od dawna mu się to należało”. To był oczywisty dowód na brak skruchy agresora. - Agresywny pracownik urzędu miał ponad dwa miesiące, żeby się zastanowić nad tym, co zrobił. W tym czasie były sesje, komisje. Były okazje, żeby przeprosić. Można też było zadzwonić. Okazało się, że dla

skarbnika nie ma tematu... - opowiada radny Płachta. Dziwiło go i to, że na urzędnika w żaden sposób nie wpłynął wójt Orman



Radny Janusz Płachta z Mysłakowic czekał dwa miesiące na przeprosiny. Teraz już chce ukarania urzędnika.

A w końcu to jego podwładny zachował się przy nim w sposób niegodny, niedopuszczalny.

Niełatwiona sprawa zaczęła Januszowi Płachcie coraz bardziej ciążyć. Sytuacja wydawała się coraz bardziej niehonorowa, a konieczność reakcji coraz bardziej nieodzowna. - Czuję się z tym źle. Nie jestem w końcu chłopcem do bicia. Nie lubię chodzić po sądach, ale przecież tak tej sytuacji zostawić nie mogłem - mówi poszkodowany. Nie bez znaczenia było i to, że opowieść, co się stało na jubileuszu „Orla”, zaczęła w opowieściach gminnych żyć własnym życiem. Janusza Płachtę pytano, jak to dokładnie było i czy coś z tym zrobi. Po srodowisku krążyło kilka wersji napadu. Sam radny o tamtym wydarzeniu nikomu nie opowiadał, ale przecież na miejscu było kilku świadków...

Pewnej reakcji skarbnika Janusz Płachta doczekał się dopiero niedawno, kiedy zamiar złożenia zawiadomienia do prokuratury przez radnego stał się powszechnie znany. - Wtedy, po posiedzeniu komisji oświaty skarbnik chciał mnie zaprosić do swojego gabinetu, ale ja już nie chciałem rozmawiać. Wyjaśniłem mu, że miał 2,5 miesiąca. Czas na

takie porozumienie minął - opowiada. Potem skarbnik próbował dotrzeć do Janusza Płachty przez innego radnego, ale te próby także spaliły na panewce.

Michał Orman, wójt Mysłakowic, o sytuacji mówi, że jest śmieszna, a całe zdarzenie bagatelizuje. Podkreśla, że to była sytuacja prywatna, w żaden sposób nie dotyczyła urzędu, a dodatkowo wszyscy byli pod wpływem alkoholu. Na pytania, kto kogo uderzył i czy zachowanie skarbnika ocenia jako właściwe, odpowiedzieć nie chciał. - Nie będę tego komentować. Jak mnie wezwą do prokuratury, to opowiem - zapewnia.

Skarbnik, do którego radny kieruje zarzuty, początkowo odmówił spotkania i rozmowy na ten temat. - Nie było żadnego zdarzenia i nie życzę sobie żadnych artykułów na ten temat - usłyszałem tylko. Jednak później przesłał do redakcji oświadczenie, które publikujemy w ramce.

Zawiadomienie o dokonaniu przez skarbnika Mysłakowic „czynu zabronionego i ściganego z urzędu” wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze 18 lutego. Będziemy informować o dalszym rozwoju wypadków.

Sławomir Sadowski

Szanowny Panie Redaktorze,

W nawiązaniu do doniesień jakie Pan otrzymał od pewnej grupy ludzi w sprawie mojej osoby informuję, że rzekomego pobicia nie było. Z przykrością stwierdzam, że mamy do czynienia z kolejnym atakiem politycznym grupy radnych Gminy Mysłakowice oraz osób ściśle z nimi zaprzyjaźnionymi, które czują żal, że zdecydowałem się pomóc Wójtowi. Niestety tym pseudoprawym i jednostkowym radnym jeszcze bardziej zaczęła przeszkadzać sytuacja, w której stan finansów Gminy ulega widocznej poprawie, wbrew wcześniejszym domniemaniom tejże grupy, która upubliczniła nieprawdziwe informacje, że budżet gminy zmierza do stanu bankructwa. Niestety porażający jest fakt, że właśnie ta grupa ludzi która próbowała zorganizować w ubiegłym roku inicjatywę referendalną przeciwko Wójtowi Gminy stawia sobie za cel ataki personalne, tym razem wymierzone we mnie i wynoszą je ponad dobro i przyszłość naszej wspólnej gminy. Biorąc do serca przestrożę jednego z tych radnych, który nakazał mi mieć dużo grubszą skórę na piastowanym stanowisku oświadczam, że ani ja ani Wójt nie damy uwikłać się w organizowany przez garstkę przeciwników zamęt polityczny, a ja osobiście nie dam się zastraszyć i nie odpuszczę w dążeniu do celu naprawy stanu naszej gminy oraz sprzyjania jej dalszemu rozwojowi.

Skarbnik Gminy Mysłakowice
Piotr Amborski

Przy naszym telefonie dyżurował nasz reporter Sławomir Sadowki

Wygibusy przy parkomacie i inne skandale



Jeszcze raz okazało się, iż rzeczywistość idealna nie jest. Odebraliśmy od Państwa wiele sygnałów potwierdzających tę prawdę.

Mieszkaniec Jeleniej Góry wytyka zarządcy drogi i firmie pobierającej opłaty parkingowe, że nie zadbał, aby płacący za postój samochodu na ulicy Kopernika mogli to zrobić w komfortowych warunkach. Teraz, gdy topnieje śnieg czy popaduje deszcz, przy parkomacie na tej ulicy tworzy się wielka kałuża. Kłopoty z wykupieniem bileciku mają wysportowani osobnicy, a co dopiero starsi ludzie.

Mieszkanca ul. Karłowicza narzeka na rozwiązanie komunikacyjne w tej części Zabobrza. - Tutaj, przy Karłowicza 2, chodnik kończy się nagle i zaczyna się wjazd na parking. Jest niebezpiecznie. Próbowałam zgłaszać problem w spółdzielni, ale zostałam zbyt całkowicie - opowiada kobieta.

Pan Roman z Cieplic podzielił się refleksją na temat głośnej ostatnio „lex Szyszko”, czyli ustawy o ochronie przyrody, która ułatwia wycinkę drzew na prywatnych działkach. -

Jestem jej przeciwnikiem. Sam dwa lata temu wycinałem sosnę, która rosła zbyt blisko domu. Procedura urzędowa była mało uciążliwa, a gdy urzędnicy stwierdzili, iż rzeczywiście uzasadniona jest wycinka, wydali pozwolenie, a ja nie poniosłem żadnych kosztów za jego wydanie. Tak jest lepiej, niż wszystko puścić na żywioł - uważa.

Pani Krystyna narzekała na cennik jednej z firm świadczących usługi sprzętu AGD na Zabobrze. - Zapytałam, ile będzie kosztować naprawa zmywarki, jeśli sama ją dostarczę do punktu, i dowiedziałam się, że za same oględziny zapłacę 70 zł. Naprawa to osobna sprawa. Chyba coś jest nie tak. Można się dowiedzieć, że ze sprzętu nic nie będzie i stracić pieniądze... - wytykała.

Kolejny jeleniogórzanin narzeka na remonty ul. Nadbrzeżnej oraz łącznika do tej drogi z ul. Wolności. - Łącznik był robiony w tamtym roku. Teraz jest dramat. Ulica Nadbrzeżna jest remontowana przez tego samego wykonawcę od lat i wciąż jest w złym stanie. To marnowanie publicznych pieniędzy - ocenia Czytelnik.

Mieszkańcy wspólnoty mieszkaniowej przy ul. Ceglanej w Cieplicach narzekają na pobliską stolarnię. - Hałasują, a komin bardzo kopci. Wszystkie służby i urzędy twierdzą, że wszystko jest w porządku, a nam ta firma bardzo przeszkadza - mówi pan, który mieszka 7 metrów od stolarni.

Pani Maria wytyka miejskiemu zarządcy dróg, że droga pomiędzy Bankiem Zachodnim w Cieplicach a PMP Poland jest w katastrofalnym stanie. - A chodnik w jeszcze gorszym - mówi. Namawia, aby miasto zadbało o ten fragment dzielnicy.

(sad)

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14 czekamy na sygnały od Czytelników o tym, co drażni, niepokoi i wymaga dziennikarskiej interwencji

Tel. 75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwon!

Jelenia Góra

- 692 219 020

powiat lubański

- 694 792 203

- 602 439 924

powiat lwówecki

- 694 792 203

powiat jeleniogórski

- 601 582 622

powiat zgorzelecki

- 694 792 203

powiat bolesławiecki

- 601 582 622

powiaty: jaworski i złotoryjski

- 694 792 203

powiat kamiennogórski

- 601 543 538

redakcja

- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Brawa i gwizdy

Brawa dla...

Ucznia jeleniogórskiego Zespołu Szkół Artystycznych, Jędrzeja Poniatońskiego, który już po raz trzeci został laureatem Ogólnopolskiego Konkursu Stypendialnego „Zdobycie świata i wiedzę”. Gimnazjalistę wyróżniają wyniki w nauce i sukcesy w saneczkarstwie na torze lodowym (dwa medale w OOM). W minionym roku Jędrzej wziął udział w rejsie „Dookoła świata za pomocną dłoń” Szkoły po Żaglami Krzysztofa Baranowskiego. Uniwersyteckie stypendium z Krakowa wspiera młodzież w jej rozwoju osobistym.

(stob)

Prezesa Alfreda Janickiego i tych członków Stowarzyszenia Kresy w Pamięci, z których inicjatywy otwarto w Węglincu Izbę Podolską. Szczególne brawa dla osób, które wspomogły i wsparły utworzenie nowej placówki. Izba Podolska kultywuje tradycję, jest pamiętką wydarzeń związanych z masowymi przesiedleniami mieszkańców Kresów i pełni rolę edukacyjną w życiu młodszych pokoleń.

(stob)

Reginy Chrześcijańskiej, Małgosi Wdowiak i Renaty Malinowskiej oraz Jacka Mężyka za zorganizowanie wspaniałego spotkania młodzieży z kl. VIIIa, VIIIb i VIIIc oraz nauczycieli, po 30 latach od ukończenia Szkoły Podstawowej w Starej Kamienicy w 1986 roku. Spotkanie „U Haneczki”, w Barcinku odbyło się w bardzo miłej atmosferze, superprogram, muzyka, wspomnienia (sprawdzenie obecności przez wychowawców) i suto zastawione stoły. Brawa młodzieży! Wdzięczni pedagodzy.

(lsz)

Gwizdy dla...

Urzędników z Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze. Od wielu miesięcy nie wydali oni decyzji o likwidacji znaku zakazu skrętu w lewo z ulicy Nowiejskiej w ulicę Wojska Polskiego. Kierowcy aut osobowych i pojazdów służbowych, w tym policyjnych, codziennie setki razy nie respektują tego zakazu drogowego.

(stob)

OGŁOSZENIE nr 3/d/G /2017

Prezydent Miasta Jeleniej Góry zaprasza do składania ofert na oddanie w dzierżawę na okres do 31.10.2019 r. gruntu stanowiącego własność Miasta zabudowanego garażem murowanym nr 1 oznaczonego geodezyjnie jako część działki nr 20 o pow. 19,50 m kw. - segment oraz gruntu niezbędnego do obsługi garażu w udziale części działki nr 20 o pow. 12 m kw. i udziale w części działki nr 22/1 o pow. 21 m kw. położonego przy ul. Osiedle Robotnicze, obręb Jelenia Góra 2, AM 1. Garaż nie jest wyposażony w media.

Oferty pisemne winny zawierać:
w przypadku osoby fizycznej:

- nazwisko i imię, adres zamieszkania oferenta, nr dowodu osobistego, PESEL, w przypadku osoby prawnej;
 - nazwę i siedzibę oferenta, dokumenty określające jego status prawny, dane właściwego rejestru oraz charakterystykę prowadzonej działalności,
- oraz
- propozycję stawki miesięcznego czynszu dzierżawnego za garaż nie niższej niż 4,83 zł /m kw.,
 - propozycję rocznego czynszu dzierżawnego za grunt o pow. do 40 m kw. niezbędny do korzystania z garażu nie niższej niż - 103,20 zł,
 - dowód wpłaty wadium w wysokości 100,00 zł,
 - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami niniejszego Ogłoszenia i przyjmuje je bez zastrzeżeń,

Do czynszu dzierżawnego doliczony będzie podatek VAT wg obowiązującej stawki. Dzierżawca zobowiązany będzie do utrzymania garażu w należytym stanie technicznym oraz do opłacania podatku od nieruchomości.

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach, w Centrum Obsługi Klienta - stanowisko Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 6a - sala nr 3, parter, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 marca 2017 r. do godz. 14.00. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na konto.

Warunkiem udziału w przeglądzie ofert jest wpłata wadium w wysokości 100,00 zł, które należy wpłacić na konto depozytowe Urzędu Miasta w Jeleniej Górze w Banku Millennium S.A. Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 lub w kasie tut. Urzędu. Wadium winno wpłynąć na konto najpóźniej do 09.03.2017 r. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zalicza się na poczet przyszłego czynszu dzierżawnego, a wadia pozostałych oferentów podlegają zwrotowi.

Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylania się oferenta, którego oferta została wybrana, od zawarcia umowy dzierżawy w terminie określonym przez Prezydenta Miasta.

Stawka czynszu dzierżawnego podlega aktualizacji, nie częściej niż raz w roku na podstawie stosownego Zarządzenia Prezydenta Miasta.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki i Nieruchomościami przy ul. Ptasiej 2/3, pokój 102, telefon nr 75- 75-46-279.

Ogłoszenie zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl



Serdeczne podziękowania dla Stowarzyszenia W Cieniu Lipy Czarnoleskiej, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Wszystkich, którzy otaczali życzliwością, przyjaźnią i wsparciem

naszą Mamę

Halinę Paś

oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, składają

Córki z Rodzinami

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

Panu Andrzejowi Wiewi
Sędziemu Sądu Okręgowego
w Jeleniej Górze w stanie spoczynku
oraz

Rodzinie

składają pracownicy
Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

Niebezpieczny wirus dotarł do Jeleniej Góry

Strach po ptasiej grypie

Pięć martwych łabędzi znaleziono kilka dni temu w stawie przy ul. Głowackiego w Jeleniej Górze. Okazało się, że były one zarażone wirusem H5N8. - Takiej liczby padłych zwierząt, jak w tym roku, jeszcze w Europie nie było - mówi Teresa Parys, powiatowy lekarz weterynarii. W całym regionie wprowadzono szereg obostrzeń.

Martwe ptaki zauważono w ubiegłą środę (22 lutego). Leżały one w stawie przy ul. Głowackiego. Na miejsce wezwano strażaków, którzy włożyli je do worków i przekazali powiatowemu lekarzowi weterynarii. Pobrano próbki i przesłano je do Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. W piątek przyszły wyniki. Okazało się, że łabędzie zmarły w wyniku zakażenia na ptasią grypę.

Miasto wprowadziło szereg obostrzeń. Przy stawie postawiono tablice informujące o tym zdarzeniu. - Skierowaliśmy do mieszkańców apel, żeby nie podchodzili do tego zbiornika, nie dokarmiali zwierząt. No i żeby nie wyprowadzali tam psów - mówi Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry.

Strażacy, którzy zabezpieczali martwe ptaki, też musieli stosować się do procedur bezpieczeństwa. - Zgodnie z procedurą, musieliśmy ubrać od-

unikać karmienia drobiu na świeżym powietrzu, a także pojenia wodą z niewiadomego źródła.

Wydział Zarządzania Kryzysowego przypomina też przedsiębiorcom, że od grudnia w całym kraju obowiązuje zakaz sprzedaży drobiu na targach i bazarach, zarówno żywego, jak i martwego. - Do tej pory w Jeleniej Górze tego nie kontrolowaliśmy, ale wszyscy zarządcy targowisk zostaną dodatkowo przez nas poinformowani o takim zakazie. Oprócz tego pojawiają się tablice informacyjne na miejskich targowiskach, a Straż Miejska będzie prowadziła kontrole - zapowiada Jerzy Łuźniak.

Straż czuwa

Podobne obostrzenia już od jakiegoś czasu obowiązują w innych powiatach byłego województwa jeleniogórskiego. Po tym, jak znaleziono ognisko ptasiej grypy w Zgorzelcu, rolnicy z okolicznych miejscowości także muszą trzymać drób pod kluczem.

- Zanim pójde do kurnika, muszę ubrać odpowiednie ubranie - tłumaczy Zbigniew Pawelec, rolnik ze Zbylutowa w powiecie lwóweckim, gdzie także obowiązują obostrzenia. Przed wejściem ma specjalną matę, nasączoną środkiem dezynfekującym. Po wyjściu z kurnika koniecznie musi przebrać się i umyć ręce.

Cała Europa chora

Podobne kontrole Straż Miejska i policja prowadzą od poniedziałku w regionie jeleniogórskim. Jest tu kilka dużych ferm, m.in. w Goduszynie, Starej Kamienicy, Kromnowie, Głębocku, Komarnie.

Ptasia grypa rozprzestrzenia się bardzo szybko. - Tak dużej liczby przypadków tej choroby jeszcze nie było, od grudnia ubiegłego roku - przyznaje Teresa Parys, powiatowy lekarz weterynarii w Jeleniej Górze. - To problem w całej Europie.

Przypadków ptasiej grypy w naszym regionie jest więcej. Ofiary wirusa stwierdzono wcześniej w Zgorzelcu i Kamiennej Górze. Były to dziko żyjące ptaki. W podgorzeleckich Tylicach z kolei znaleziono w jednym z gospodarstw 20 martwych kur. Zgodnie ze

rzętami w Jeleniej Górze, Eugeniusz Ragiel powiedział, że kwestią czasu jest, kiedy choroba pojawi się w stolicy Karonoszy. - Dla ptaków te kilkadziesiąt kilometrów to mały obszar - podkreślał.

Teresa Parys mówi, że ustalenie, skąd pojawił się śmiertelny dla ptaków wirus, jest praktycznie nierealne. - W największym stopniu roznoszą go dzikie gęsi, które migrują z zachodu na wschód, z północy na południe - mówi. Dlatego też nie ma możliwości całkowitego zabezpieczenia się przed ptasią gripą.

Radzi, by skoncentrować się na przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa, co pomoże zminimalizować ryzyko rozprzestrzenienia się go.

Nie wolno lekceważyć objawów

Wirus H5N8 nie jest niebezpieczny dla człowieka. - To nie jest tak do koń-

DzYGóra i dodaje, że w ostatnim czasie w naszym regionie występuje zwiększona zachorowalność na różnego rodzaju wirusy i choroby grypopodobne.

Nie dotykać, myć ręce

Jak uniknąć zakażenia? Lekarze zalecają przede wszystkim unikanie kontaktów z ptakami. Najłatwiej bowiem zakażać się poprzez dotyk. W przypadku dotknięcia np. ptasich piór, należy szybko umyć ręce. Wirus można przenosić nie tylko na rękach, ale za pomocą ubrania czy butów. Bakterie wirusa H5N8 mogą znajdować się w ptasich odchodach, a także w porzuconych piórach.

Strażacy, którzy interweniowali w stawie przy ul. Głowackiego, zostali spisanani i są pod stałą kontrolą. - Jeśli u kogoś z nas pojawiłyby się objawy przeziębienia, natychmiast zostałyby poddany specjalistycznym badaniom - mówi Krzysztof Zakrzewski.

Lekarz weterynarii zaleca też kupowanie jaj czy mięsa drobiowego od sprawdzonych, certyfikowanych producentów. Żywność z drobiu należy trzymać w zamkniętych opakowaniach, aby nie miała styczności z innymi produktami. Przetwory drobiarskie i jaja powinny zostać poddane odpowiedniej obróbce cieplnej w temperaturze minimum 70 stopni Celsjusza (taka temperatura zabija wirusa). Należy unikać spożywania surowego jajka, np. w postaci kogla-mogla.

Trzy tygodnie kwarantanny

Lekarze weterynarii jednak nie mają wątpliwości, że w Jeleniej Górze i okolicach mogą pojawić się następne przypadki ptasiej grypy. Jeden ze znalezionych przy stawie martwych łabędzi był mocno poszarpany, prawdopodobnie przez psy. One same są wprawdzie odporne na tego wirusa, ale mogą być nosicielami i przenosić go, zarażając inne ptaki. Tak samo jak gołębie, których nie brakuje w stawie przy ul. Głowackiego. Są silne i mogą oprzeć się wirusowi, ale mogą go przenosić.

Miasto podjęło już odpowiednie kroki, aby zareagować możliwie szybko w przypadku ponownego pojawienia się ognisk choroby. Powiatowy lekarz weterynarii przekazał 10 kompletów kombinizonów i środków ochrony osobistej Straży Miejskiej. Będą dostępne w dyżurce straży. W przypadku zauważenia kolejnych martwych ptaków, nawet jeśli zdarzy się to w nocy, kiedy inspektorat weterynarii nie pracuje, interweniujący strażacy i strażnicy będą mogli z nich skorzystać. W przypadku zauważenia martwych zwierząt najlepiej skontaktować się z najbliższą jednostką policji bądź straży miejskiej. Tel. do Straży Miejskiej w Jeleniej Górze to 75 75 251 62.

Pozostaje jeszcze pytanie, jak długo będą obowiązywały zaostrzone zasady bezpieczeństwa? - Jeżeli nie będzie następnych ognisk w okresie 21 dni od ostatniego, to uważa się, że choroba wygasła - tłumaczy Teresa Parys.

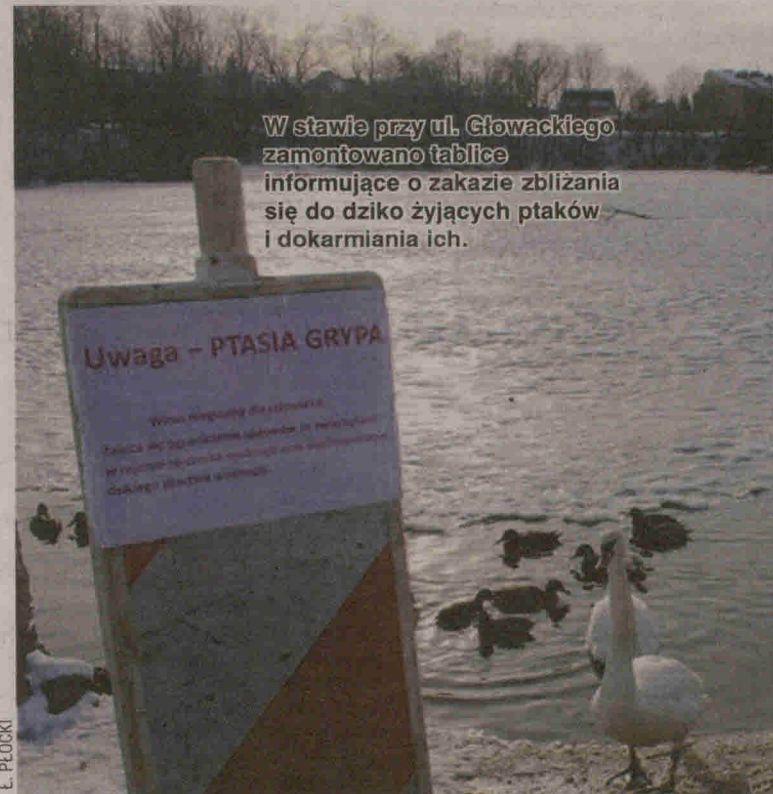
Robert Zapora



Strażacy w odpowiednich skafandrach zabezpieczyli martwe łabędzie.

R. ZAPORA

W stawie przy ul. Głowackiego zamontowano tablice informujące o zakazie zbliżania się do dziko żyjących ptaków i dokarmiania ich.



Ł. PŁOCKI

powiednie skafandry, które później bardzo łatwo poddają się dezynfekcji - mówi starszy aspirant Krzysztof Zakrzewski z Państwowej Straży Pożarnej, który był na miejscu. - Lekarz weterynarii przywiózł nam środki ochrony indywidualnej: maseczki, fartuchy ochronne, rękawice i specjalistyczne pokrowce na buty.

Drób pod kluczem

To jednak nie wszystko. Od poniedziałku miasto zaczęło wprowadzać kolejne obostrzenia. Wystosowało apel do właścicieli gospodarstw, którzy mają drób przydomowy, aby trzymali go w zamknięciu, a nie na świeżym powietrzu. - To jedyna droga, aby uchronić hodowlę przed zarażeniem - mówi Teresa Parys. - Należy

Jak mówi, przestrzega tych zasad. - Ja mam 30 kur, to mała strata. Ale gdyby u mnie chociaż jedna zachorowała, to wybijane są wszystkie w całej wsi. A jeden z rolników ma 5 tysięcy sztuk - mówi Z. Pawelec. Przepisy są takie, że w przypadku stwierdzenia w danej hodowli wirusa H5N8, utylizowane są wszystkie ptaki w promieniu 3 kilometrów od tego miejsca.

Rolnicy ponadto muszą sporządzać specjalne notatki. Zapisują, ile jest drobiu w hodowli, czy zauważyli coś niepokojącego, itd.

W regionie lwóweckim Straż Miejska prowadzi stałe kontrole. - Jeśli zauważą, że w jakimś gospodarstwie kury chodzą po świeżym powietrzu, właściciel dostaje mandat w wysokości do 500 złotych - mówi Z. Pawelec.

wspomnianą procedurą, uśpiono ptaki ze wszystkich hodowli w okolicy.

Nie wiadomo, skąd przyszła

Tak naprawdę nie wiadomo, skąd ptasia grypa pojawiła się w naszym regionie. W stawie przy ul. Głowackiego w połowie lutego znaleziono innego martwego łabędzia. Był on zaobrączkowany i dzięki temu udało się stwierdzić, że przyfrunął do nas z Gdańska. Tyle, że badania wykazały, iż nie był on nosicielem wirusa ptasiej grypy. Pięć łabędzi, które padły w minioną środę, nie miało obrączek, i nie wiadomo, skąd pochodziły ani też, gdzie się zaraziły.

Kiedy pojawił się pierwszy przypadek ptasiej grypy w okolicy - w Zgorzelcu, prezes Towarzystwa Opieki nad Zwie-

ca - mówi lekarz internista Rafał Dzygóra, właściciel przychodni Promed na jeleniogórskim Zabobrze. - U osób mających mniejszą odporność albo słabszy antygen danego wirusa, może on być bardziej zjadliwy od innych. Na pewno nie powinno się lekceważyć objawów.

Owe objawy to osłabienie, gorączka, kaszel, bóle mięśni czy zapalenie spojówek. - W przypadku wystąpienia ich, należy niezwłocznie udać się do lekarza pierwszego kontaktu - proponuje Rafał Dzygóra. W takiej sytuacji najczęściej stosuje się celowane leczenie przeciwwirusowe.

Jeżeli i ono nie pomaga, konieczna jest hospitalizacja chorego. - W każdym razie, na pewno nie wolno lekceważyć tej choroby - mówi doktor

Okiem Kubka

**CZAS NA
DZIELENIE SIĘ
SOBĄ**



Papież Franciszek - w Encyklice „Radość Ewangelii” - pisze, że ludzie XXI wieku: „obsesyjnie są zatroskani o swój wolny czas” (nr 81). Ile muszą - za co im płać. Niczego więcej - ani trochę od siebie.

Ładny wyjdzie z tego tryptyk: **Miej czas - na ŻYCZLIWOŚĆ, na MIŁOŚĆ, na DZIELENIE SIĘ SOBĄ. - ŻYĆ JEST ZBYT KRÓTKIE, BY CHOWAĆ JE DLA SIEBIE.** Imperatywem wewnętrznym oraz wspólnym mianownikiem tych trzech postaw - obok zajmowania się swymi obowiązkami i sprawami - jest myślenie o **INNYCH.**

Życzliwością jest **WOLA** wspierania na wszelki możliwy sposób wszystkich będących w jakiegokolwiek potrzebie. Bez żadnych różnic: Swój, obcy, wróg.

Miłość - znaczy: Mam **SERCE.** Jest wspólnym przeżywaniem oraz współodczuwaniem z bliźnim jego Losu. Biorę jego sytuację i położenie jako swoje własne.

Do dzielenia się sobą skłania **ROZUM.** Felieton nr 12, z roku 2007: „Każdy coś ma - czymś jest. Zdolności. Umiejętności. Pogodny charakter czy optymistyczny temperament. Możliwości związane z wykonywaniem zawodu. Choćby tylko CZAS...” Wiem, ile jestem wart, co sobą reprezentuję.

Na wiele różnych sposobów jesteśmy w stanie być **DLA** bliźnich. Ktoś oczekuje dobrego słowa, serdecznego gestu albo kojącej obecności. Wzrasta liczba pragnących wsparcia. Dzielimy się owocami swej pracy - tym, co posiadamy: w lodówce, w szafie i w portfelu. Również w głowie - wiedzą, kwalifikacjami czy szczególnymi uzdolnieniami.

Dzielenie się sobą to coś więcej. Jeżeli uchodzi - z mojego podwórka - jako ilustracja. Tym, co piszę i jak - odsłaniam siebie. Odkrywam swe wnętrza. Mówię coś o sobie. Dzielę się sobą. I czynię to świadomie - bo wiem, że warto. Z jednym - istotnym **ALE:** wykluczone jest narzucanie.

Życzliwość i miłość - to moja reakcja na potrzeby bliźnich. Przy dzieleniu się sobą - przeciwnie: ludzie reagują. Jedni z uznaniem. Niektórzy podejmują jako własny sposób na życie. Inni - ośmieszają. Zareagują złością i agresją.

Dający serce na dłoni - bywają oszukiwani i wykorzystywani. Byłoby kłopotliwie z tego powodu zrażać się i stawać nieczułym. Dzielić się sobą - kiedy spotykamy się z niezrozumieniem - nie należy zamykać się w sobie. W obu przypadkach - trzeba umieć wzniesić się ponad małostkowość.

Paweł Apostoł. Po pierwsze: „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie” (Rz 14,7). Mocno powiedziane. W tym, co osobiste - są zawsze także inni.

Po drugie: „Cóż posiadasz - czego byś nie otrzymał?” (I Kor 4,7). Wierzyć czy nie wierzyć - małą cząstkę zawdzięczasz wyłącznie sobie samemu - niemal wszystko, czym jesteś i co posiadasz: **DOSTAŁEŚ.** Łącznie z darowanym Ci czasem.

Jest Twoje. Można powiedzieć: Jest Tobą.

- Dzielił się sobą...?

KUBEK

Realne działania wyprzedziły przepływ papierków i radny z Karpacza będzie miał kłopot z prokuraturą. Zawiadomienie złożył burmistrz

Ukradł drewno?

Burmistrz Karpacza złożył do prokuratury zawiadomienie o kradzieży drewna przez radnego. Radny zaprzecza i wyjaśnia, że burmistrz odgrywa się na nim za jego postawę wobec prywatnej sprawy Radosława Jęcka.

Wszystko działo się jeszcze w październiku 2016 r., a sprawa dotyczy dwóch metrów sześciennych drewna świerkowego o wartości około 130 zł. Zakład komunalny dokonał ścinki suchego świerka, który straszył przy ul. Konstytucji 3 Maja, w pobliżu tunelu. Radny Mieczysław Pajdzik zgłosił chęć zakupu tego drewna. - To drewno leżało tam trzy tygodnie po ścince, nawet mieszkańcy mnie w tej sprawie zaczepiali - mówi. Zaczął załatwiać rzecz w urzędzie, złożył stosowny wniosek i powiadomił o swoim zamiarze Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej, którego pracownicy zawieźli drewno bezpośrednio na jego posesję. Stało się to, zanim burmistrz formalnie wydał pozwolenie na taką sprzedaż. - Radny Pajdzik nie zaczękał nawet, aż zostanie wydana decyzja, tylko nadużywając swojej pozycji, kazał zawieźć drewno od razu do siebie - mówi burmistrz Radosław Jęcek. Tłumaczy ponadto, że to niewłaściwe, aby wywozić drewno i oceniać jego ilość i wartość u kupującego, który może na przykład część drewna schować. Dodatkowo burmistrz wskazuje, że drewno to miało być przeznaczone dla biednych, osób korzystających z pomocy MOPS, a nie do sprzedaży.

Mieczysław Pajdzik przyznaje, że ostatecznie burmistrz Jęcek nie zgodził się na sprzedaż drewna i zostało ono zabrane z jego posesji. Zarzut o kra-

dzieży uznaje jednak za bezzasadny, bo przecież złożył stosowny wniosek. Dziwi się też, że skoro doszło do kradzieży, dlaczego na jego posesję, jako do domniemanego złodzieja, nie przyjechała wtedy policja. Zauważa przy tym, że przekazanie drewna na rzecz klientów MOPS to praktyka, której się w gminie raczej nie stosuje, bo to duży kłopot organizacyjny - m.in. z transportem, z rąbaniem drewna. Dlatego widzi w całej sprawie akcję polityczną skierowaną przeciwko niemu. - Jako szef komisji gospodarki komunalnej wydałem negatywną opinię na temat dokupienia przez burmistrza dodatkowej działki przy jego posesji na poprawę zagospodarowania terenu - mówi radny, który dzisiaj już szefem tej komisji nie jest. Podkreśla, że o intencjach burmistrza świadczy też czas, kilkumiesięczna zwłoka, po jakiej trafiło dopiero zawiadomienie do prokuratury.

O przesunięcie w czasie zapyta- liśmy burmistrza Jęckę. - Nie ma żadnej zwłoki. Na policję w tej sprawie poszedłem od razu na drugi dzień, kiedy dowiedziałem się o zabraniu przez radnego miejskiego drewna. Potem czekałem na opinię prawną w tej sprawie. To też był koniec roku, mnóstwo spraw do załatwienia. Ale wiedziałem, że tę sprawę mogę na krótko odsunąć. Zgodnie z prawem miałem czas na złożenie doniesienia do roku - tłumaczy. Radosław Jęcek zaprzecza, jakoby kierował się jakimś odwetem za utrudnianie sprawy dokupienia przez niego działki położonej przy domowej posesji. - Rzeczywiście, radny Pajdzik i jego komisja najpierw wyrazili pozytywną opinię, a potem ją



- Drewna nie ukradłem, a całe zamieszanie ma podtekst niechęci burmistrza do mnie - ocenia radny Mieczysław Pajdzik

wycofali, ale to już nie ma specjalnego znaczenia. Spór z sąsiadką w tej sprawie został zażegnany i procedura toczy się swoim torem - wyjaśnia. Jak jednak wytłumaczyć podanie do prokuratury radnego, którego działanie przyniosło tak nieznaczną, 130-złotową szkodę? Burmistrz twierdzi, że nie miał innego wyjścia, bo jest odpowiedzialny m.in. za pilnowanie majątku gminy.

Mieczysław Pajdzik jest zawiedziony postawą burmistrza Jęckę. Przypomina, że w kampanii wyborczej go wspierał. Burmistrz przyznaje, że miał poparcie wieloletniego radnego, ale dodaje, że w tamtej sytuacji, radny przede wszystkim kierował się niechęcią do

poprzedniej władzy i to była jego główna motywacja.

Jeśli prokuratura podejmie jakies działania, będzie sprawdzać m.in. obieg dokumentów w tej sprawie. Jedną sprawą jest, że radny Pajdzik zarządził, aby mu przywieźć drewno na jego posesję, nie mając stosownej decyzji w tej sprawie. Ale osobną kwestią jest, że MZGK nie ma dokumentu na podobne zlecenie usługi transportowej. Z pewnością lekcja z drewnem świerkowym dla radnego przyniesie i ten skutek, że w Karpaczu wszyscy będą przykładać większą wagę do formalności.

Sławomir Sadowski

EXPRESS

NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Kamiennej Góry informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta zostały wywieszone wykazy z dnia 21 lutego 2017 r. nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. K80-G

FUNDACJA im. JERZEGO SZMAJDZIŃSKIEGO

Nie jest bogaty ten kto dużo ma, lecz ten, kto dużo daje.
Erich Fromm

„Edukacja młodzieży to także nasza przyszłość”

Przeznacz 1% Podatku

KRS 0000396997

www.fundacja-szmajdzinski.pl

Na marginesie

BOLESŁAWIEC

18-letni kierowca fordą przez niezachowanie stosownej prędkości wjechał do skateparku, uszkadzając ogrodzenie i metalowe konstrukcje. Do poważnej naprawy jest też samochód. Na szczęście na placu nikogo nie było. Kierowca był trzeźwy, dostał wysoki mandat.

Współpraca policjantów z Bolesławca i Wrocławia pozwoliła ustalić, że 34-latek jest co najmniej nabywcą narkotyków. W mieszkaniu zaskoczony akcją policji mężczyzny znaleziono 34 porcje marihuany i 84 porcje amfetaminy. Jeśli nie uda się podejrznanemu udowodnić handlu narkotykami, grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

GROMADKA

160 litrów oleju napędowego o wartości 750 zł ukradli w nocy z zaparkowanego tira dwaj złodzieje (26 i 32 lata). Zostali złapani tuż po kradzieży przez patrol policji. W osobowym aucie, którym przyjechali, ujawniono kilka kanistrów różnej wielkości. Teraz czeka ich sąd i wyrok - do 5 lat.

JELENIA GÓRA

31-latek bez stałego miejsca zamieszkania wyniósł z dyskontu, nie zapłaciwszy, artykuły spożywcze i kosmetyki o wartości 1 tys. zł. Sprawcę ustalono dzięki m.in. analizie zapisu monitoringu. Grozi mu do 5 lat więzienia.

Dwie kamery monitoringu (wartość 1200 zł) należące do salonu optycznego ukradł 27-latek. Sprzęt wyrzucił do śmietnika, a sprawcę udało się ustalić dopiero po pewnym czasie. 27-latek ma hopla na punkcie kradzieży kamer przemysłowych. Na koncie ma już wiele takich akcji. Grozi mu do 5 lat więzienia.

Przechodzący ul. Jana Pawła II 31-latek na widok policji, przyspieszył kroku i popadł w dziwną nerwowość. Mundurowi natychmiast go sprawdzili. W kieszeni miał 50 porcji marihuany. Czy podejrzany handlował narkotykami - wykaże śledztwo. Na tym etapie ustaleń grozi mu do 3 lat za kratami.

KAMIENNA GÓRA

49-latek zniszczył bramkę alarmową i zrzucił towary w jednym ze sklepów spożywczych w mieście. Agresywnego klienta opanowała dopiero wezwana policja. Okazało się, że jest pijany, ma 1 promil alkoholu we krwi. Trafił na policyjny dołek. Nazajutrz był skruszony i nie potrafił wyjaśnić swojego zachowania. Kodeks karny przewiduje za takie wybryki do 5 lat pozbawienia wolności.

KARPACZ

Kobieta podająca się za synową zadzwoniła do 88-letniej mieszkanki Karpacza, i poprosiła o pożyczanie 50 tysięcy złotych. W trakcie rozmowy tłumaczyła, że potrzebuje pieniędzy, żeby zapłacić policji za uniknięcie odpowiedzialności za udział w wypadku. W związku z tym, że starsza pani nie rozpoznała głosu synowej, poprosiła do telefonu syna, co spowodowało, że dzwoniąca rozłączyła się.

MYŚLAKOWICE

Pijany 66-letni kierowca renault zjechał na przeciwległy pas jezdni i doprowadził do kolizji z nadjeżdżającym volkswagenem, uszkadzając blacharkę i niszcząc lustro. Sprawca nie zatrzymał się. Wezwana policja zatrzymała sprawcę na pobliskim przysklepowym parkingu. Miał 2 promile alkoholu we krwi. 66-latek straci czasowo prawo jazdy, zapłaci grzywnę, a do tego grozi mu 2 lata więzienia.

(sad)

Jeśli nie znajdą szybko kąta do mieszkania, stracą dopiero co narodzone dziecko

Justyna i Mateusz na tułaczce

Justyna ma 27 lat i kilka dni wcześniej urodziła śliczną, zdrową dziewczynkę. Zostawiła ją jednak w szpitalu. Nie ma pieniędzy, nie ma dachu nad głową. Od tygodni, w ciąży tułała się po mieście, sypiała po klatkach schodowych. Towarzyszy jej Mateusz, jej partner życiowy.

Przyszedł do redakcji, bo nie mieli już dokąd pójść. Twarz Justyny ładna i spokojna, jakby przeczyła sytuacji, w jakiej się znalazła. - W szpitalu powiedzieli mi, że jeśli nie zgłoszę się do sześciu tygodni po dziecko, to mi je odbiorą - mówi. - A my chcemy być razem, pracować, znaleźć jakiś dach nad głową - mówi Mateusz. Oceniam jego szanse u pracodawcy. Wytatuowana kropka pod okiem, jakiś wymalowany wzór, wyłażący na dłoni spod rękawa. Dziś do tego zmęczony i nieco wymięty. Z pierwszym wrażeniem u ewentualnego pracodawcy może być różnie.

w Bolesławcu. Wynieśli się tam z Justyną i zamieszkali w skromnym lokum przygotowanym przez pracodawcę. Dwupokojowe mieszkanie dzielili z Ukraincem. Wkrótce okazało się, że mają się wynosić, bo na miejsce Mateusza będzie zatrudniony kolejny, tańszy Ukraińczyk. Na wyprowadzkę mieli kilkadziesiąt minut. Ich dobytek to jedna torba. Zmieścili się w wyznaczonym przez biznesmena czasie. Cóż było robić? Stracili dach nad głową i źródło utrzymania, a do tego Justyna była w zaawansowanej ciąży. Zjechali autostopem do Jeleniej Góry, bo tu czuli się najbardziej u siebie. To było trzy tygodnie temu.

Od tego czasu para tułała się po mieście, dogrzewając się w galeriach handlowych, sypiając po klatkach schodowych i korzystając z gestów przechodniów i lokatorów, którzy uwierzyli w ich beznadziejność.

matek z dzieckiem jest gdzieś tam pod Zgorzelcem, a „Albert” na miejscu, w Jeleniej Górze. W MOPS-ie Justynie i Markowi także doradzono czasowe zamieszkanie w schronisku, a doraźnie skierowano na darmowe zakupki do punktu przy SP nr 13. Zupki były tylko w tygodniu, w weekendy musieli kombinować. - Czasem na dwa dni musiało nam wystarczyć pół suchego chleba - mówi Justyna. Kilka razy poratowali ich znajomi. Pożyczane 5, 10 zł wystarczało na skromne zakupy. Nigdy nie wiedzieli, na ile to będzie musiało im wystarczyć.

Justyna trafiła do szpitala w poniedziałek, wyszła w środę. Póród to trud i wysiłek, ale dla niej to była też okoliczność, żeby poleżeć w czystym łóżku, umyć się, odpocząć. - Opowiedzieliśmy w szpitalu, w jakiej jesteśmy sytuacji. Powiedzieli nam, że musimy zacząć nor-

Czy wojewoda uchyli zarządzenie prezydenta?

Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Jeleniej Górze, Robert Tarsa wystąpił z wnioskiem do wojewody dolnośląskiego, o uchylenie decyzji prezydenta miasta zamykającej centrum Cieplic dla samochodów egzaminacyjnych oraz szkół nauki jazdy.

Przypomnijmy, że od 1 marca wjazd do centrum Cieplic i na Osiedle Orle ma być zamknięty dla samochodów egzaminacyjnych z WORD-u oraz ze szkół nauki jazdy. Powodem wprowadzenia tego zakazu, podanym przez władze miasta, są względy ochrony środowiska - czyli ograniczenie emisji pyłów PM 10. Dodatkowym zarzutem przeciwko „elkom” jest spowalnianie ruchu w centrum Cieplic, przez co nie jest on płynny.

- Nie jesteśmy przeciwni ochronie środowiska, lecz uważamy, że wprowadzenie zakazu wjazdu tylko dla „elek” jest działaniem pozornym i w żaden sposób nierozwiązującym problemu zanieczyszczenia powietrza w centrum Cieplic - mówi dyrektor WORD-u R.

Tarsa. - Większość naszych samochodów z przyczyn ekonomicznych już dawno została wyposazona w ekologiczne instalacje wysożone. Przeniesienie egzaminów w Cieplic znacząco wpłynie na wydłużenie jego czasu i na pewno ograniczy zdawalność. „Elki” będą też korkować ruch w centrum miasta. Bulwersujący jest także sposób, w jaki wprowadzono zarządzenie. Zarówno przed jego podjęciem, jak i teraz nikt na ten temat z nami nie rozmawiał. O jego istnieniu dowiedzieliśmy, że z internetu, gdyż nigdzie nie zostało ono opublikowane.

- Zakaz wjazdu dla „elek” do centrum Cieplic został wprowadzony na wniosek Rady Jednostki Pomocniczej Uzdrawisko Cieplice - mówi zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Jerzy Łuźniak. - Rozumiem, że aby nauczyć się jeździć, trzeba ćwiczyć, ale nie powinno się to odbywać w miejscach, gdzie chcemy ograniczyć ruch pojazdów. Nasze miasto jest na tyle duże, że szkoły nauki jazdy sobie poradzą.

JK



Justyna i Mateusz zostawili dziecko w szpitalu, bo nie posiadają dachu nad głową. Mają kilka tygodni na zapewnienie lokum i znalezienie źródła dochodu, inaczej dziecko zostanie im odebrane. Jeżeli nasi czytelnicy byłiby w stanie pomóc młodym rodzicom, prosimy o kontakt z redakcją.

W katastrofalnej sytuacji życiowej znaleźli się nagle, choć i przedtem ich stabilizacja była krucha. Mężczyzna od jakiegoś czasu pracował dla pewnego przedsiębiorcy budowlanego. Jasna rzecz, że na czarno. Za ciężkie roboty przy rozbiórkach, łażenie bez zabezpieczeń po dachach, na wysokości kilkunastu metrów, zgarniał dniówkę 50 -60 zł. Szef płacił często z opóźnieniem, ale Mateusz doceniał to, że zapewniał dach nad głową. Jakis czas temu mężczyzna pracował przy rozbiórce byłego internatu przy jeleniogórskim Tesco. I tutaj właśnie zaczęło się ich love story - poznał Justynę, która w tym czasie zarabiała na życie w tym sklepie. Pracowała na pół etatu. Mateusz mieszkał w przyczepie, pilnował terenu. Potem jego pracodawca przeniósł go do nowego lokum przy ul. Warszawskiej, koło byłej Celwiskozy. Potem pojawiło się zlecenie

Nauczyli się strategii lokowania się na górnych kondygnacjach kamienic. Trzeba wejść do wewnątrz, a potem bardzo cicho, żeby nie dać się podejrzeć, przez mijane „judasze” w drzwiach, dotrzeć na najwyższe piętro. Potem pozostaje już tylko wytypować możliwie przytulny, ciepły kąt i mieć nadzieję, że nikt z lokatorów się tego wieczora tam nie pojawi.

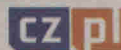
Przeżyli całą gamę ludzkich reakcji. Jedni ich gonili, przepędzali wyzywając, inni, rzadziej, współczuli, wynosili herbatę, częstowali, wysłuchali ich historii i doradzali. Nieraz mieszkańcy wzywali policję. Niektórzy w dobrej intencji, żeby mundurowi coś zaradzili w tej kryzysowej sytuacji. Policjanci spisywali ich wielokrotnie. Co jednak mogli poradzić poza propozycją schroniska dla bezdomnych? Na to jednak para zgodzić się nie chciała, bo to oznaczałoby rozłąkę. Dom dla

malnie żyć w ciągu sześciu tygodni. Przynajmniej musimy mieć dach nad głową. Inaczej będzie sprawa w sądzie i nam dziecko odbiorą. Tego bardzo nie chcemy - mówi Mateusz. Jest bardzo trudno. Młody mężczyzna mówi, że pracę znajdzie bez problemu, gorzej z mieszkaniem. Każdy chce zapłacić za trzy miesiące z góry - to około 2 tys. zł, a oni nie mają zupełnie nic. Justyna deklaruje, że ona też szybko poszuka zajęcia. Nawet dwie marne pensje pozwolą w miarę normalnie funkcjonować. Brakuje tylko na to, żeby zacząć...

I Justyna, i Mateusz pochodzą z Wrocławia, ale nie mają tam do kogo wracać. - U mnie wszyscy wyjechali do Niemiec, a koledzy piją i ćpają. Nie chcę z nimi mieć do czynienia - mówi Mateusz zapewniając, że sam stroni od wszelkich używek.

Tekst i zdjęcie:
Sławomir Sadowski

REKLAMA I PROMOCJA



PRÉKRAČUJEME HRANICE
PRÉKRAČUJEME HRANICE
2014-2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt „Sieć rozwoju gospodarczego pogranicza czesko-polskiego” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

17. rocznik Międzynarodowych Targów Turystycznych 16.-18. Marzec
EUROREGION TOUR 2017

Zapraszamy w dniach 17-18.03.2017 r. rzemieślników i wytwórców produktów regionalnych do udziału w „Wystawie produktów regionalnych na targach EuroregionTour 2017 r.”



Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Jeleniej Górze, wraz z Powiatową Izbą Gospodarczą w Jabloncu nad Nysą, zaprasza firmy z regionu jeleniogórskiego do udziału w targach turystycznych Euroregion TOUR 2017 oraz do udziału w „Wystawie produktów regionalnych”.

Wystawa odbędzie się w dniach 17-18 marca 2017 r. (piątek 9:00-18:00, sobota 8:00-18:00) w pomieszczeniach wystawowych EUROCENTRUM ul. Jiraskova 7 w Jabloncu nad Nysą (centrum miasta) i będzie połączona ze sprzedażą produktów. W dniu 17.03.2017r. o godz. 11:00 odbędzie się forum dyskusyjne pt. „Tradycyjne rzemiosło - tradycja rodziny z ojca na córkę”. Uczestnikom forum organizator zapewnia przejazd busem w obie strony oraz lunch.

Celem targów jest popularyzacja produkcji i sprzedaży dobrych oraz pomysłowych pamiątek i produktów regionalnych polsko-czeskiego pogranicza. Udział w wystawie umożliwi zdobycie nowych partnerów handlowych oraz promocję własnych produktów. Tradycyjnie odbędzie się konkurs na najlepszą ekspozycję produktu regionalnego.

Udział w wystawie jest **BEZPŁATNY**. Liczba wystawców jest ograniczona. Formularz zgłoszeniowy oraz więcej informacji na stronie internetowej www.karr.pl

W razie jakichkolwiek pytań proszę o kontakt:
do **KARR S.A.** e-mail: karin.pastuszka@karr.pl / +48 75 75 27 523
Koordynator projektu : Katarzyna Matusik tel. +48 600-837-139
Administrator projektu : Dorota Turska tel. +48 600-837-336
Asystent ds. administracyjnych: Karin Pastuszka tel. +48 533-853-392



KARR SA

Karkonoska Agencja
Rozwoju Regionalnego S.A.
ul. 1 Maja 27, 58-500 Jelenia Góra
Tel. centrala +48 75 75 27 500

„Staruszkowo” znalazło nowy dom

Lada dzień rozpoczną się przenosiny schroniska - hospicjum dla zwierząt „Staruszkowo”, z Karpacza Górnego do jednej z miejscowości w powiecie lubańskim. - Chciałabym, aby zwierzęta zamieszkały w swoim nowym domu pod koniec marca - mówi właścicielka schroniska, Krystyna Seemayer.

„Staruszkowo” musi opuścić Karpacz Górny, gdyż były mąż pani Krystyny postanowił sprzedać budynek, w którym do tej pory się mieściło. Nowe schronisko powstanie w jednej z miejscowości w powiecie lubańskim. Pani Krystyna nie chce podać dokładnej jej lokalizacji, gdyż w domu, do którego się przenieśli, mieszka jeszcze jego dotychczasowa właścicielka. Pani Krystyna nie chce, aby ktokolwiek ją nachodził. - To miejsce na skraju małej wsi. Nawet PKS tam nie kursuje - opowiada K. Seemayer. - Sam dom stoi w oddaleniu od innych zabudowań i moi przyjaciele nie będą nikomu przeszkadzali. Zwierzęta będą miały tam też lepsze warunki niż w Karpaczu. Dom jest większy niż obecne „Staruszkowo”. Jest też otoczony dwoma ogrodami, w których pieski będą mogły się wybiegać. Wymaga jednak przystosowania do pobytu w nim dużej grupy zwierząt. Najpilniejsze jest wykonanie nowego, solidnego ogrodzenia. Dla moich psów przenosiny do nowego miejsca na pewno będą sporym przeżyciem i nie chciałabym, aby któryś z nich w stresie wyostał się na zewnątrz. Sam dom trzeba odnowić, ocieplić jego dach, wymienić okna. Obecnie potrzebujemy głównie materiałów budowlanych: farb, styropianu, rur miedzianych, wełny mineralnej, lakieru utwardzającego do parkietu. Mebli i sprzętów nie trzeba nam dużo, gdyż większość wyposażenia wewnątrz pochodzić będzie z obecnego „Staruszkowa”.

Schronisko różne od innych

„Staruszkowo” powstało w Karpaczu Górnym w 2015 roku. Jego właścicielka wcześniej przez kilkanaście lat prowadziła w tym miejscu pensjonat, który zdecydowała się przekształcić w schronisko - hospicjum dla zwierząt. Początki były trudne. Najpierw pani Krystyna utrzymywała „Staruszkowo” z własnych oszczędności. Potem wyprzedawała wyposażenie pensjonatu - meble, telewizory, zastawę stołową.

osoby ze Zgorzelca, Michałowic, Dzierżoniowa, Jedliny Zdroju i innych miejsc często dość odległych od Karpacza. Już teraz deklarują, że pomogą zarówno w trakcie przenosin schroniska, jak i nie opuszczą go w nowym miejscu. Wiele pomogł jej też starosta wałbrzyski Jacek Cichura, organizując wsparcie prawników. Burmistrz Karpacza Radosław Jęcek obiecał zorganizować transport do nowego „Staruszkowa”. Na rzecz schroniska organizowane są

zwierzę z własną smutną historią, często bite, skrzywdzone, odrzucone przez właścicieli. Niektóre były nieudanym prezentem świątecznym. - Proszę spojrzeć - mówi K. Seemayer, pokazując na pieski kręcące się po pokoju. - To nie są zwierzęta, po które ktoś przyjedzie i zabierze je ze schroniska. To „staruszki”, są wśród nich psy ślepe, chore, niedołężne, po amputacjach kończyn. Pani Krystyna wyszukuje je sama w internecie lub poprzez fun-

jest na początku zyskać ich zaufanie - opowiada pani Krystyna. - Jednym szybciej wraca wiara, że człowiek może być ich przyjacielem, a nie tylko katem. Innym przychodzi to trudniej. Ale są i takie, z którymi nie udało mi się zaprzyjaźnić, aż do momentu, gdy odeszły. Każde z pożegnań z moimi podopiecznymi jest bardzo smutne i mocno je przeżywałam. Ale na co dzień staram się o tym nie myśleć, mimo że wiem, iż większości „staruszków”, które trafiają do mnie, nie pozostało wiele czasu. Dlatego „Staruszkowo” nie jest miejscem smutnym.



- Mam nadzieję, że moim zwierzętom będzie dobrze w nowym „Staruszkowie” - mówi Krystyna Seemayer.

Po prośbie chodziła też od pensjonatu do pensjonatu w Karpaczu, prosząc o resztki kuchenne, którymi mogłaby karmić swoje zwierzęta. Sytuacja schroniska poprawiła się dopiero po reportażu w jednej ze stacji telewizyjnych. Po nim pod Śnieżkę popłynęła lawina pomocy. W tej chwili panią Krystynę wspiera grono oddanych wolontariuszy i darczyńców, których ona nazywa „rodziną Staruszkowa”. Są wśród nich

także zbiórki karmy, koców, ręczników, starych materacy w szkołach i innych instytucjach. Często pomagają też osoby prywatne, przywoząc głównie mokrą karmę dla psów, gdyż niewielu spośród „staruszków”, ze względu na stan zdrowia, może jeść karmę suchą.

To są zwierzęta z historią

Obecnie mieszkańcami „Staruszkowa” są 44 psy i 3 koty. Każdy z nich

dadce zajmujące się pomocą zwierzętom. Przejmuje też psy trzymane w fatalnych warunkach, zabiedzone i zabierane właścicielom podczas interwencji. To odróżnia „Staruszkowo” od innych schronisk, gdyż nie jest to miejsce, do którego można przyjechać i zostawić czworonożnego przyjaciela, który się znudził. Dzięki opiece pani Krystyny psy i koty mogą spokojnie dożyć końca swoich dni. - Najtrudniej

Mur niezrozumienia

Jak mówi pani Krystyna, jej życie było pełne zakrętów, podczas którego doznała wielu krzywd od ludzi, jednak wszystkie je wybaczyła. W tej chwili boli ją jedynie niezrozumienie i brak akceptacji niektórych osób dla decyzji o przekształceniu pensjonatu w hospicjum dla zwierząt. - Nie jestem ani nawiedzona, ani psychicznie chora, choć niektórzy wysyłają mnie do psychiatry - mówi z dużym wzruszeniem K. Seemayer. - Decyzję o odwróceniu się od ludzi, świata galerii handlowych oraz pogoni za pieniądzem i porzuceniu dotychczasowego życia, podjęłam całkowicie świadomie. Jest mi tylko przykro, gdyż wielu ludzi nie rozumie mojego postanowienia. Wiem, że jestem już blisko kresu swojej drogi i pragnę ten czas przeżyć tak jak chcę, pomagając istotom, które podobnie jak ja doświadczyły od ludzi wiele zła. Tym, które dziękują nie mówią, ale wzrokiem pełnym wdzięczności. To jest to, co kocham, co ciągnie do góry, buduje i z czego czerpię siłę, aby zajmować się tak licznym gronem podopiecznych. Być dla nich i z nimi.

Grzegorz Kędziora

Pałac w Wojcieszowie - właściciel zdewastował zamiast odrestaurować Wyrok symboliczny, ale jest

9 tys. zł grzywny oraz 15 tys. zł nawłazki na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zabytkami ma zapłacić były właściciel pałacu w Wojcieszowie za jego dewastację. Tak postanowił Sąd Rejonowy w Złotorii. Wyrok jest nieprawomocny. Miłośnicy zabytków w tym postanowieniu sądu widzą nadzieję, że wreszcie w podejściu do dzieła dawnej architektury zmieni się coś, a ich właściciele złączą ponosić konsekwencje swojej nieodpowiedzialności. Czy obiekt ma jeszcze szansę na ratunek? W najbliższych tygodniach komornik będzie licytował pałac.

Pałac w Wojcieszowie Górnym kupiła firma należąca do Michała S. w 2012 r. XVI-wieczny pałac przetrwał II wojnę światową, czasy, gdy gospodarował w nim PGR, ale przyspieszonej dewastacji uległ właśnie w ciągu trzech lat, kiedy jego właścicielem była firma Michała S. (do 2015 r.). Były jasne wytyczne konserwatora zabytków, jak mają

wyglądać prace remontowe w pałacu. Michał S. te zalecenia miał za nic. Kierował się - o czym powszechnie wiadomo w Wojcieszowie - chęcią odnalezienia domniemanego skarbu. Poza zaniechaniem prac zabezpieczających, rozmaite działania poszukiwawcze w piwnicach obiektu narobiły dodatkowych, często nieodwracalnych szkód. Dziś pałac jest w rękach komornika, spółka Michała S. upadła.

Michał S. przed sądem nie przyznał się do winy. Choć wyrok za dewastację zakupionego zabytku to w Polsce rzadkość, dla wielu mieszkańców Wojcieszowa wymiar kary dla sprawcy jest zbyt mały.

Dorota Sadowska, sekretarz UM w Wojcieszowie, przyznaje, że samorząd może się tylko bezradnie przyglądać, jak zabytek niszczy. - Nie wiem nic o ewentualnym inwestorze, który byłby zainteresowany zakupem pałacu - mówi. Obiekt zostanie wystawiony na licytację komorniczą w kwietniu.

(sad)

REKLAMA I PROMOCJA

SIARCZAN MAGNEZU

NOWOŚĆ!

z mikroelementami

MgS 23-30 z B, Zn

Do stosowania posypowego
Szybko eliminuje niedobory magnezu i siarki

- ✓ Różne formy magnezu w nawozie zapewniają jego dłuższą dostępność oraz ograniczają straty związane z wymywaniem składników pokarmowych
- ✓ Do nawożenia wszystkich roślin uprawnych.
- ✓ Wyższa koncentracja składników pokarmowych

Wydłużony okres działania

WIGOR S

SIARKA NA CAŁY SEZON WEGETACYJNY S90

- ✓ unikalny specjalistyczny nawóz zawierający siarkę w postaci elementarnej
- ✓ wysoki stopień wykorzystania siarki (w porównaniu do nawozów zawierających siarkę w postaci siarczanowej)
- ✓ systematyczny proces utleniania się siarki elementarnej do postaci siarczanowej dostępnej dla roślin

Siarka elementarna z bentonitem

Zakłady Chemiczne „Siarkopol” Tarnobrzeg sp. z o.o.
ul. Chemiczna 3, 39-400 Tarnobrzeg
tel. 15 856 58 58, fax 15 855 55 67

www.zchsiarkopol.pl

Gambit zdobywa świat

Mała miejscowość, peryferyjne położenie... Nowoczesne technologie, najwyższa jakość, uznanie kontrahentów z całego świata... To na pierwszy rzut sprzeczne określenia. Jednak nie w odniesieniu do Lubawki i działającego tu Gambitu - firmy będącej wiodącym producentem uszczelnień oraz termoizolacji.

Innowacyjnie i nowoczesnie

Rok 2017 jest dla Gambitu - firmą obchodząc jubileusz 55-lecia nieprzerwanej działalności, 15-lecia funkcjonowania w nowej formule prawno-organizacyjno-właścicielskiej, a od 10 lat wiodącym właścicielem jest spółka „Gambit - Grupa Inwestycyjna”. To dobry moment na podsumowanie dokonań przedsiębiorstwa, które, mimo pojawiających się po drodze trudności, zbudowało renomę marki, nieustannie podnosi jakość asortymentu i efektywność produkcji.

Przełomowe było ostatnie 20 lat funkcjonowania, gdy - wbrew regulacjom prawnym, na dobrą sprawę skazującym firmę na likwidację - spółka od podstaw zaprojektowała i wdrożyła do produkcji nowy asortyment, zbudowała własną sieć sprzedaży, dynamicznie wchodziła na rynki zagraniczne, uzyskiwała kolejne certyfikaty, m.in. w zakresie jakości, środowiska, bezpieczeństwa i higieny pracy, dostaw dla motoryzacji, realizowała szeroki program obsługi klienta oraz wysoce wyspecjalizowany, doświadczony konsulting.

Kapiący kran, nieszczelne okno, tak samo jak złącza w sektorze energetycznym, chemicznym, czy motoryzacyjnym łączy jedno - wszędzie tam trzeba coś uszczelnić albo zaizolować. To właśnie Gambit, wykorzystując własne technologie, produkuje uszczelnienia oraz termoizolacje przemysłowe, sprawdzające się zarówno w temperaturach osiąganych przez skroplone gazy, jak i stopioną stal; w instalacjach działających od próżni do setek atmosfer; w najbardziej agresywnych środowiskach. Firma, dzięki wytwarzaniu skutecznych, bezpiecznych i przyjaznych środowisku naturalnemu produktów uszczelkarskich, termoizolacyjnych, gumowych i hamulcowych z poszanowaniem zasad ekonomii i optymalizacji produkcji, osiąga wymierne sukcesy biznesowe. Współpraca ze światowymi producentami, własne biuro konstrukcyjne, laboratoria badawcze oraz wysoko wykwalifikowana kadra techniczna stanowią inkubator innowacyjności i zapewniają elastyczność reagowania na zapytania klienta. Nowoczesny park maszynowy pozwala na perfekcyjne wykonanie nie tylko standardowych wyrobów Gambitu, ale także indywidualnych i specyficznych zamówień odbiorców.

Prezes zarządu spółki, Józef Piotrowski, jednoznacznie ocenia przyczyny tego stanu rzeczy. - To wynik zbiorowej inteligencji - stwierdza - wspólna załuga całej załogi. Dzięki jej kompetencjom i zaangażowaniu udało się przetrwać najtrudniejszy okres i zrestrukturyzować firmę mimo braku



kapitałów. Należy im się tym większe uznanie, że zaryzykowali własne pieniądze w ramach tzw. prywatyzacji pracowniczej; to pracownicy do tworzonej spółki wnieśli gotówkę w wysokości blisko 20 proc. wartości przedsiębiorstwa. Po tych latach widać, że ten wspólny wysiłek się opłacił....

Kosmiczne technologie

Jak bardzo zaawansowane technologie są tu stosowane, można pojąć dopiero, gdy Paweł Schulz, główny technolog firmy, opowiada o materiałach stosowanych w Gambicie. Choćby o **włóknach ceramicznych** - twardych, kruchych, w żaden sposób nieokrajających się ze sznurem czy tkaniną. A jednak w Gambicie w taką właśnie postać są przetwarzane. Okazuje się, że jeśli w wysokiej temperaturze rozciągnie się na grubość włosa kropelkę stopionej ceramiki, to staje się ona giętka i elastyczna. Z takich włókienek wytwarza się przędze, a z nich sznury czy tkaniny. Mają mnóstwo zalet. Poza elastycznością, znakomitą skutecznością izolacji, wytrzymują temperatury do 1400 stopni C. Stosowane są zarówno w piecach hutniczych, jak i w domowych piecach centralnego ogrzewania.

Albo **grafit ekspandowany**. Każdy chyba miał w ręku grafit - czarny, śliski proszek. Można z niego zrobić elastyczne uszczelnienie, mogące pracować od temperatury ciekłego azotu aż do 2 500 stopni C, a więc tam, gdzie najlepsze gatunki stali już dawno by się stopiły. Naturalny grafit po obróbce chemicznej, a następnie, po wdmuchnięciu do specjalnego pieca, ekspanduje (rozpręża się) do postaci lekkich jak śnieg, czarnych płatków. I tak jak śnieg po ściśnięciu sam skleja się ze sobą. Można go

przetwarzać na elastyczne płyty, kształtki czy sznury.

Jest też **aramid** - włókno sztuczne jakich wiele. Można z niego zrobić przędzę i dalej przetworzyć, np. na sweter. Ma on

zdołaliśmy patent. Niejedyny zresztą. W przeciągu ostatnich lat złożyliśmy siedem wniosków patentowych, a w czterech przypadkach patenty na rozwiązania wymyślone w Gambicie zostały przyznane. To dzięki efektywnej współpracy m.in. ze wspomnianą już Politechniką Wrocławską, Politechniką Łódźką, Instytutem Niskich Tempe-

- Bardzo istotne, że w wielu przypadkach to klient składa nam zamówienie, przedstawia specyfikację i oczekuje, że przedstawimy rozwiązania. Takie oczekiwania Gambit realizuje i to chyba najlepszy sposób, w jaki możemy udowodnić, że nasze produkty są najwyższej, światowej jakości



Na zdjęciu od lewej: Mieczysław Cieślak, Paweł Schulz, Przemysław Jaszak, Paweł Myjak, Marcin Pelc, Konrad Adamek.

jednak pewne wyjątkowe własności. Jest tak wytrzymały, że robi się z niego kamizelki kuloodporne czy spodnie dla drwali osłaniające nogi przed skałeczeniem. Wytrzymuje wysokie temperatury, nie topi się i nie pali. - W Gambicie wykorzystujemy inną z jego „cudownych” właściwości. Pod wpływem zgniatania pęka wzdłuż, a nie w poprzek, jak inne włókna. Takie zmiażdżone włókienka o średnicy wielokrotnie mniejszej od włosa najsukuteczniej wzmacniają nasze płyty uszczelkarskie.

Dr Przemysław Jaszak dopowiada o innowacyjnym projekcie realizowanym wspólnie z Politechniką Wrocławską, czyli kompensatorze gumowo-metalowym. Na ten projekt badawczy Gambit otrzymał środki unijne z funduszu innowacyjnej gospodarki.

- Przedsięwzięcie ma nowatorski charakter w skali nie tylko kraju. Nowy kompensator będzie miał lepsze parametry niż dotychczas oferowane na rynku, to najwyższa klasa - tłumaczy dr Jaszak.

Kolejne rozwiązania uszczelkarskie wdrożone w Gambicie przedstawia mgr inż. Konrad Adamek: - Nowym produktem są też uszczelnienia semimetalowe: wielokrawędziowe i metalowomiękkomateriałowe, na które

Unwersytetem w Münster i z panią rzecznik patentową.

Dużym projektem jest też przedsięwzięcie wdrożenia nowej technologii produkcji płyt uszczelkarskich nowego typu, wytwarzanych metodą kalandrowania. Realizację tego projektu także wspiera Unia Europejska.

Uszczelki z Lubawki wykorzystywane są w rurociągach ropy naftowej i gazu światowych koncernów, gdzie wytrzymać muszą mrozy sięgające - 60 stopni Celsjusza. Trafiły też do Japonii; tam zabezpieczają instalacje obudowywanej po trzęsieniu ziemi elektrowni atomowej Fukushima. Trudno o lepsze rekomendacje.

Energetyka jądrowa to sektor przemysłu, w którym Gambit ze swymi wyrobami też chce być obecny. Ministerstwo Gospodarki prowadzi program przygotowawczy do budowy elektrowni atomowej. Wśród firm zaproszonych do uczestnictwa w tym programie znalazło się także przedsiębiorstwo z Lubawki.

Inż. Marcin Pelc, opowiadając o innych zastosowaniach uszczelnień z Lubawki, wymienia lotniskowe, podziemne instalacje dostarczania paliwa do samolotów („nie tylko europejskie”) czy portowe terminale gazowe, w których przetłacza się płynne LNG.

- W przeszłości uszczelnienia w takich instalacjach pochodziły wyłącznie od naszych konkurentów. Ale odkąd wdrożyliśmy produkcję płyty AF-GL, certyfikowanej do temperatury - 163 stopni, w wielu miejscach stosowane są nasze uszczelki.

- Bywa, że wyprodukować najlepszy produkt nie jest tak trudno, jak udowodnić jego niezawodność - podsumowuje mgr inż. Paweł Schulz

Wygrywać jakością

- Nie było chyba przypadku, żebyśmy nie podjęli się realizacji jakiegoś trudnego zadania zleconego nam przez klienta. Nie zawsze się udaje, bo - bywa - sam klient nie jest w stanie sprecyzować, o co mu chodzi. Zwykle jednak przedstawiamy rozwiązanie. W ten sposób wchodzimy w układ dedykowany, indywidualnej współpracy. Żeby tak działać, koniecznym jest posiadanie w ofercie sprawdzonych, certyfikowanych produktów. Własne biuro konstrukcyjne, laboratoria badawcze oraz wysoko wykwalifikowana kadra techniczna stanowią inkubator innowacyjności i zapewniają elastyczność reagowania na zapytania klienta. Nowoczesny park maszynowy pozwala na perfekcyjne wykonanie nie tylko standardowych wyrobów GAMBITU, ale także indywidualnych i specyficznych zamówień zamawiającego - ocenia prezes Józef Piotrowski.

Wyroby Gambitu posiadają certyfikaty najbardziej renomowanych instytucji międzynarodowych, brytyjskich i niemieckich. Oczywiście honorowane na całym świecie.

- Ochrona patentowa i na podstawie znaków towarowych to wprawdzie bardzo kosztowny, ale też niezwykle istotny dla firmy takiej jak Gambit sposób chronienia własności intelektualnej i wymyślonych tu, nowatorskich rozwiązań. Ale to także najlepszy dowód, że firma jest rzetelna i ma produkty najwyższej jakości - wyjaśnia współpracująca z Gambitem pani rzecznik patentowa. Efektem tej współpracy, oprócz już wspomnianych patentów, jest także ponad 20 zastrzeżonych, a więc podlegających ochronie prawnej znaków towarowych.



GAMBIT
GROUP

Świetny jubileusz filmowych ZBLIŻEŃ 2017

Choć Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM - ZBLIŻENIA, organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze, skończył już 20 lat, to ta największa obecnie, cykliczna impreza kulturalna, promująca stolicę Karkonoszy daleko poza jej granicami, nadal zachowuje świeżość, wciąż przyciąga coraz większe rzesze widzów i uczestników towarzyszących festiwalowi międzynarodowych konkursów oraz warsztatów dla młodych twórców. Zakończony w minioną niedzielę, 26 lutego, 20. MFF ZOOM-ZBLIŻENIA był znakomity.

Na tegoroczny, jubileuszowy ZOOM nadesłano rekordową liczbę ponad sześć tysięcy filmów. Cztery niezależne zespoły jurorów pracowały nieprzerwanie przez kilka dni, oglądając około 180 zakwalifikowanych do konkursu dzieł w kategoriach filmu fabularnego, animowanego, dokumentalnego i video-artu. W tym samym

kino LOT wypełniło się publicznością przybywającą na projekcje specjalne.

Jako pierwszy na dobry początek zobaczyliśmy poruszający film „Ja, Daniel Blake” w reż. Kena Loacha, zdobywcę Złotej Palmy i Nagrody Publiczności na ubiegłorocznym festiwalu filmowym w Cannes, oraz psychologiczny thriller „Klient” Asghara Farhadi, twórcy nagrodzonego Oscarem słynnego

syczej powieści Franza Kafki. Drugi obraz przygotowany na otwarcie festiwalu - nagrodzony Oscarem „Klient” w reżyserii Asghara Farhadi - to rozgrywający się we współczesnym Teheranie i trzymający w napięciu dramat, w którym nauczyciel i aktor prowadzi prywatne śledztwo po tajemniczym ataku na swoją żonę. Napięcie rośnie, a relacje między

„Komuna” jest koprodukcją duńsko-szwedzko-holenderską, zrealizowaną ze smakiem, oszczędną, świetnie zagraną. Widz uczestniczy w życiu komuny i przynajmniej kilka razy w czasie seansu ma możliwość przypomnienia sobie, i weryfikacji, najważniejszych w życiu pytań, których przecież prawie nikt na co dzień sobie nie zadaje. Bo jak mówi tytułowy „Toni Erdmann” w reż. Maren Ade - Wciąż załatwiamy tylko jakieś sprawy, a gdzie czas na życie?

Widzowie nie mieli wątpliwości, że to kolejne dzieła filmowe, ważne i na różny sposób stawiające odwieczne pytania o to, co najważniejsze w naszym życiu. O zagubienie, samotność i lęk przed stawianiem się, przed wzięciem na siebie pełnej odpowiedzialności za swoje życie, za relacje z innymi. Filmy tego typu byłyby jednak nieznośne gdyby nie humor przeplatający się z dramatem. Przechabawne sceny w „Tonim Erdmannie” wywoływały gromkie salwy zdrowego śmiechu na widowni i zapewne długo jeszcze zostaną w pamięci widzów. Sandra Hüller jako córka i Peter Simonischek jako ojciec uhonorowani zostali Europejską Nagrodą Filmową, podobnie jak reżyser i scenariusz filmu.

Następne dwa festiwalowe dni to czas kina polskiego na ZOOM - ZBLIŻENIACH. Najpierw obejrzelśmy nowy film Piotra

„Plac zabaw” w pewnym sensie jest horrorem, a raczej dramatem społecznym pomieszanym z horrorem. I to horrorem najbardziej przerażającym, jaki mógłbym sobie wyobrazić, bo inspirowanym prawdziwą historią - mówił reżyser. - Punktem wyjścia „Placu zabaw” była historia, która miała miejsce lata temu w Wielkiej Brytanii. Na tyle mną wstrząsnęła, że zacząłem dokumentować temat psychopatii dzieci i młodzieży. Choć w przypadku dzieci mówi się raczej o zaburzeniu zachowań, nie o psychopatii. Kiedy spotkaliśmy się z biegłymi sądownymi, okazało się, że takich spraw jest więcej. I to, co wydarzyło się w Wielkiej Brytanii, wcale nie jest jakimś pojedynczym, wyjątkowym przypadkiem. Biegła sądownia, która przeczytała scenariusz, nie była zaszokowana. Trzy dni wcześniej zajmowała się równie wstrząsającą sprawą - dodaje. Zdaniem twórcy „Placu zabaw” na co dzień żyjemy niejako w bańce bezpieczeństwa rutynowych czynności i zachowań. Dzieciaki, które na pozór mają zwyczajne życie, mogą być skłonne do strasznego okrucieństwa. Scenariusz „Placu zabaw” zrodził się z przerażenia i niezrozumienia, skąd bierze się skrajny brak empatii czy może po prostu zło. Sprawujący opiekę artystyczną nad debiutancką



Festiwal rozpoczął fenomenalny koncert Dream Team Trio Leszka Możdżera, Larsa Danielssona i Zohara Fresco.

czasie w festiwalowym kinie LOT trwały projekcje specjalne i spotkania z zaproszonymi twórcami kina.

Zgodnie z tradycją festiwalu, nie zabrakło na nim również dobrej muzyki. Na inauguracyjnym koncercie, przy pełnej widowni Teatru im. C.K. Norwida, wspaniale zaprezentował się Dream Team pianisty Leszka Możdżera wspomaganego przez Larsa Danielssona na kontrabasie i wiolonczeli oraz śpiewającego perkusistę Zohara Fresco. Publiczność gromkimi brawami i owacją na stojąco, trzykrotnie zawracała muzyków na scenę. To był naprawdę niezapomniany wieczór!

Zanim jeszcze na dobre zaczęły się konkursowe przeglądy i obrady jurorów,

„Rozstania”. To był przedpremierowy pokaz tego filmu, który do kin wejdzie dopiero za 2 miesiące. Więcej! Kilka godzin po zakończeniu ZOOM-u właśnie „Klient” Asghara Farhadi nagrodzony został tegorocznym Oscarem w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny! (Gala oscarowa odbywała się w nocy z 26 na 27 lutego)

Po otwierającym ZOOM-ZBLIŻENIA filmie Loacha, publiczność przybyła do kina LOT wychodziła ze ściśniętymi gardłami i nierzadko ze łzami w oczach. „Ja, Daniel Blake” to wzruszająca i niepozabawiona humoru historia owdowiałego mężczyzny, który próbuje pomóc samotnej matce z dwójką dzieci stanąć na nogi. Gdy sam trafia w tryby bezdusznej, biurokratycznej maszyny, jego sytuacja zmienia się w koszmar, niczym w kla-

bohaterami gęstnieją z każdą chwilą, by doprowadzić do niespodziewanego finału niczym w antycznej tragedii.

Kolejne dni trwającego tygodnia festiwalu przynosiły nie mniejsze emocje i wrażenia. Drugi dzień i kolejne dwa obrazy, tłum w hallu, pełna sala i balkon. - Brakuje do szczęścia tylko „koników” przed kinem - żartowano w zatłoczonym festiwalowym gościu kinie LOT. „Komuna” Thomasa Vinterberga, reżysera słynnego oscarowego „Polowania”, to opowieść z czasów „rewolucji seksualnej” z przełomu lat 60. i 70. minionego stulecia. Małżeństwo decyduje się na stworzenie hipisowskiej komuny w odziedziczonej willi. Krótkotrwałą sielankę przerywają jednak narastające konflikty i napięcia między członkami grupy próbującymi tworzyć wspólnotę.

Przewodniczący jury konkursu filmów fabularnych, Krzysztof Majchrzak spotkał się także z publicznością.



Spotkania z twórcami prowadził znany krytyk filmowy Łukasz Maciejewski - na zdjęciu w rozmowie z Bartoszem M. Kowalskim, reżyserem „Placu zabaw”.

Dumały „Ederly” oraz budzący żywe reakcje widzów i krytyki „Plac zabaw” Bartosza M. Kowalskiego. Po projekcji młody reżyser wyjaśniał motywy, które skłoniły go do zrealizowania niezwykle drastycznego w swojej wymowie obrazu. „Plac zabaw” to obraz inspirowany prawdziwym zdarzeniem, którego scenariusz zrodził się z przerażenia i niezrozumienia, skąd bierze się zło, jak wyjaśniał po projekcji reżyser filmu. Film jest fabularnym debiutem pełnometrażowym Bartosza M. Kowalskiego.

Akcja obejmuje jedno przedpołudnie, rozgrywa się w bliżej nieokreślonym polskim miasteczku. Troje, z pozoru niczym niewyróżniających się dwunastoletków, przygotowuje się do uroczystości zakończenia roku szkolnego. Dla Gabrysi koniec szkoły to ostatnia szansa, by wyznać miłość koledze z klasy. Dziewczynka aranżuje spotkanie, które daje początek serii wydarzeń prowadzących do przerażającego finału. W rolach głównych oglądamy troje młodych debiutantów: Michalinę Świstur, Nicolasa Przygodę i Przemka Balińskiego. Film jest przeznaczony wyłącznie dla widzów dorosłych.

fabułą Kowalskiego Wojciech Smarzowski uważa, że to film przede wszystkim dla rodziców i że wszyscy rodzice powinni go zobaczyć.

Na drugi, po wcześniejszym „Lesie”, aktorski film Piotra Dumala, znakomitego twórcy rysunkowych filmów animowanych „Kafka”, „Zbrodnia i Kara” czy „Łagodna”, trzeba było czekać długo, ale, jak twierdzi wielu, warto było. Tytułowe „Ederly” to miasto istniejące poza czasem, na granicy realnego świata i snu. Może się wydawać, że istnieje tylko po to, by mógł do niego trafić główny bohater - Słow. Miasto osacza bohatera, któremu zostają przypisane nowe tożsamości. Film można określić jako surrealistyczną komedię z elementami kryminału lub filozoficzny traktat o życiu. Nierealistyczną fabułą wspiera realistyczna warstwa wizualna, a czarno - białe zdjęcia nawiązują do stylistyki kina niemelego.

Piotr Dumala w „Ederly” zadaje się pytać o to, kim jesteśmy. Czy na pewno jesteśmy tymi osobami, za które się uważamy? A może to, jak nas widzą inni, determinuje naszą tożsamość? Na



Publiczność tłumnie wypełniała widownię festiwalowych wydarzeń.

te i inne pytania każdy z widzów będzie musiał sam sobie odpowiedzieć, gdyż autor nie zamierza podawać odpowiedzi na tacy. I bardzo dobrze, gdyż w ten sposób zostawia otwarte drzwi do wielu interpretacji swojego dzieła. Film jest świetnie zagrany, z doskonale obsadzonym w roli głównej Mariuszem Bonaszewskim, i świetnie sfotografowany, co jest zasługą Adama Sikory.

Na godzinne, kameralne spotkanie z widzami w galerii BWA Piotr Dumala jechał sześć godzin i początkowo miał zaraz wracać do pracy nad następnym filmem, którym będzie kolejna animacja rysunkowa. Jednak ciekawy festiwalowy projekt artysty zdecydował się zostać do końca imprezy. - Na następną fabułę z aktorami przyjdzie pewnie poczekać, ale jeśli powstanie, niewykluczone, że tym razem zdecyduję się wreszcie na kolor - mówił Dumala pytany o filmowe plany.

Kolejne dwie ważne polskie produkcje, które obejrzelśmy na tegorocznym festiwalu, to najnowszy film Jana Jakuba Kolskiego „Las, 4 rano”, z dawno nieoglądanym na ekranie Krzysztofem Majchrzakiem, i ostatni film Andrzeja Wajdy „Powidoki”. Tę projekcję poprzedziło godzinne spotkanie z bohaterem filmu Kolskiego.

Autora pierwszego z wymienionych filmów nie trzeba jeleniogórskiej publiczności przedstawiać. Wizytę Jana Jakuba Kolskiego na ZOOM - ZBLIŻENIACH, przed dwoma laty, wielu z widzów wspomina żywo do dzisiaj. Najnowszy, poświęcony pamięci tragicznie zmarłej córki reżysera obraz „Las, 4 rano” to produkcja niskobudżetowa, której realizacja była możliwa przy pełnym zaangażowaniu całej ekipy, co podkreślał na spotkaniu po filmie Krzysztof Majchrzak, który wspólnie z Kolskim jest również autorem scenariusza. Kolski w tym filmie stanął również za kamerą, przypominając nam o tym, że jest przecież absolwentem wydziału operatorskiego.

Dzieło Kolskiego jest filmem o uczuciach, o trudnościach w przełamywaniu własnych słabości w relacjach z drugim człowiekiem. Jest filmem o samotności i rozpaczliwej potrzebie zachowania resztek uczuć, by ocalić w sobie człowieka. W życie mieszkającego w leśnej chacie mężczyzny wkracza nagle nastolatka, co powoduje, że po raz kolejny będzie on musiał dokonywać wyborów i zmienić swoje życie. Najnowszy obraz Kolskiego, choć oczywiście znać tu wyraźnie jego rękę, pozbawiony jest znanej z innych jego filmów, baśniowej poetyki. Niezwykle wyrazista postać głównego bohatera, kreowana przez Majchrzaka,

nadaje filmowi wyraźny ton. Mężczyzna, którego przeszłość poznajemy w kilku migawkach, to człowiek gwałtowny, głęboko zraniony i samotny. Jak się jednak okazuje, wciąż zdolny do okazywania uczuć, choć nie zawsze w sposób umiejętny i spokojny.

Z dużym zainteresowaniem przyjęto także „Powidoki”, ostatni film Andrzeja Wajdy ze świetnym Bogusławem Lindą w roli Władysława Strzemińskiego. W filmie Wajda pokazał tragiczną sytuację artysty bezkompromisowego, uwikłanego w historię i ostatecznie padającego jej ofiarą. To także obraz rodzica się po wojnie systemu totalitarnego, bezwzględnie niszczonego swoich przeciwników i wynoszącego na wyżyny tych, którzy stawali po jego stronie. Projekcję przy pełnej sali zakończyły oklaski widzów.

Tradycją festiwalu ZOOM - ZBLIŻENIA jest to, że oprócz filmów fabularnych widzowie mają rzadką okazję, by obejrzeć również ciekawe i ważne filmy dokumentalne. Należy do nich zarówno „Komunia” Anny Zameckiej, obraz po premierze ubiegłej jesieni nagradzany już na festiwalach w Locarno, Lipsku, Warszawie, Mińsku, Bratysławie i Jihlavie, jak też najnowszy dokument Pawła Łozińskiego „Nawet nie wiesz, jak bardzo Cię kocham”. Sądząc po reakcjach widowni podczas projekcji i spotkań z twórcami, świetne kino dokumentalne znajduje coraz większą rzeszę zwolenników.

„Komunia” to poruszająca historia 14-letniej Oli, która zajmuje się domem, przejmując obowiązki mamy, która wyprowadziła się do innego partnera, dba o niepełnosprawnego brata i opiekuje się ojcem.

W rozmowie z widzami, po projekcji filmu, reżyserka przyznała, że jej obraz nie miał być dokumentem. Cztery lata temu przymierzała się do scenariusza krótkiego filmu fabularnego na podobny temat, bardzo jej zresztą bliski, bo sama była „dorosłym dzieckiem”. Kiedy jednak przypadkiem poznała Marka, ojca 14-letniej Oli i 13-letniego Nikodema, zrozumiała, że ich historia jest równie ciekawa, a może nawet ciekawsza. Nie od razu miała jednak pomysł, jak tę historię opowiedzieć językiem filmowym.

- Potrzebowałam czasu na napisanie scenariusza, bo ciekawy bohater to za mało, żeby powstał dobry film. Zależało mi, by nie wymyślać scen i nie aranżować sytuacji, które byłyby sprzeczne z tym, czego bohaterowie rzeczywiście pragną. Dlatego w pierw musiałam ich poznać - mówiła reżyserka. Pisanie scenariusza i przygotowania do filmu trwały ponad rok. Osią, wokół której Zamecka

postanowiła zbudować historię, były przygotowania brata Oli - Nikodema do pierwszej komunii. Wszystko zaczęło się od zeszytu do religii, w którym Nikodem spisał swój własny, bardzo osobisty Dekalog. „Ratuj mnie”, „Nakarm mnie”, „Bądź opiekuńczy”. I po jedenaste - „Pan Bóg nie odrzuca Nikodema”. - To, co napisał Nikodem, bardzo mnie zainspirowało. W tym czasie dowiedziałam się, że chłopak nie został dopuszczony do komunii z innymi dziećmi, bo ksiądz uznał, że nie jest na to duchowo gotowy. Rodzinie trudno było się z tym pogodzić. Podpytałam Marka i Olę, czy nie chcieliby spróbować posłać Nikodema do komunii raz jeszcze. Chcieli. Trzeba było jeszcze tylko przekonać księdza - „opowiada o powstawaniu filmu reżyserka.

Pytana często, dlaczego słowo „autyzm” nigdy nie pada z ekranu, Zamecka wyjaśnia:

- Bo wszyscy udają, że nie ma problemu, że Nikodem nie potrzebuje terapii, że sam da sobie radę. Lepiej nie mówić o autyzmie Nikodema, może nikt nie zauważy. Kontekst choroby był zresztą ważny dla nakreślenia sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce. Zapytana o rolę Kościoła w swoim filmie, reżyserka dodaje:

- Kościół jest dla mnie instytucją, która nie wywołuje się ze swojej ważnej roli,

jaką jest wsparcie dla rodzin z problemami. Nie tylko Kościół. Szkoła, do której chodzi Nikodem, dostaje z samorządu subwencję na każdego niepełnosprawnego ucznia, ponad cztery tysiące miesięcznie. Nikodem z tych środków w zasadzie nie korzysta.

Teraz, gdy film rodzi coraz większe zainteresowanie, sprawy zaczynają przybierać inny obrót. - Zależy nam, żeby Nikodem dostał pomoc i tym samym szansę na w miarę samodzielne życie w przyszłości. Od kilku miesięcy chłopiec jest na indywidualnej terapii dla osób z autyzmem - mówi Zamecka. Twórcy filmu „Komunia” wierzą, że znajdują się widzowie, którzy będą chcieli wesprzeć bohatera ich filmu. Dlatego poprzez fundację SEDEKA otworzyli dla niego subkonto.

Na premierze filmu, podczas Warszawskiego Festiwalu Filmowego, pojawili się także jego bohaterowie. Reżyserka przyznaje, że był to dla niej wyjątkowo wzruszający moment.

- Cieszyliśmy się, że byli z nami bohaterowie. Nikodem w dniu premiery obchodził piętnaste urodziny. Podczas spotkania z publicznością ktoś zadał Oli pytanie, czy film wpłynął na ich życie. Odpowiedziała, że stali się sobie dużo bliżsi jako rodzina. To były dla mnie ważne słowa. Na pytanie, co dziś słychać u głównej bohaterki, Anna odpowiada, że we wrześniu Ola wyprowadziła się z domu. Rozpoczęła naukę w liceum z internatem, w klasie medycznej. Ma ambicję, żeby studiować medycynę. -

miejskiej szkoły w Bratysławie zaburza spokój lokalnej społeczności, zmuszając jej członków do niewygodnych i często niechcianych wyborów. Studium manipulacji uczniami i ich rodzicami kończy zaskakująca scena, ułożona już w nowych czasach, po rozpadzie systemu. Czy jednak tak naprawdę do końca w nowych, zdaje się pytać reżyser filmu Jan Hrebek?

Ostatniego dnia projekcji specjalnych mieliśmy szansę zobaczyć „Walsera”, film zrealizowany przez znanego artystę sztuk wizualnych Zbigniewa Libere, który do pracy przy filmie zaprosił między innymi artystów ze słynnej grupy Klinika Lalek, która od lat skupia w Wolimierzu wielu niespokojnych i twórczych wędrowców z całego świata. - Wolimierz i jego okolice to kraina pięknych freaków. To jeden z najbardziej interesujących terenów w kraju - mówił Libera podczas spotkania z publicznością. Twórca określił swój film jako alternatywną utopię do współczesnego życia. Gdy do plebiscytu żyjącego na peryferiach „normalnego” świata trafia kolejowy urzędnik, tytułowy Walsler, przynosi ze sobą zagrożenia płynące z rozwoju cywilizacji i coraz bardziej oddalające nas od natury. Zdaniem Libery to tematyka upychana po kątach w polskiej rzeczywistości, zdominowanej przez zdegenerowaną politykę. - Ja robię filmy, żeby się czegoś dowiedzieć. Nie stawiam się w roli mentora - wyjaśniał artysta pytany o wybór tematu do swojego filmu.

Mocnym akcentem festiwalu była festiwalowa gala w Filharmonii Dol-

Laureaci nagrody głównej w każdej z konkursowych kategorii otrzymywali nagrody finansowe oraz statuetki Żelaznego Filmowca.

Na zdjęciu Marta Pajek odbiera nagrodę z rąk prezydenta Jeleniej Góry.



Widzę, że ma potrzebę pomagania innym. Wierzę, że zrealizuje swój cel - mówiła z przekonaniem reżyserka.

Podobnie jak dokumentu nie mogło zabraknąć na ZOOM - ZBLIŻENIACH kina czeskiego. W tym roku obejrzelśmy „Nauczycielkę” Jana Hrebek, który mimo wcześniejszych zapowiedzi, nie mógł przyjechać na spotkanie z widzami. Jego najnowszy film to niepozbawione humoru studium czeskiej mentalności z czasów socjalizmu. Obserwujemy, jak przybycie nowej nauczycielki do pod-

nośląskiej, z humorem poprowadzona przez znanego krytyka filmowego Tomasza Raczkę. Po odczytaniu werdyktów i rozdaniu nagród w konkursie na film fabularny, animowany, dokumentalny i video-art, organizatorzy przygotowali projekcję arcydzieła Chaplina „Światła wielkiego miasta”, do której na żywo zagrało Trio Piotra Domagały.

W kończącej imprezę niedzielę publiczność obejrzeć mogła filmy nagrodzone w konkursie oraz zrealizowane podczas towarzyszących festiwalowi międzynarodowych warsztatów dla młodych twórców.

Festiwalowy tydzień, pełen wrażeń i przeżyć, za nami. Słowa uznania i podziękowania należą się całemu zespołowi organizatorów pod wodzą szefowej ODK Zabobrze Sylwii Motyl-Cinkowskiej. Teraz nadchodzi czas ocen i podsumowań, i jak zapowiadają organizatorzy, czas pracy nad kolejnym, 21. już festiwalom ZOOM - ZBLIŻENIA, który w zgodnej opinii publiczności, jest obecnie najważniejszą cykliczną imprezą kulturalną w Jeleniej Górze.

Jacek Jaśko

Zdjęcia: Marcin Oliva Soto / Festiwal ZOOM-ZBLIŻENIA

Nagrody główne 20. MFF ZOOM - ZBLIŻENIA Jelenia Góra 2017

Najlepszy FILM FABULARNY: „For your own safety” („Dla twojego własnego bezpieczeństwa”), reż. Florian Heinzen-Ziob.

Najlepszy FILM DOKUMENTALNY: „Więzi”, reż. Zofia Kowalewska.

Najlepszy FILM ANIMOWANY: „Figury niemożliwe i inne historie II”, Marta Pajek.

Najlepszy VIDEO - ART: „Who doesn't have a dark side” („Kto nie ma ciemnej strony”), reż. Leo Favier.

Laureaci nagrody głównej w każdej z konkursowych kategorii otrzymywali nagrody finansowe w wysokości 4000 zł oraz statuetki Żelaznego Filmowca autorstwa Zbigniewa Frąckiewiczca.

Pełna lista festiwalowych nagród oraz obszerne fotorelacje z imprezy na www.nj24.pl

Z autu

Przychodzi obywatel do kina

Z rozmowami na temat kina jest podobnie jak z dyskusją o teatrze. Co jest ważniejsze? Estetyka czy polityka? Czym jest dziś polityczność w sztuce? Czy kino zaangażowane musi kojarzyć się z tabloidową publicystyką? A może tylko takie kino może być przedmiotem namysłu nad otaczającym nas życiem społecznym?

Twórcy najbardziej znaczących dzieł filmowych minionego roku, zarówno w polskiej, jak i światowej kinematografii, zdają się myśleć, że sztuka zobowiązana jest do wchodzenia w dyskusję społeczne, i to bez taryfy ulgowej i bez wentyla bezpieczeństwa. I jest to bardzo dobra wiadomość! Niektóre z tych najciekawszych produkcji filmowych zostały pokazane podczas ostatniej edycji 20. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ZOOM - ZBLIŻENIA. Wywołały one żywe reakcje publiczności, co oznacza, że kino może wpływać na nasze światopoglądy i postawy moralne, a więc służyć wypracowaniu projektu lepszego społeczeństwa.

Choć mowa jest o kinie zaangażowanym społecznie, a zatem i politycznie, nie oznacza to wcale, że takie filmy jak „Toni Erdmann” (reż. Maren Ade), „Ja, Daniel Blake” (reż. Ken Loach), „Komuna” (reż. Thomas Vinterberg) i „Powidoki” (reż. Andrzeja Wajdy) są jakimś narzędziem walki o władzę. Nic takiego tutaj nie miało miejsca. Kino i kwestia społeczna spotkały się w tych produkcjach ze sobą z bardzo prostego powodu. W grę wchodzi po prostu obrona wolności człowieka.

Znakomity i wzruszający film „Toni Erdmann”, mówiący o deficytach w relacjach córki z ojcem, pokazuje przeciętne w tle korporacyjną rzeczywistość, za którą kryje się ciągła niepewność i niebezpieczeństwo utraty pracy - zarówno wśród członków zarządu, jak i wśród szeregowych pracowników pracujących przy wydobyciu ropy naftowej. Kapitalny i poruszający „Ja, Daniel Blake” jest z kolei opowieścią o człowieku, którego aparat państwa, przy pomocy bezwzględnej biurokracji na modłę korporacyjną i w imię neoliberalnej polityki oszczędności, próbuje wyrzucić na margines społeczny, aż przestanie on być „obciążeniem” dla systemu ubezpieczeń społecznych i umrze pod mostem. A tragikomiczna „Komuna” opowiadająca o budowaniu więzi? Już sam tytuł filmu skłania do refleksji, czy dziś, w czasach tak silnej indywidualizacji, możliwe jest życie, no właśnie, w komunie, niczym pokolenie przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, o którym mowa jest w filmie. Z kolei nużące „Powidoki” opowiadają o malarzu Władysławie Strzemińskim, który broni autonomii sztuki i nie godzi się na socrealizm, siłowo aplikowany artystom i artystkom przez władzę w czasach stalinizmu.

Pokazy specjalne, które miały miejsce w ramach tegorocznego festiwalu „ZOOM - ZBLIŻENIA”, były prezentacjami filmów, których twórcy w znakomitej większości potrafią zabrać głos w sprawach politycznych i społecznych, odpowiadać na aktualne napięcia i problemy, a przy tym zwyczajnie wzruszyć każdego z nas. Zdaje się, że teraz, w czasach narastającego populizmu, jest zapotrzebowanie właśnie na takie kino, które różni się od języka polityki i nie jest wtórne.

Wojciech Wojciechowski

Z potrzeby chwili

„Z potrzeby chwili” to tytuł najnowszej wystawy w Galerii KORYTARZ Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Swoje prace w klasycznych technikach fotograficznych, od najbliższego piątku, prezentuje tam młoda artystka z kręgu Jeleniogórskiej Szkoły Fotografii - Jolanta Chowańska. Część fotografii powstała we wnętrzach siedziby Teatru CINEMA w Michałowicach. Wernisaż w piątek, 3 lutego, o godzinie 15.30.

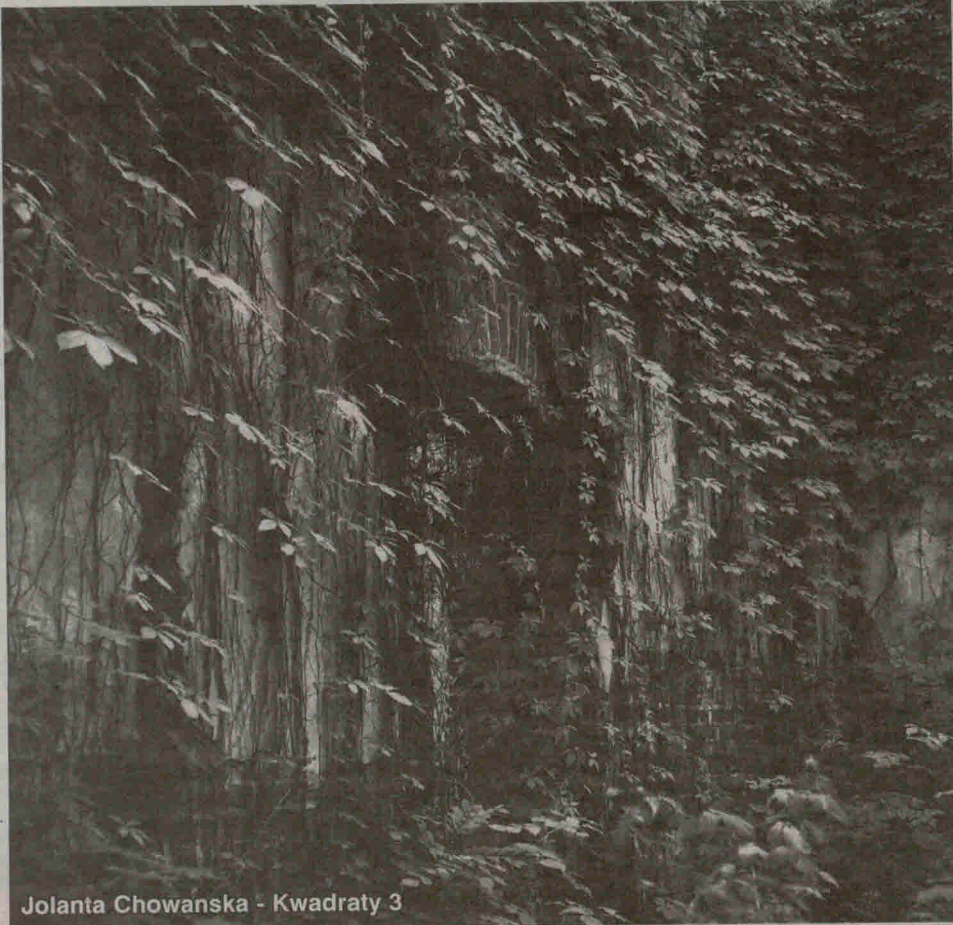
Jak wyjaśnia autorka, przy pracy w technice mokrego kolodionu pomysły na obrazy pojawiały się co i rusz. Wystarczyło spojrzeć na jakiś przedmiot i opowieść budowała się sama.

- Chciałam namacalnie stać się jej częścią. Stawać jednocześnie przed i za kamerą - opowiada.

Zdaniem kierującego programem Galerii KORYTARZ Wojciecha Zawadzkiego to umiejętnie, z dużą wrażliwością tworzone para-dokumenty, skomponowane w odpowiednich proporcjach.

Zabrudzenia i rysy, pewna niedokładność tych obrazów wynikają z techniki, której Chowańska, jak sama przyznaje, nie opanowała w sposób idealny. Ale w tym przypadku owa estetyka sprawia, że patrząc na obraz, oglądamy go jakby zza zasłony snu, przez którą trzeba się przebić, by wyłonił się właściwy jego wizerunek i sens.

Duże znaczenie przy postawianiu zestawu kolodionów miało miejsce - Teatr



Jolanta Chowańska - Kwadraty 3

Nie przegap

JELENIA GÓRA

Książnica Karkonoska 28 lutego o godzinie 17.00 zaprasza na spotkanie autorskie z **Jerzym Rostkowskim** - badaczem i odkrywcą sekretów II wojny światowej oraz ich popularyzatorem, połączone z promocją jego najnowszej książki „Świat Muszkieterów. Zapomnij albo zgin”.

Film „Gimme Danger” w reżyserii **Jima Jarmuscha** znajduje się w programie kolejnego seansu, w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury, który odbędzie się 28 lutego o godzinie 18.00.

Od 1 marca w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” będzie można zwiedzać wystawę „Gerhart Hauptmann i film”. Ekspozycja dokumentuje związki sztuki filmowej z dziełami noblisty, które od początku wzbudzały zainteresowanie niemieckiej i światowej kinematografii. Wystawa będzie czynna do 7 maja.

3 marca o godzinie 18.00 w Biurze Wystaw Artystycznych odbędzie się wernisaż wystawy poplenerowej „Miejsce/Miasto”. Wystawa jest owocem kilkudniowego, polsko-czeskiego pleneru artystycznego w Michałowicach. Wzięło w nim udział 16 artystów zajmujących się sztukami wizualnymi. Byli wśród nich graficy, fotograficy, malarze, rzeźbiarze i artyści nowych mediów. Stworzyli oni prace nawiązujące do miejsca, w którym odbywał się plener. W wystawie udział biorą: **Jana Bernatová, Janina Hobgarska, Jozef Honzik, Jana Hunterová, Jerzy Jakubów, Jacek Jaśko,**

Alicja Kołodziejczyk, Jerzy Kryszpin, Mirosław Kulla, Roman Machek, David Mazanec, Jan Picko, Sandra Rzeszutek, Jan Stolin, Lucrezia Skaloudová-Puchmajerová, Bogumiła Twardowska-Rogacewicz. Wystawa będzie czynna do 8 kwietnia.

Koncert formacji „Cafe Tango”, będący spotkaniem trojga muzyków: wokalistki **Karoliny Lipskiej, Wiesława Prządki** (akordeon, bandoneon) oraz **Piotra Michalaka** (fortepian, klawisz), których zachwyciły dźwięki argentyńskiego klasycznego tanga, przejmujące pieśni fado, a także romantyczne paryskie kompozycje, odbędzie się 4 marca o godzinie 19.00 w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury.

Filharmonia Dolnośląska zaprasza 5 marca o godzinie 10.30 na **Niedzielny Poranek Muzyczny „W rozkrzyczanym ZOO”**. W koncercie wystąpi zespół instrumentów dętych drewnianych, a poprowadzą go: **Dominika Łukasiewicz i Agnieszka Gierus.**

Kontynuację hitowego spektaklu „Klimakterium... i już”, czyli komedię „Klimakterium II...czyli menopauza szła”, w reżyserii **Elżbiety Jodłowskiej** oraz **Krzysztofa Jaślara**, będzie można zobaczyć 6 marca o godzinie 17.00 i 20.00 na scenie Teatru im C.K. Norwida.

Najnowszy spektakl **Kabaretu „Bella Mafia”**, działającego przy Karkonoskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Jeleniej Górze, odbędzie się 6 marca o godzinie 18.00 w Jeleniogórskim Centrum Kultury.

Dyskusyjny Klub Filmowy „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury zaprasza na projekcję filmu „Knives out”, w reżyserii **Przemysława Wojcieszka**, 7 marca o godzinie 18.00.

8 marca o godzinie 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej odbędzie się literackie spotkanie biesiadne „Jeleniogórzanki i wiersze” Stowarzyszenia Jeleniogórski Klub Literacki.

Spektakl „Syndrom, czyli do kogo śpiewasz” - muzykoterapię w jednym akcie wg „Karola” Sławomira Mrożka w wykonaniu aktorów **Państwowego Teatru Dramatycznego im. Ilii Chavchavadze w Batumi** obejrzeć będzie można na scenie studyjnej Teatru im. C.K. Norwida 8 marca o godzinie 19.00.

9 marca o godzinie 17.00 w Filharmonii Dolnośląskiej zabrzmie **Koncert** w ramach warsztatów **Państwowej Szkoły Muzycznej I i II St. im. S. Moniuszki w Jeleniej Górze**. Utwory **Michela Blaveta, Benjamin Godarda, Otmara Mácha, Andre Capleta i Tadeusza Szeligowskiego** zagrają **Cezary Traczewski** - flet i **Krzysztof Gotartowski** - fortepian.

Międzynarodowa Grupa Operowa Sonori Ensemble, czyli zespół artystów operowych z Wiednia, Pragi i Wrocławia wystąpi 9 marca o godzinie 19.00 w Zdrojowym Teatrze Animacji z Galą Operowo-Operetkową z okazji Dnia Kobiet „Opera in Love”. Tematem przewodnim koncertu jest miłość i jej rozmaite odcienie, ukazane przez najśłynniejszych kompozytorów scenicznych.

BOGATYNIA
Bogatyniński Ośrodek Kultury z okazji Dnia Kobiet zaprasza 7 marca o godzinie 18.00 wszystkie panie i nie tylko na wyjątkowy musical „Bodo”, będący nietuzinkowym spojrzeniem na życiorys największej gwiazdy kina i teatru okresu międzywojennego. W roli tytułowej wystąpi **Dariusz Kordek**.

BOLESŁAWIEC

Bolesławiecki Ośrodek Kultury zaprasza 9 marca o godzinie 19.00 do sali kina „Forum” na spektakl komediowy „Sztuka kochania” w reżyserii **Krzysztofa Jasińskiego**. Na scenie wystąpią: **Katarzyna Skrzynecka, Piotr Gąsowski, Anna Oberc i Jakub Przebindowski.**

KARPACZ

28 lutego o godzinie 15.00 w Muzeum Sportu i Turystyki nastąpi otwarcie wystawy „Schroniska Karkonoszy i Gór Izerskich”. Prezentowane na niej eksponaty pochodzą ze zbiorów jeleniogórskiego oddziału Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Wystawę można będzie zwiedzać do 15 kwietnia.

Na komedię, tylko dla widzów dorosłych, „Pikantni” zaprasza 4 marca o godzinie 16.30 i 21.00 scena teatralna Hotelu Gołębiowski. Obsada spektaklu: **Anna Mucha, Barbara Kurdej - Szatan, Mikołaj Roznerski i Michał Ziembicki.**

LUBAŃ

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pisarza Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lubaniu organizuje 3 marca o godzinie 17.00 w „Galerii nad Schodami” (Biblioteka-Ratusz) **Literacki Kogel-Mogel**. W spotkaniu udział wezmą: **Grupa Młodych Twórców „Szufflada”, Kazimierz Kiljan i Dolnośląska Grupa Literacka „Nurt”.**

ZGORZELEC

5 marca o godzinie 19.00 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury odbędzie się „Wiosenna gala operetkowa” w wykonaniu artystów z **Międzynarodowej Grupy Operowej Sonori Ensemble**.

GK

Koncert i Gala z okazji 25-lecia Euroregionu Nysa

Już w najbliższy piątek, 3 marca 2017 roku o godzinie 19, tuż po uroczystej Gali o godzinie 17, w Sali Koncertowej im. Stefana Strahla w Filharmonii Dolnośląskiej soliści i filharmonicy zagrają niecodzienny koncert. Światowa prapremiera Koncertu fortepiano-wego g-moll „Karkonoski” - z muzyką Macieja Gałęskiego, w opracowaniu Romana Samostrokova - w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej oraz występy chórów dziecięcych: „Złoty Nutek” ze Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Bolesława Chrobrego w Jeleniej Górze i Chóru z Czech „DPS Vrabčáci” z Teatru w Jabloncu nad Nisou, a także Karkonoskiego Zespołu Szyszak, uświetnią Galę 25-lecia Euroregionu Nysa.

Koncert, będący podsumowaniem Polsko-Czeskich Warsztatów Muzycznych „25 lat Euroregionu Nysa”, zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Także ze względu na różnorodność muzycznych atrakcji. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Dolnośląskiej oraz chóry polski i czeski poprowadzi dyrygent **Szymon Makowski**.

Jako solista wystąpi światowej sławy pianista **Ivo Kahánek** z Czech, uważany za najlepszego, współczesnego, czeskiego pianistę.

Podczas tego międzynarodowego wydarzenia nie zabraknie akcentów jeleniogórskich. Jedną z pieśni wykona **Michalina Brudnowska**, solistka obecnie związana z Teatrem Rampa w Warszawie, a rodem z Jeleniej Góry. **Maciej Gałęski**, związany od lat z Euroregionem Nysa, na koncercie wystąpi jako pianista, jak również kompozytor i autor tekstów. Utwory jego autorstwa zostały opracowane przez Romana Samostrokova, muzyka Orkiestry Symfonicznej



Jako solista wystąpi światowej sławy pianista **Ivo Kahánek** z Czech.

Filharmonii Dolnośląskiej, który również skomponował kilka utworów na ten wyjątkowy koncert.

Galę jubileuszową Euroregionu Nysa w dniu 3 marca organizuje Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Nysa. Okazja to bowiem niezwykła. W roku 2016 Euroregion Nysa obchodził 25-lecie!

MPP

Kwintet z Popisem



Mówi się, że wszystko już było, bo repertuar na kwintet klasyczny został już nagrany wielokrotnie. Dlatego niecały rok temu zrodziła się niebanalna idea, aby stworzyć coś więcej niż kolejny kwintet dęty - tak powstał **Kwintet z Popisem**.

Stworzyli go młodzi muzycy, absolwenci wrocławskiej Akademii Muzycznej: **Anna Ziolo** (flet), **Łukasz Wilczura** (obój), **Dominika Łukasiewicz** (klarnet), **Jakub Wojtaś** (waltornia), **Adam Kędziński** (fagot) i **Mateusz Popis** (perkusja). Ich dewizą jest połączenie klasycznych kompozycji z własnymi aranżacjami muzyki rozrywkowej.

Poszerzenie podstawowego składu zespołu dodaje natomiast elastyczności i oryginalności w koncertowych wykonaniach, dzięki czemu każdy ze słuchaczy powinien znaleźć w ich koncertach coś dla siebie. I właśnie jest ku temu okazja, ponieważ w czwartkowy wieczór, **2 marca** o godz. 19.00, Kwintet z Popisem wystąpi w jeleniogórskiej filharmonii. Muzycy zagrają Amerykańską Muzykę Kameralną. Szczegółowy program koncertu w marcowym kalendarzu koncertowym FD, który publikujemy obok.

(redd)

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy po trzy dwuosobowe zaproszenia na każdy z zapowiadanych wyżej koncertów w jeleniogórskiej filharmonii. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w czwartek, 2 marca, po godz. 12.00. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich” z niniejszą zapowiedzią muzycznych wydarzeń Filharmonii Dolnośląskiej. Zapraszamy!

REKLAMA I PROMOCJA



INSTYTUCJA KULTURY
SMARZĄDZU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

www.umwd.pl



FILHARMONIA

DOLNOŚLĄSKA
W JELENIEJ GÓRZE

Koncertowy kalendarz MARZEC 2017

2 marca, czwartek, godz. 19.00,
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
AMERYKAŃSKA MUZYKA KAMERALNA

wykonawcy:

Anna Ziolo - flet
Łukasz Wilczura - obój
Dominika Łukasiewicz - klarnet, prowadzenie
Adam Kędziński - fagot
Jakub Wojtaś - waltornia
Mateusz Popis - perkusja

program:

Antonín Dvořák - Wind Quintet nr 12
George Gershwin - Summertime ze *Suity Porgy and Bess*
Leonard Bernstein - I feel Pretty, America,
Maria, Tonight ze *Suity West Side Story*
Scott Joplin - *The Entertainer*
Scott Joplin - *Leola*
Ennio Morricone - temat z filmu *Once upon a time in the West*
Ennio Morricone - temat z filmu *The Magnificent Seven*
Ennio Morricone - temat z filmu *The Good, the Bad and the Ugly*
cena biletu: 20 zł

3 marca, piątek, godz. 19.00, Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
KONCERT Z OKAZJI 25-LECIA EUROREGIONU NYSA

wykonawcy: **Szymon Makowski** - dyrygent

Michalina Brudnowska - śpiew
Ivo Kahánek (Czechy) - fortepian
Chór dziecięcy Złoty Nutek ze Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Bolesława Chrobrego w Jeleniej Górze
Chór dziecięcy z Teatru w Jabloncu nad Nisou (Czechy)

Karkonoski Zespół Folkowy Szyszak
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:

Andrzej Szymalski - *Tocatta Europejska* w opracowaniu Romana Samostrokova
Roman Samostrokov - *Uwertura Liczyrzepa*
Maciej Gałęski - *Pieśń Prośba do Liczyrzepy* w opracowaniu Romana Samostrokova
Maciej Gałęski - *Pieśń Kochaj mnie do końca świata* w opracowaniu Romana Samostrokova
Maciej Gałęski/Kazimierz Pichlak - *Pieśń Każdy ma swoją aleję*
Roman Samostrokov - *Suita Karpacka*
ceny biletów: 20 zł, 30 zł

5 marca, niedziela, godz. 10.30,
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
NIEDZIELNY PORANEK MUZYCZNY
W ROZKRZYŻANYM ZOO

wykonawcy:

Zespół kameralny
Agnieszka Gierus - prowadzenie
Dominika Łukasiewicz - prowadzenie
ceny biletów: 10 zł (dzieci), 15 zł (dorośli)

9 marca, czwartek, godz. 17.00,
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
KONCERT PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ
I i II st. im. S. Moniuszki w Jeleniej Górze
(w ramach warsztatów PSM)

wykonawcy:

Cezary Tarczewski - flet
Marta Dziecioł - flet
Krzysztof Gotartowski - fortepian
program:
Michel Blavet - Sonata nr 2
Benjamin Godard - *Legende pastorale*
Otmar Mácha - *Wariacje*
Andre Caplet - *Reverie et Petite Valse*
Tadeusz Szeliński - Sonata na flet i fortepian
ceny biletów: 10 zł (dzieci), 15 zł (dorośli)

10 marca, piątek, godz. 19.00,
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
KONCERT NA DZIEŃ KOBIET

wykonawcy:

GaDMu Trio i Wielka Ósemka w składzie:
Michał Gasz - śpiew
Tomasz Mucha - skrzypce
Adam Rybak - instrumenty klawiszowe
w programie utwory **Stana Borysa**, **Andrzeja Zauchy**, **Zbigniewa Wodeckiego**, **Stanisława Soyki**, **Marka Grechuty**, **Grzegorza Ciechowskiego**, **Grzegorza Markowskiego**, **Czesława Niemena**
ceny biletów: 30 zł, 40 zł

11 marca, sobota, godz. 19.00,
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
URSZULA AKUSTYCZNIE
NAJWIĘKSZE PRZEBOJE

wykonawcy:

Urszula - śpiew
Dorota Kopka-Broniarz - chórki
Sławomir Kosiński - gitara
Piotr Mędrzak - gitara
Michał Burzymowski - kontrabas, gitara basowa
Krzysztof Poliški - perkusja
w programie m.in.: *Dmuchawce, latawce, wiatr, Malinowy król, Na sen, Rysa na szkle, Konik na biegunach, Baw mnie, Dziś już wiem*
ceny biletów: 60 zł, 70 zł, 80 zł

16 marca, czwartek, godz. 19.00, Zdrojowy Teatr Animacji w Jeleniej Górze - Cieplicach
ZDROJOWE CZWARTKI Z FILHARMONIĄ
BARDZIEJ ŻARTEM NIŻ SERIO

wykonawcy:

Aneta Kolendo - śpiew
Jacek Grondowy - śpiew
Piotr Konieczny - śpiew
Janusz Nykiel - skrzypce
Robert Wróblewski - instrumenty klawiszowe
program:
aranżacje **Roberta Wróblewskiego**
- *Oczy tej małej, Skrzypek na dachu* (wiązanka melodii), *Ty masz w sobie coś, Rebeca, Paczka, Tango Jalousie, Jest piękny świat, Żona, Bombonierka, W Lubartowie*
cena biletu: 30 zł

17 marca, piątek, godz. 19.00,
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
MISTRZOWIE BATUTY I MŁODZI WIRTUOZI
WIOLINISTYKI

wykonawcy:

Jerzy Kosek - dyrygent
Jarosław Nadrzycki - skrzypce
Joanna Moryc - prowadzenie
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej
program:
Wolfgang Amadeus Mozart - *Uwertura do opery Don Giovanni*
Felix Mendelssohn-Bartholdy - Koncert skrzypcowy e-moll op. 64
Felix Mendelssohn-Bartholdy - IV Symfonia A-dur *Włoska* op. 90
ceny biletów: 25 zł, 30 zł

24 marca, piątek, godz. 19.00,
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
MISTRZOWIE BATUTY I MŁODZI WIRTUOZI
WIOLINISTYKI

wykonawcy:

Michael Meissner - dyrygent
Roman Samostrokov - wiolonczela
Joanna Moryc - prowadzenie
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej
program:
Carl Maria von Weber - *Uwertura do opery Euryanthe*
Anton Bruckner - IV Symfonia Es-dur *Romantyczna*
Piotr Czajkowski - *Wariacje na temat rokokowy* op. 33 na wiolonczelę i orkiestrę
ceny biletów: 25 zł, 30 zł

25 marca, sobota, godz. 17.00,
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD
KONCERT PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ
I st. im. J. Garści w Jeleniej Górze

wykonawcy:

Laureaci Konkursu Muzyki Popularno-Rozrywkowej
ceny biletów: 10 zł (dzieci), 15 zł (dorośli)

UOKiK ostrzega przed nieuczciwą firmą finansową

Przed nieuczciwymi praktykami stosowanym przez zajmującą się pośrednictwem kredytowym, wrocławską firmą Europejska Grupa Finansowa Council, posługującą się też innymi nazwami, m.in. Personal Finance, Kancelaria Prawną Proculus, Council Finance, El Global, ostrzega Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Działalność tego podmiotu, mającego swoje biuro także w Jeleniej Górze, znalazła się również pod lupą Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu.

O działalności firmy Europejska Grupa Finansowa Council informowaliśmy kilka tygodni temu, opisując historię naszej Czytelniczki, pani Katarzyny z Jeleniej Góry. Przypomnijmy, że kobieta udała się do jeleniogórskiej placówki, bo była zainteresowana pożyczką na zakup pralki oraz telewizora. Mimo że potrzebowała tylko 3 tysięcy złotych i kilkakrotnie informowała o tym pracownice biura, udzielono jej kredytu w wysokości 105 tysięcy złotych, z ratą miesięczną 1225 złotych, znacznie przekraczającą możliwości finansowe emerytki. Kilka dni potem pani Katarzynie „wciśnięto” też jeszcze kolejny kredyt na 29,7 tysiąca złotych. Kobieta o nieuczciwym postępowaniu pośredników dowiedziała się dopiero, gdy otrzymała pocztą umowy kredytowe z banków. Obie udało

się jej wyprowadzić w terminie wywieźć, jednak na mocy umowy zawartej z Personal Finance musiała uiścić prowizję dla biura, za pośrednictwo w uzyskaniu kredytów, w wysokości, bagatela, ponad 25,6 tysięcy złotych. Gdy zadzwoniła do pośredników, powiedziano jej, że wiedziała, co podpisuje. Stwierdzono też, że z punktu widzenia firmy wszystko jest jasne i musi uiścić całą kwotę prowizji. Aby zdobyć pieniądze na zaspokojenie tego roszczenia, musiała wziąć kolejny kredyt bankowy, tym razem już bez pośredników. Jednocześnie pani Katarzyna złożyła w Prokuraturze Rejonowej w Jeleniej Górze za wiadomości, o popełnieniu przez biuro pośrednictwa kredytowego przestępstwa doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd. Udała się też po pomoc do powiatowego rzecznika praw konsumenta, Michała Słomskiego.



Okazuje się, że pokrzywdzona jeleniogórzanka była tylko jedną z bardzo wielu osób nabranych przez nieuczciwych pośredników kredy-

towych. Ich liczba szacowana jest w całym kraju nawet na kilka tysięcy osób. W związku z tym w ostatnich dniach Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów opublikował ostrzeżenie konsumentów, ostrzegające przed nieuczciwymi działaniami Europejskiej Grupy Finansowej Council. UOKiK stwierdza w nim, że firma ta oferuje konsumentom kredyty, które nie odpowiadają ich potrzebom ani możliwościom spłaty. Jak wynika ze skarg, konsumenci otrzymują ofertę zawarcia umowy lub nawet kilku umów o wartości znacznie przekraczającej zgłaszane zapotrzebowanie. Jednocześnie przedstawiciele Council zapewniają ich, że oferta jest korzystna, bo nadwyżkę będzie można zwrócić do banku. Jest to część szerszego planu zmierzającego do wyczyszczenia historii kredytowej czy polepszenia

zdolności kredytowej. Tym zawiliwym wyjaśnieniem towarzyszą zapewnienia, żeby konsumenci niczym się nie martwili, ponieważ ostatecznie wszystko będzie załatwione zgodnie z ich oczekiwaniami. Inną z nieuczciwych praktyk stosowanych przez firmę jest nakłanianie klientów bez zdolności kredytowej do zaciągnięcia zobowiązań za pośrednictwem osoby trzeciej, opisywanej jako osoba uwiarygodniająca, wspomagająca, gwarant lub żyrant. Jednocześnie pośrednicy zapewniają klientów, że po pewnym czasie zobowiązanie zostanie na nich przeniesione. Tymczasem, zgodnie z prawem, przejęcie długu wymaga zgody wierzyciela. Nie można mieć zatem pewności, że bank taką zgodę wyrazi. Europejska Grupa Finansowa Council nie podaje też klientom informacji o kosztach wykonywanej usługi pośrednictwa finansowego podczas zawierania umowy. Konsumenci, którzy skarżyli się do UOKiK, byli zaskoczeni wysokością wynagrodzenia, jakie mieli zapłacić. Według nich było ono

raząco wygórowane. W toku tego śledztwa, zostało już zatrzymanych sześć osób. Wobec dwóch podejrzanych skierowano do sądu wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Sąd uwzględnił je, stosując ten najsurowszy środek zapobiegawczy na okres trzech miesięcy. Wobec pozostałych zastosowano dozory policyjne oraz poręczenia majątkowe w kwotach od 4 do 25 tysięcy złotych. Podejrzani to pracownicy różnych szczebli, pośredniczący w zawieraniu umów kredytowych. Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu, prokurator Anna Zimoląg, w tej sprawie nie są wykluczone kolejne zatrzymania.

Tekst i zdjęcie:
Grzegorz Kędziora



Nie używana od lat trybuna północna zostanie wyburzona, a na jej miejscu powstanie boisko ze sztuczną nawierzchnią.

Przebudowa stadionu już od czerwca?

Nowoczesne boisko treningowe ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem ma wkrótce powstać w Jeleniej Górze. Miasto jest o krok od pozyskania środków na to zadanie. Prace mają rozpocząć się w czerwcu.

Jest to drugi etap prac przy przebudowie stadionu przy ul. Złotniczej w Jeleniej Górze. Nowy obiekt będzie budowany częściowo w miejscu istniejącego, bocznego boiska, które jest w fatalnym stanie, a częściowo w miejscu istniejącej trybuny północnej. Znajduje się ona naprzeciwko nowej trybuny, od lat jest nieużytkowana. Jest już gotowy projekt. Boisko będzie oświetlone, będzie też miało sztuczną nawierzchnię i piłkochwyty za bramkami. W okresie zimowym będzie nad nim rozwijany balon, podobny, jak na kortach tenisowych. Umożliwi to trenowanie nawet w czasie największej zimy. Dodatkowo wyburzona zostanie istniejąca stacja transformatorowa i w jej miejsce powstanie nowoczesna stacja kontenerowa. To spowoduje, że na stadionie nie powinno już gasnąć światło podczas meczów. Całe zadanie ma kosztować 3,5 miliona złotych. Miasto w lutym na sesji dokonało zmian w budżecie i zarezerwowało 350 tysięcy złotych. Co z pozostałą kwotą? - Pojawia się możliwość uzyskania dofinansowania z Ministerstwa Sportu, na rozwój bazy sportowej, w wysokości do 50 procent wartości zadania. Z tego względu

zdecydowaliśmy się na ten projekt - powiedział Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Resztę miasto chce uzyskać z Regionalnego Programu Operacyjnego, z programu rewitalizacji obszarów miejskich. - To jest dobra wiadomość dla piłkarzy, dla radnych, dla pozostałych mieszkańców Jeleniej Góry - mówi J. Łuźniak. - Warto było chwilę poczekać, bo gdybyśmy wprowadzili to zadanie wcześniej, to szansa na dofinansowanie mogłaby się nie pojawić. - Cieszymy się, że to boisko powstanie - powiedział Piotr Miedziński, przewodniczący Komisji Sportu, Turystyki i Zdrowia Rady Miejskiej. - Domagaliśmy się tego od lat w imieniu zawodników, działaczy, przedstawicieli klubów. Mając takie boisko, kluby nie będą musiały jeździć gdzieś daleko, żeby rozegrać mecz kontrolny w okresie przerwy rozgrywkowej. Boisko ze sztuczną murawą jest już standardem w tego typu miastach. Jelenia Góra była chyba ostatnim, które jej nie posiadało. Prace mają się rozpocząć w czerwcu, a zakończyć w drugiej połowie przyszłego roku.

Tekst i zdjęcie: (ROB)

III liga

Jedyny sezon Olimpii?

W trudnej rundzie jesiennej beniaminek piłkarskiej III ligi z Kowar wygrał tylko dwa z siedemnastu meczów, pięć zremisował. Aż dziesięć razy drużyna Olimpii zaznała goryczy porażki i dlatego zamyka ligową tabelę w grupie trzeciej (18. miejsce). Czy wiosną będzie lepiej? Trener Ołeksij Tiereszczenko obiecuje utrzymać trzecioligowy status. Czy są na to realne szanse?

- Przebrane ligowe potyczki źle znoszę, ale one mnie motywują. Szkoda, że kilka porażek to efekt pojedynczych błędów zawodników. Często w nie-szczęśliwych okolicznościach. Szkoda kilku meczów, pechowo zakończonych dla Olimpii w ostatnich minutach. Uciekły nam cenne punkty. Na ligowych wynikach odbiły się kłopoty kadrowe. Na trening przychodziło czasami sześciu piłkarzy, na niektóre spotkania jeździliśmy z jedenastoma chłopakami. Mieliśmy problemy ze środkowymi obrońcami. W ostatnim meczu 17. kolejki, w Zabrze z Górnikiem II, w naszej bramce stał z konieczności zawodnik z pola. Taka sytuacja nie może już się powtórzyć - podkreśla ukraiński szkoleniowiec z polskim obywatelstwem i kilkuletnią zawodniczą karierą w ekstraklasie (Stal Mielec), a potem w Olimpii Poznań, Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski i w klubach niższych klas (jako grający trener).

Ołeksij Tiereszczenko nie ukrywa, że miał tylko dziesięć dni na przygotowanie zdekompletowanego zespołu do inauguracyjnego meczu jesienno (przejął obowiązki po Jerzym Wójciku). Teraz jest inaczej. Futbolisci Olimpii trenują dwa razy, zatrudnieni etatowo raz dziennie. Ćwiczą siłę, poprawiają wytrzymałość. Gdy na pełnowymiarowym klubowym boisku długo zalegał śnieg, kowarzanie jednostki treningowe zaliczali na „Orliku”. Coach Olimpii zaplanował rozegranie ośmiu sparingów, głównie z klubami IV ligi. Mecze sprawdzą indywidualnie i zespołowe umiejętności piłkarskie. W pierwszej kontrolnej potyczce ekipa z Kowar została rozbita przez trzecioligowy KGHM Zanam Polkowice (0:5). Po tem zawodnicy Olimpii pokonali Apis Jędrzychowice 3:1 i urządzili sobie strzelecki festiwal w pojedynkach z bogatyńską Granicą 7:1 i z Piastem Wykroty 7:0 w Zgorzelcu. Wysokie wyniki to efekt ładnej, szybkiej i składnej gry, głównie skrzydłami, oraz technicznych strzałów.

Siedemnaście goli dla białozielonych zdobyli Mateusz Baszak 6, Daniel Gałach 4, Mateusz Jaros 3, Marcin Smoczyk, Adrian Zieliński, Mateusz Zatylny i Patryk Bębenek. Najskuteczniejszy w zimowych sparingach i w rundzie jesiennej (7 bramek) pomocnik Olimpii, Mateusz

Baszak był już na testach w klubach ekstraklasy i I ligi. Niestety, kontuzja umożliwiła mu pełny pokaz sporych piłkarskich kwalifikacji i zdobycie tytułu króla strzelców III ligi, gdyż musiał pauzować. Na liście najlepszych snajperów był trzeci za napastnikami GKS-u Jastrzębie Zdrój i Piasta Żmigród (po 9 goli) oraz za Mateuszem Kluzkiem (Ślęza Wrocław) - 8 trafień dla siatki.

W kolejnych testowych meczach Olimpia sprawdzi formę w konfrontacji z GKS-em Koberzyce i Sudetami Giebułtów. W potyczkach kontrolnych i na zajęciach piłkarze jeszcze mocno muszą popracować nad różnymi elementami gry. W rundzie rewanżowej w barwach kowarskiego klubu nie wystąpi siedmiu zawodników, bramkarze Piotr Smołuch i Marcin Chrobak, napastnik Raivis Vitolnieks, zdolni młodzieżowcy, wychowankowie Olimpii Kacper i Jakub Kloczkowscy oraz Patryk Michałek i pomocnik Damian Chajewski. Poważnym wzmocnieniem beniaminka III ligi będzie ukraiński bramkarz, były zawodnik Worskli Połtawa z ekstraklasy, Aleksiej Kazakov. Wrócił z Niemiec na prośbę trenera Tiereszczenko, aby uratować dla Kowar trzecią ligę. Jeden z wielu jego atutów to świetna gra nogami.

Do bardzo dużych zmian w zarządzie MKS Olimpii może dojść po



Niepewne są dalsze występy w Olimpii pomocnika Damiana Chajewskiego (przy piłce). W drużynie pozostaje Adrian Zieliński (nr 10).

najbliższym walnym zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym. Napiszemy o tym szerzej na stronie internetowej „NJ”. Rezygnację z pełnionych funkcji zapowiedziało kilku działaczy z ośmiuosobowych władz, na czele z prezesem Januszem Kwakiem z zarządzającej trójki. Wcześniej z pracy w zarządzie zrezygnował Leszek Supierz. Deklaracje o rezygnacji złożyli też oddani klubowi, sekretarz Olimpii, kierownik drużyny Leszek Skowron i skarbnik Roman Bilski. Kto jest na liście kandydatów chętnych do przejęcia klubu i władzy w Olimpii oraz wdrożenia swych pomysłów na dobrą zmianę? Główna zawiera nazwiska głównie młodych trenerów i działaczy, radnego i oddanego kibica. Warto podkreślić, że kowarski

klub nie jest zadłużony. Dodatkowe, wynegocjowane od miasta pieniądze (50 tys. złotych) mają pozwolić na na bezproblemowe funkcjonowanie MKS Olimpii w trzeciej lidze.

Jeszcze niedawno menedżer beniaminka, Tomasz Dudziak prognozował, że Olimpia prędzej awansuje do II ligi, niż zostanie zdegradowana. Szanse na utrzymanie trzecioligowego poziomu piłkarskich rozgrywek są nie tylko na papierze. Czy jednak w rundzie wiosennej wszystkim zawodnikom, trenerowi Tiereszczence oraz działaczom wystarczy chęci, zaangażowania i umiejętności? Czy może Olimpia zaliczy jedynie jeden sezon gry na wyższym szczeblu?

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Ruch u czwartoligowców

Zima dopiero odpuszcza, ale piłkarskie zespoły już od dłuższego czasu pełną parą przygotowują się do piłkarskiej wiosny. Wśród czwartoligowców z regionu jeleniogórskiego jest sporo zmian.

Przewietrzy się skład Karkonoszy Jelenia Góra. Oficjalnie odszedł na razie tylko Michał Dubiel (transfer do Niemiec), ale z drużyną pożegna się też napastnik Michał Piechuta, który chce kontynuować piłkarską przygodę w Odrze Ścinawa. - Transfer nie został zawarty, ale Michał wyjechał stąd i na pewno nie będzie grał - powiedział prezes Karkonoszy, Tomasz Kowalczyk. Nie trenują też Gogolashvili (problemy z wizą), Piotr Bursacki, Mateusz Cichoń oraz Piotr Walaszek (nie podjęli treningów). Nie wiadomo, jaką decyzję podejmie Tobiasz Kuźniowski, który ma kilka propozycji. Działacze dali mu tydzień na zastanowienie się, co dalej.

Wrócił natomiast bramkarz Oskar Wieliczko, jest też zaciąg z rozwiązanej drużyny Piasta Dziwiszów. Do Karkonoszy trafią prawdopodobnie Tomasz Woźniczka, Łukasz Lisowski i Dominik Banaś.

Byli piłkarze Dziwiszowa zasilają też innego czwartoligowca, Lotnika Jeżów. - Trenuje z nami bramkarz Dariusz Mikułski, Krzysztof Kieć oraz kilku innych zawodników - powiedział trener Lotnika, Artur Milewski.

W zespole z Jeżowa będzie występował na pewno Julian Rudnicki (wcześniej w Olimpii Kowary), Klim Khodzhamkulov, a także Igor Szwarzgryk. Ten ostatni był zawodnikiem

Lechii Dzierżoniów, ale przez ponad rok nie grał w piłkę z powodu kontuzji. Rozpoczął studia w Jeleniej Górze i związał się z drużyną A. Milewskiego.

Z Lotnikiem rozstało się kilku zawodników, m.in. Michał Gołąb (wyjechał do pracy w Warszawie), Paweł Góral czy Adrian Lis.

- Cel jest taki sam, walczyć o utrzymanie, ale nie tylko - mówi trener. - Chodzi mi także o zbudowanie solidnych podstaw zespołu na kolejne lata. Jest dobra atmosfera, są dobre warunki do trenowania. Potrze-

bują jeszcze trochę czasu, by zgrać poszczególne formacje i wykrzesać z niektórych więcej motywacji.

Dużo mniejsze zmiany kadrowe nastąpiły we Włókniarzu Mirsk, który po rundzie jesiennej zajmuje wysokie, 9. miejsce w tabeli IV ligi. Odeszli Krzysztof Górny i bramkarz Krzysztof Jaworski. Ten drugi został wypożyczony do Stelli Lubomierz. Z zespołem trenuje Dominik Kik z Piasta Dziwiszów. I zbiera dobre recenzje: w sparingach dla swojej nowej drużyny strzelił już dwa gole.



Piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra wiosną rozpoczną w mocno odmienionym składzie.

- Z jednej strony, na pewno musimy walczyć o utrzymanie. Tym bardziej, że wciąż nie wiadomo, ile drużyn spada. A z drugiej - mamy tylko punkt straty do szóstego w tabeli Chrobrego Głogów - mówi trener Jarosław Wichowski. - Wollmy patrzeć w górę tabeli i mierzyć do tych lepszych, bo to jest bardziej motywujące.

W arcytrudnej sytuacji po piłkarskiej jesieni znajduje się Granica Bogatynia, która zamyka tabelę IV ligi z dorobkiem zaledwie sześciu punktów. Drużyna przeszła zimą rewolucję kadrową. Jest siedmiu nowych zawodników z Polski oraz kilkoro z zagranicy. Morale drużyny wzrosło po tym, jak Granica rozgromiła w wyjazdowym sparingu Slovana

Frydlant aż 7:1. W składzie zespołu z Bogatyni znalazło się dwóch Czechów. Jeden z nich - Tomáš Částeček - we wspomnianym sparingu zdobył pięć bramek. Koszulki Granicy w tym meczu założyli też dwaj Brazylijczycy, jednak trener Marcin Dąbrowski nie wie jeszcze, czy pozostaną oni w klubie. Działacze zapowiadają, że spróbują powalczyć o utrzymanie.

Większość trenerów i działaczy nie podaje jeszcze nazwisk wszystkich zawodników, którzy przyjdą bądź odejdą, gdyż okienko transferowe jest otwarte i wiele transferów jest w trakcie załatwiania. Drużyny na razie grają sparingi. Karkonosze notują wysokie wyniki. Po dwóch zwycięstwach: po 8:1 z Łużycami Lubań i Woskarem Szklarska Poręba, przegrali 2:8 z Polonią Spartą Świdnica. Lotnik wygrał z Karoliną Jaworzyna Śląska 2:0, potem przegrał 1:2 z Nysą Zgorzelec, a tydzień temu pokonał 2:1 Kuźnię Jawor. Aż pięć sparingów rozegrał już Włóknierz Mirsk. Kolejne wyniki: 0:1 ze Stahl Rietshen, 7:1 z Woskarem Szklarska Poręba, 0:3 z juniorami Śląska Wrocław (Centralna Liga Juniorów) i 4:3 ze Stellą Lubomierz.

Piłkarska wiosna w naszym regionie rozpocznie się 12 marca od ćwierćfinału Pucharu Polski: Tydzień później (18-19 marca) zainaugurują rundę rewanżową piłkarze IV ligi. W 16., a pierwszej wiosennej, kolejkie zagrają: AKS Strzegom - Zameł Przemków, Zagłębie II Lubin - GKS Warta Bolesławiecka, Chrobry II Głogów - Stal Chocianów, Granica Bogatynia - Sparta Grębocice, Karkonosze Jelenia Góra - Orla Wąsosz, Lotnik Jeżów Sudecki - Piast Wykroty, Nysa Zgorzelec - Apis Jędrzychowice, Orkan Szczedrzykowie - Włóknierz Mirsk.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora

Jedzenie w śmietniku

Dwa słowa wpisane w wyszukiwarke - marnowanie żywności - i na ekranie komputera pojawiają się dane z Banków Żywności, które krzyczą liczbami.

„Na świecie co roku marnuje się 1,3 mld ton jedzenia - to aż jedna trzecia produkowanej żywności”.

„Niemal 100 mln ton żywności jest marnowane obecnie w Europie”.

W tym rankingu Polska znajduje się na piątym niechlubnym miejscu wśród państw Unii Europejskiej marnujących żywność (9 mln ton żywności marnowanej rocznie!).

Przytoczone dane krzyczą bezgłośnie. Trudniej przejść obojętnie wobec alarmu na własnym podwórku. Jeleniogórskim. Szybka decyzja. Prośba o pomoc w akcji pomocowej skierowana do Kukutu Cafe - miejsca spotkań jeleniogórczy z otwartą głową, dużą świadomością ekologiczną. I już wydarzenie zapowiedziane w necie. Ta akcja musi się udać! Choć na rozreklamowanie akcji został tylko dzień.

9356 kliknięć w necie - jedna osoba w realu

Kochani pomóżcie, tak niewiele trzeba, aby wiele pomóc.

Nie marnuj żywności!

Podziel się z potrzebującymi!

Godzina:
12:00- 18:00

Dzień:
23 lutego 2017

Miejsce:
Kukutu Cafe

Informacje:

Jeśli masz w domu żywność, która ma krótki termin ważności, i wiesz, że może się zmarnować - przynieś ją do Kukutu Cafe. Wszystkie dary prześlemy do Schroniska Brata Alberta w Jeleniej Górze. To pierwsza tego typu akcja! Czekamy na ludzi świadomych, którzy nie zgadzają się na marnowanie jedzenia w świecie, gdzie jest tyle głodnych ludzi!

Post zobaczyło 9356 osób. Prawie 10 tysięcy osób, to już coś! Zamieszczono dziesięć komentarzy. Rzecz jasna, promujących akcję. 77 osób zareagowało pozytywnie, zaznaczając lajki. 62 osoby udostępniły akcję.

Czekaliśmy. Przyszła... jedna osoba. Przyniosła z domu to, co miała: puszkę ciecierzycy, orzechy włoskie przesypane do woreczka i cukierki.

Tysiące ludzi lajki ochy achy i jedna osoba w sumie. To obraz nas samych i życia w sieci - napisał zmarłony Wojtek z Kukutu Cafe wiadomość do mnie po akcji.

Ale ta jedna osoba. Garść orzechów, cukierki i puszka ciecierzycy zawieszona do Domu św. Brata Alberta nie pozwalają na rezygnację z kolejnych akcji. Będą następne. W Kukutu Cafe. I wtedy kolejne osoby zrobią remanent w lodówkach, szpiżarkach, głowach, sercach. Trzeba w to uwierzyć.

„Zarabiaj, kupuj, gotuj - WYRZUCAJ?”

Siedem rodzin poddałam prostemu testowi. Zadałam jedno pytanie. Co w ostatnim tygodniu z lodówki wyrzuciliście do kosza?

„Resztki z obiadu: mięso i ugotowany kalafior, 1 banana zupełnie już czarnego, 1 gruszkę, resztkę zwiędniętej rukoli, 2 zwiędnięte marchewki, resztki chleba” - takie produkty do kosza wyrzuciła pięciorobowa rodzina, z dziećmi w wieku: 16, 14, 7 lat.

„Kilka kromek chleba, cztery jajka, cały ser brie, pół salaty”. Te produkty

od jednoosobowej rodziny nie trafiły na śmietnik:

- Wszystkie produkty oddałam siostrze, która ma dwa duże psy. Chleb suszę, zostawiam później w lesie dla zwierząt.

„Pół chleba. Po kilka plasterków trzech rodzajów szynki, 2 kabanosy, kawałek kiełbasy, ser mozzarella w opakowaniu, 1 śmietanę, parę plasterków żółtego sera, 1 paprykę, 1 pomidora, ogórki kiszzone wyschnięte - bo zostawione bez przykrycia, 1 banana, 2 mandarynki”. To lista produktów po sprzątaniu lodówki trzyosobowej rodziny, która weekend spędziła poza domem,

- Chleba nie wyrzucam nigdy - deklaruje - suszę. Podobnie skorupki od jaj. Oddaję zaprzyjaźnionemu gospodarzowi dla kur i krów.

„1 przeterminowany jogurt, resztkę porów kupionych na tacy” - jeleniogórzanka niewiele wyrzuciła z lodówki, ale i tak mocno się tłumaczy:

- Posłać męża na zakupy, to robi je nieracjonalnie, a później jedzenie się marnuje - mówi - Pochodzę z rodziny, gdzie wyrzucenie nawet skibki chleba było grzechem najcięższym.

Suchy chleb przerabiam na panierkę. Nie wyrzucam. Bo nie chcę dokładać się do zła tego świata. Mam świadomość, że w tym czasie ktoś może umiera z głodu.

Nie mówiąc o aspekcie finansowym: kupować i pieniądze wyrzucać do śmieci to piramidalna głupota - denerwuje się jeszcze za ten jogurt i dwa pory w koszu na śmieci.

- Nic w tym tygodniu nie wyrzuciłam z lodówki. Nie wy-

rzucam jedzenia. Nie kupuję przetworzonej żywności ani jedzenia na zapas. Jeśli coś z obiadu nam zostaje - zamrażam, wekuję, przetwarzam.

A może jesteśmy przewrażliwieni na punkcie świeżej żywności, że tyle jedzenia marnotrawimy? Dawniej lodówek nie było i też ludzie żyli - więcej testu nie będzie. Mieszkanka Jeleniej Góry (dwuosobowa rodzina) niech zamknie listę. Bo drugi raz na tak dobrą wiadomość w temacie „marnowanie żywności” mogą nie natrafić.

Chleb w koszu

Ninę Zych z Wlenia poznałam, kiedy pisałam reportaż o tym, jak chodzi po wioskach i rozdaje ubogim chleb. Pamiętam rozpogodzone twarze osób, kiedy wykladała na stół bochny chleba. Od tego czasu minęło wiele lat.

- Boli mnie, kiedy widzę rozrzucony chleb koło śmietnika, nadgryzione słodkie bułki, warzywa, nawet jabłka dorodne - mówi dziś pani Nina - Dawniej zbierano okrucy, ptakom choćby dawano. Stało się tak, że jest ludziom za dobrze. Dziećmi, młodzieżą opiekuje się szkoła, świetlice, kościół, harcerstwo. Tyle projektów, tyle darów. Może jest za dużo jedzenia, że bułkami i jabłkami do kosza rzucają jak do tarczy, a kiedy zwracam uwagę, oburzają się: „Co się pani nie podo-

ba?!”. Za dużo opieki szkodzi. Widzę brak szacunku do tego, co jest. Bo to przez chleb uczy się szacunku do pracy i drugiego człowieka.

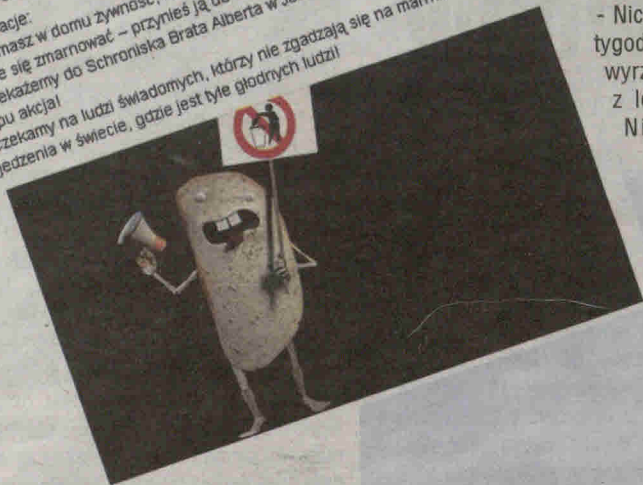
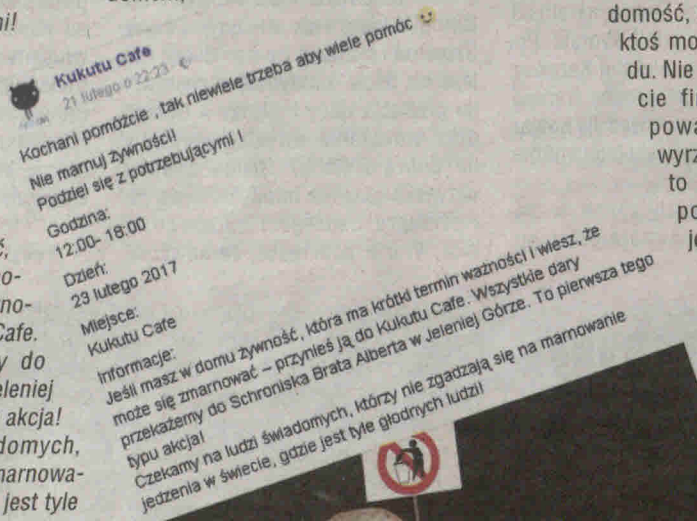
Szacunek do chleba. Kolejne hasło wpisane do wyszukiwarki. Pojawia się filmik. Nie polski, a... turecki piłkarz Hakan Calhanoglu podnosi z boiska rzuconą kromkę chleba. Zanim ją wyniesie poza boisko, całuje z szacunkiem.

Przeżyć na londyńskim śmietniku

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba. Podnoszą z ziemi przez uszanowanie. Dla darów Nieba... Tęskno mi, Panie.

Słowa Cypriana Norwida, dawno nieaktualne. Joanna, jeleniogórzanka, nie mieszka już w Polsce. I wcale jej nie jest tęskno do ojczystego chleba. Swoją pierwszą wyjazd za granicę zapamiętała dobrze. To był Londyn. Z grupą przyjaciół spędziła tam tydzień. Za punkt honoru uznali, że nie wydadzą na jedzenie ani funta. Żywili się, wyszukując na śmietniku za marketami wyrzucone całe opakowania dobrej jakości jedzenia. Czasem były to artykuły dzień, dwa przed terminem ważności, czasem na granicy terminu.

W Jeleniej Górze takich eksperymentów młodzież nie podejmuje. Ale czytelnik Nowin Jeleniogórskich



podzielił się na jednym z naszych dyżurów obrazem, który go poruszył. Miejsce: „Biedronka” w Sobieszowie. Czas: godziny wieczorne, kilka miesięcy temu. Przed śmietnikiem tarł się i awanturuje kilka osób. Każdy z nich chce pierwszy do torby schować produkty wyniesione przez pracowników ze sklepu, położone obok śmietnika. Produkty, których termin ważności mija.

Śmietnik po polsku

- Najwięcej to wyrzucają chleba, bułek. W dużych pojemnikach na śmieci chleb leży po prostu w środku. Przy domkach jednorodzinnych często wieszają chleb osobno w worku na płocie. Wtedy chleba nie zabieramy. Są osoby, które zabierają dla drobiu, zwierząt – jeleniogórskie marnotrawienie chleba tak oceniają pracownicy MPGK z Jeleniej Góry.

- Mięsiwo też w śmieciach jest, kurczaki całe zapakowane, owoce, mandarynki – dodają - Najwięcej to jabłek. Bo rodziny z Banku Żywności dostają jabłka całymi kartonami, nie zjadają, wyrzucają. Przesyt jest.

Daniel Śmigieński pracuje w MPGK 20 lat i zdecydowanym tonem mówi:

- Kiedyś tyle jedzenia się nie wyrzucało. Sąsiad sąsiadowi oddawał, choćby dla zwierząt. I ze śmietników niektórzy wybierali wszystko, co nadawało się do jedzenia. Teraz zabierają tylko zapakowaną żywność.

Edukować, jak nie marnować

Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta jest realizatorem programu operacyjnego pomocy żywnościowej, partnerem Banku Żywności. Wydaje żywność dla około dwóch tysięcy osób z Jeleniej Góry i okolic, co miesiąc 22 tony żywności. Do banku ta żywność trafia w formie darowizn lub jest kupowana.

Wspólnie z Bankiem Żywności i MOP-S-em towarzystwo organizuje szkolenia w formie pogadanek i pokazów kulinarnych,

jak przygotować posiłek z niewielkiej ilości produktów. I jak planować zakupy, jak gotować, aby nie marnować jedzenia. Cztery takie spotkania miały już miejsce w Domu Brata Alberta, kolejne dwa, w marcu, zaplanowano w jeleniogórskim MOPS-ie.

Marnotrawienie żywności w gospodarstwach indywidualnych w Europie na pierwszym miejscu. W Polsce głównym źródłem marnotrawienia żywności, według statystyk, jest branża spożywcza.

Zakupy na raty, obniżki hurtowni, utylizacje

Na rozmowy w temacie marnotrawienia żywności nie chciał się ze mną umówić żaden z zapytanych szefów kuchni dużych hoteli w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Właściciel niewielkiej jeleniogórskiej knajpki zdradził anonimowo, jak radzi sobie z żywnością, której termin ważności wkrótce ma upłynąć:

- To w dużej mierze zależy od siły przekonywania klientów przez kelnerkę. Jeśli kucharz daje znać: dziś trzeba sprzedać kurczaki, zadaniem kelnerki jest proponowanie właśnie takich dań.

Właściciel tej knajpki uważa, że aktualnie więcej marnuje się jedzenia w domach niż restauracjach:

- Do knajpy kupuję produkty z głową, ostrożnie, niedużo. Wolę częściej pojechać do hurtowni niż stracić. Hurtownie z obniżkami cen też nie czekają do ostatniej chwili. Ale we własnym domu 30 procent produktów z lodówki wyrzucam po przeterminowaniu. Dla siebie kupuję oczami.

- Lepiej mieć spokój niż kontrolę na głowie – uważa szefowa restauracji pod Jelenią Górą, nastawionej na imprezy zbiorowe. Nie chcąc narazić się na krytykę klientów i problemy z sanitarnym, stosuje się do jednej, żelaznej zasady - Absolutnie wszystko, co zostaje po imprezie, pakuję od razu gościom w pojemniki, które zabierają do domu. A jeśli zostają produkty w codziennym funkcjonowaniu restauracji, rozdaje na bieżąco pracownikom. I nie kupuję na zapas.

Skąd się biorą tony marnowanej żywności?

Dane zamieszczone w statystyce spółki Karkonoskie Centrum Gospodarki Odpadami też nie oddadzą skali problemu. Tutaj zapisane są dostawy od poszczególnych firm, zgodnie z prawem i przepisami, niewykorzystanego jedzenia do utylizacji.

Dla przykładu, potentat w branży hotelowo-gastronomicznej, Hotel Gołębiewski z Karpacza, do utylizacji odprowadza 15 ton tygodniowo niewykorzystanej żywności. Transport średnio co 5 dni. W 2016 roku zanotowano 76 dostaw, każda około 10 ton żywności w formie półpłynnej do dalszego zagospodarowania w ramach utylizacji.

Z wyrywkowych danych statystycznych trudno złożyć w całości obraz, któremu na imię: marnowanie żywności. Zatrzymajmy się na woreczku orzechów, garści cukierków i puszcze ciociarzy przekazanych do Domu Św. Brata Alberta. Na obrazie tureckiego piłkarza, który podniósł z ziemi kromkę chleba. Nadwyżce żywności przekazanej sąsiadowi. Wyszuszonemu chlebie wyniesionemu do lasu. Skorupkach jajek przekazanych gospodarzowi na wsi. I liście zakupów robionych z głową, nie oczami. Zatrzymajmy się w realu w tych miejscach i w tym czasie, kiedy to od nas zależy szacunek do żywności. Zamiast zalaikować kolejną akcją pomocową w wirtualnym świecie.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska



M. POTOCZAK-PELCZYŃSKA

Nie marnuj jedzenia – pomóż bezdomnym!

z Bogusławem Gałką, Prezesem Zarządu Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta Koło Jeleniogórskie

- Jak to jest z tym marnowaniem jedzenia? Mit czy prawda?

- Jestem przerażony, ile jedzenia u nas się marnuje. Wystarczy zobaczyć, co dzieje się w osiedlowych śmietnikach, zwłaszcza w kubtach z niesegregowanymi śmieciami. Z drugiej strony, pracuję w Towarzystwie Pomocy im. Św. Brata Alberta siedem lat. Na początku mieliśmy sporadycznie anonimowych darczyńców przekazujących nam produkty żywnościowe z krótkim terminem ważności. Dziś to znacząca pomoc w codziennym żywieniu podopiecznych.

- W obiegu powszechnym mit piekarza z Jawora, który przekazał chleb i został za to ukarany, wciąż pokutuje.

- Wyraźnie trzeba zaznaczyć, przepisy się niedawno zmieniły, można przekazywać żywność, oczywiście nieprzetworzoną a z krótkim terminem ważności, bez negatywnych skutków prawnych.

- Ustawa sprzyja tematowi pomocowym?

- We Francji ustawowo karane są firmy, które mogłyby przekazać żywność z krótkim terminem ważności, a zamiast tego przeznaczają ją do utylizacji. U nas ustawa takich restrykcji nie przewiduje. A szkoda.

- To zatem kwestia polityki danej firmy. A tak naprawdę świadomości ludzi, którzy nią kierują?

- Nasze towarzystwo w bardzo dużej mierze korzysta z pomocy firm okolicznych zakładów mięsnych, piekarni, hurtowni spożywczych, które przekazują nam żywność z krótkim terminem ważności. My natychmiast przygotowujemy z tych produktów posiłki.

- O jakiej skali pomocy mówimy?

- Około 30 proc. produktów żywnościowych w naszej kuchni pochodzi z darowizn. W ostatnie Boże Narodzenie pan Oglaza podarował nam taką ilość ryb, że mogliśmy zrobić Wigilię u siebie i zaopatrzyć potrzebujących z zewnątrz. Dziś Tłusty Czwartek, więc jutro pewnie dostaniemy pączki.



M. POTOCZAK-PELCZYŃSKA

żeby z innej sieci niż Tesco czy PSS Spółem przekazywano nam produkty. A zwracamy się z prośbami do wszystkich sieci spożywczych.

- Indywidualne osoby też przychodzą z pojedynczymi produktami, wyciążniętymi na czas z załadowanej dobrami lodówki?

- Zwłaszcza przed i po świątach. Przynoszą zafolowane szynki, mięsa. Nawet mąkę i cukier. Każdemu dziękujemy, bo nie wyrzucili do kosza, nie zmarnowali. Ja też nie wstydę się prosić firmy o pomoc żywnościową w formie darowizn. Takich prośb wysłaliśmy setki. Zaznaczamy, że odbierzemy własnym transportem, przetworzymy, wykorzystamy. W tej chwili żyjemy około 100 osób. Tylko na obiad każdego dnia wydajemy około 80 litrów zupy.

- A u was jedzenie się nie marnuje? W zbiorowym żywieniu trudno wyliczyć potrzebną ilość co do kromki chleba.

- Nic się nie marnuje. To, co nam zostaje z posiłków, czyli zlewki, odbierają zaprzyjaźnieni okoliczni gospodarze dla trzody. Jeśli dostajemy hurtowo na przykład 100 kg mocno już dojrzałych brokułów i nie jesteśmy w stanie w tak krótkim czasie wszystkiego przetworzyć, mamy umowę z kołem łowieckim. Myśliwi zabierają produkty zwierzętom do lasu.

- Oprócz wzrostu świadomości społeczeństwa, w sprawie marnowania żywności jest jeszcze jakaś luka?

- Jeśli można było wydać ustawę pozwalającą na ścinanie drzew, wciąż czekamy na restrykcyjne kary dla firm, które, zamiast przekazać żywność instytucjom pomocowym, wolą ją utylizować.

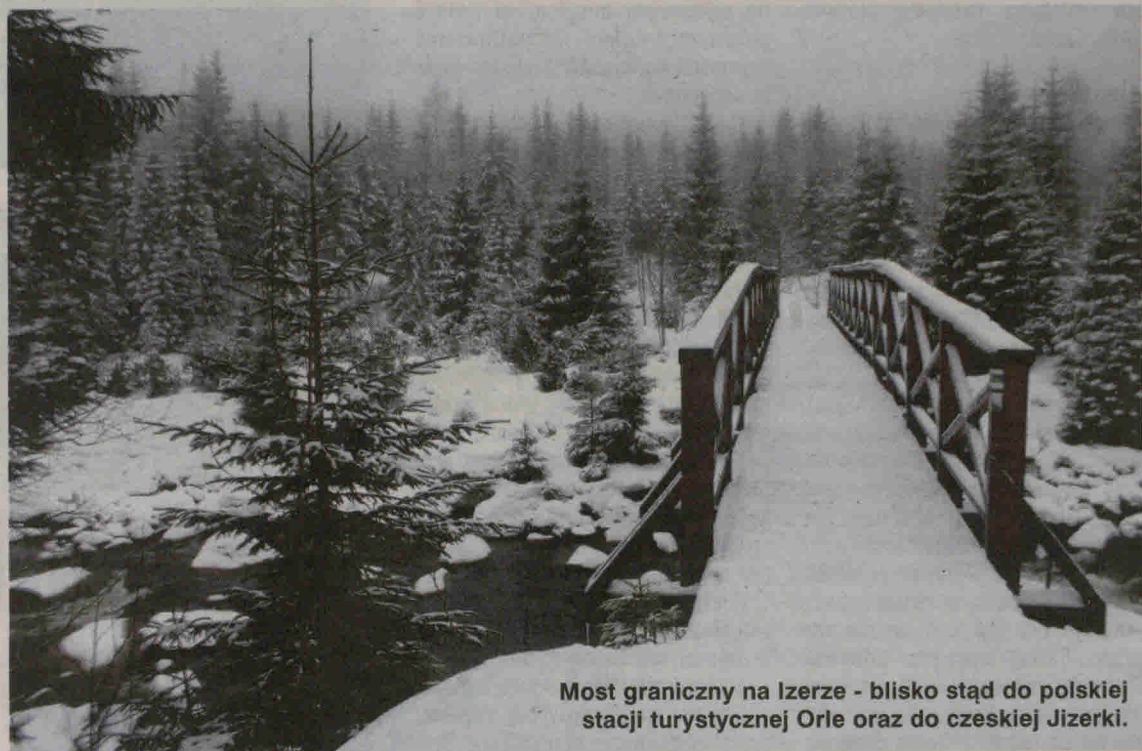
- Dziękuję za rozmowę

MPP

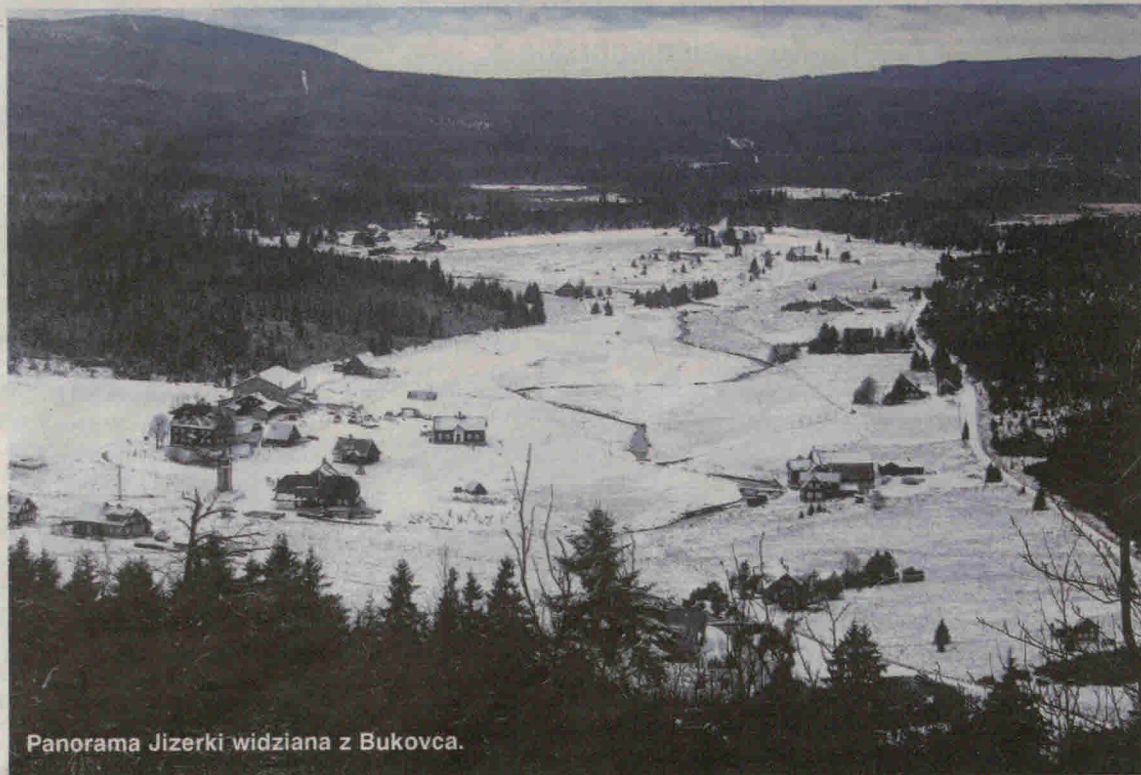
Jizerka dobra na każdą okazję

Gdy w Jakuszycach Bieg Piastów...

Od 3 do 5 marca (od piątku do niedzieli) narciarskie trasy turystyczne w dużej części Gór Izerskich po polskiej stronie granicy będą zamknięte z powodu rozgrywania 41. Biegu Piastów - Festiwalu Narciarstwa Biegowego. Jeśli nie startujecie, będzie to dobra okazja, by odkryć inne piękne miejsca biegowe. Polecamy czeską Jizerkę - cudownie położoną osadę w czeskich Górach Izerskich, bardzo blisko granicy z Polską. Niezależnie od pogody i warunków, czy będzie można biegać na nartach, czy nogach (albo i tak, i tak), jest warta odwiedzin biegacza i spacerowicza. Nie zapomnijcie wziąć ze sobą koron, by wypróbować dobrą kuchnię w tamtejszych restauracjach.



Most graniczny na Izerze - blisko stąd do polskiej stacji turystycznej Orle oraz do czeskiej Jizerki.



Panorama Jizerki widziana z Bukovca.

pełnej starej, pięknej architektury, rozrzuconej na rozległej polanie. Zachowany rozsądny układ urbanistyczny, pozostawiający wiele wolnej przestrzeni, niezeepsuty żadnymi nowymi budynkami, doskonale widać ze szczytu Bukovca.

Wokół Jizerki można poczłapać na nartach bądź pieszo. Trasy narciarskie prowadzą w różnych kierunkach, a dzień jest już dłuższy niż kilka tygodni temu, gdy ostrzegaliśmy, by kontrolować czas podczas górskiego biegania. Jednym słowem - możemy sobie na więcej pozwolić, nawet na pewne zapomnienie się podczas rozkoszy poznawania czeskich Gór Izerskich w biegu.

Ale bez przesady oczywiście - trzeba wrócić na pociąg do Kořenova. Na szczęście droga powrotna wiedzie w dół, więc pokonamy ją znacznie szybciej.

Odległości i warianty

Ze stacji w Kořenovie do Jizerki opisaną trasą jest około 9 kilometrów. W obie strony już 18, więc

nie jest to trasa krótka. Gdy nie odbywa się Bieg Piastów i trasy turystyczne dla narciarzy w rejonie Orle są otwarte, można z Jizerki kontynuować wycieczkę do mostu granicznego na Izerze w pobliżu Orle, a następnie pobiec jedną z tras łączących to miejsce z Jakuszycami (Spacerową, Inhalacyjną, Justynki i Herberta lub Elektrownią Turów i Dolnym bądź Górnym Duktem). Metą będzie wtedy przystanek kolejowy Szklarska Poręba - Jakuszyce.

Pamiętajmy, by sprawdzić wcześniej pogodę i stan tras dla biegaczy narciarskich. Polecamy w tym celu stronę www.bilestopy.cz, na którą przesyłane są dane z GPS-ów ratraków, także z polskiej części Gór Izerskich. Dzięki temu łatwo sprawdzić, która trasa kiedy była ratrakowana. Jeśli śniegu nie ma, można pobiec bez nart. Tak czy owak, życzymy szerokiej drogi!

Tekst i zdjęcia:
Leszek Kosiorowski

Pociągiem i biegiem

To zdecydowanie najlepszy sposób dotarcia do Jizerki z Polski. Wygodne szynobusy Kolei Izerskiej kursują regularnie pomiędzy Jelenią Górą, Szklarską Porębą, Harrachovem i Kořenovem. Zapewni nam to wiele wrażeń - już sama podróż koleją przez Szklarską Porębę i granicę z Czechami warta jest przeżycia. Widoki są wspaniałe!

Wycieczka pociągiem ma też tę zaletę, że bez stresu można napić się piwa, które w Czechach, z knedlami, z gulaszami i innymi miejscowymi przysmakami, smakuje wybornie.

Wysiąść możemy w Kořenovie. Idziemy z nartami paręnaście minut (około kilometra) szosą w odwrotnym kierunku, niż przyjechaliśmy z Polski pociągiem. Dochodzimy do części miejscowości zwanej Martinske Udoly, gdzie szosa odbija w prawo. My w tym miejscu odbijamy z głównej trasy w boczną drogę, prowadzącą prosto. Po chwili zobaczymy skrzyżowanie

z drogą biegnącą w lewo. Tu możemy założyć narty i pobiec aż do Jizerki piękną trasą, otoczoną lasem. Po drodze zobaczymy nad sobą wiadukt kolejowy (widok z niego z pociągu też rewelacyjny). Po prawej stronie, w dole, płynie (bądź jest skuta lodem) rzeka graniczna Izerka.

Trasa wznosi się, zwłaszcza bliżej Jizerki, ale nie jest specjalnie trudna. Spacerowym tempem każdy da radę. Na końcu czeka nas zjazd prosto na parking pod Bukovcem - okazałą kopułą górującą nad Jizerką, ze ścieżką dydaktyczną prowadzącą na szczyt, z imponującym widokiem na okolicę.

Zdobywanie Bukovca na biegówkach nie wchodzi w grę - szlak nie nadaje się do tego. Ale spacerem bądź biegiem bez nart - jak najbardziej.

W Jizerce

Z parkingu pod Bukovcem, o ile nie zabawimy długo w stojącej tam restauracji, możemy od razu zjechać na nartach do centrum osady,



Shynobusem dojedziemy na czeską stronę Gór Izerskich wygodnie, szybko i tanio.

Bieg Piastów z gwiazdami

Ponad 6 tysięcy zawodniczek i zawodników weźmie udział w imprezach związanych z tegorocznym Biegiem Piastów. Bieg główny - na 50 kilometrów - już w najbliższą sobotę (4 marca). Będzie wiele gwiazd, m.in. medaliści igrzysk olimpijskich: Justyna Kowalczyk oraz Tomasz Sikora.

- Tegoroczny Bieg Piastów nie jest zagrożony - powiedział Zygmunt Bobowski, prezes Biegu Piastów. - Rok temu sytuacja była inna: drżeliśmy, czy pogoda pozwoli na rozegranie tych zawodów.

W tym roku, na miesiąc przed imprezą, warunki były bardzo dobre. Pokrywa śniegu wynosiła około metra. Przygotowanych było około 70 kilometrów tras. Sytuacji nie pogorszyła ubiegłotygodniowa odwilż.

Bieg Piastów będzie kulminacją Festiwalu Narciarstwa Biegowego, który już w miniony weekend rozpoczął się w Szklarskiej Porębie. W piątek (3 marca, o godz. 10.00) wystartuje pierwszy bieg - na 30 km stylem dowolnym. Jest on zaliczany do cyklu Worldloppet. Weźmie w nim udział ponad 400 osób. Tego samego dnia (o godz. 12.00) wystartuje też bieg dla początkujących - na 9 km, który zgromadzi ponad 800 zawodników.

Bieg główny na 50 kilometrów stylem klasycznym zostanie rozegrany w sobotę 4 marca (start o 9.00). Jest on oczywiście także zaliczany do cyklu Worldloppet. Zapisy jeszcze trwają, zgłoszonych już jest około 1500 zawodników. Udział w tym biegu zapowiedziała królowa polskich nart, Justyna Kowalczyk. Tej zawodniczki kibicom przedstawiać nie trzeba, zdobyła pięć medali igrzysk olimpijskich w narciarstwie biegowym: dwa złote, srebrny i dwa brązowe. Ma też bogatą kolekcję medali mistrzostw świata i wielu innych imprez najwyższej rangi. Justyna Kowalczyk w ostatnich latach dwukrotnie startowała w Jakuszycach, ale nie w Biegu Piastów, tylko w zawodach Pucharu Świata. Było to w 2012 i 2014 roku. W obu przypadkach zwyciężyła w biegu na 10 km stylem klasycznym.

Cykl Biegu Piastów zakończy niedzielny (5 marca) Memoriał Wandy i Jerzego Lechowiczów (dystans 25

kilometrów, start o godz. 10.00) oraz bieg na 16 kilometrów (godz. 12.00).

- W weekend 3-5 marca na Polanie Jakuszyckiej zobaczymy blisko 5 tysięcy zawodniczek i zawodników, a podczas całego festiwalu - około 6 tysięcy - powiedział Z. Bobowski.

dyrektor Biegu Piastów. - Jak co roku, podczas Biegu Piastów organizujemy targi odzieży i akcesoriów sportowych. Weźmie w nich udział 16 wystawców.

- Po raz pierwszy w historii - mówi Kaja Sznajdrowicz - przyjedzie do nas krwiobus, w którym będzie można

wystartuje, ale nie przebiegnie całego dystansu. Zaraz po starcie zjedzie z trasy i będzie kibicować innym. To dlatego, że Paulina spodziewa się dziecka. Kiedy powiedziała o tym na konferencji prasowej, rozległy się brawa a na twarzy zawodniczki pojawiły się łzy wzruszenia.

40 latach doczekał się swojej oficjalnej stolicy - jest nią miasto Szklarska Poręba.

- Szklarska Poręba na to zasługiwała od lat. Autorów tego sukcesu jest wielu, serdecznie im dziękuję - powiedział burmistrz Mirosław Graf. Wiąże się to z szeregiem działań ze strony samorządu. - Tworzymy drużynę Szklarskiej Poręby na 41. Bieg Piastów. Chcemy zachęcić mieszkańców do udziału w tej imprezie, żeby zaczęli się z nią utożsamiać - mówi M. Graf. - Każdy, kto się do tej drużyny przyłączy, otrzyma czapkę, chusty i inne gadzety.

- Nawiązaliśmy współpracę z 30 gestorami bazy turystycznej, którzy zaoferowali rabaty na swoje usługi dla uczestników Biegu Piastów - mówi M. Graf. - Wszystkie te obiekty otrzymały od nas plakaty, afisze, flagi do oznakowania swoich obiektów. Są już billboardy, banery. Ta impreza będzie widoczna w naszym mieście.

Referat promocji przygotował też ulotki informacyjne, które będą prezentowane na różnego rodzaju eventach, targach itd.

- Powiem szczerze, że tak sobie wyobrażałem tę współpracę - skwitował Mirosław Graf.

- Bieg Piastów ma wielkie szczęście, że ma bardzo dużo przyjaciół - powiedział Julian Gozdowski, honorowy prezes i komandor Biegu Piastów. Podkreślił, że najważniejsi są zawodnicy. - Każdy, kto startował przynajmniej raz w tym biegu, jest jego właścicielem - podsumował.

Kto jeszcze nie zapisał się na Bieg Piastów, wciąż ma taką szansę. - Zostały wolne miejsca w biegach na 50 kilometrów (sobota) oraz na 16 kilometrów (niedziela) - mówi Leszek Kosiorowski ze stowarzyszenia. - Zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie w biurze zawodów, które mieści się w hotelu Biathlon w Jakuszycach.

Robert Zapora



R. ZAPORA

Uczestnicy wywodzą się z 26 krajów, przy czym 85 procent to Polacy. Zgłoszonych jest 212 Czechów (niemal tyle samo, co jeleniogórzan), 187 Niemców. Zobaczymy też zawodników z Australii, Japonii, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

W tym roku przewidziano kilka nowości. - Zostanie przebudowana wioska zawodnicza. Będzie usytuowana pomiędzy startem a metą, co umożliwi bezkolizyjne przejście zawodnikom przez trasy - mówi Kaja Sznajdrowicz,

oddać krew (4 marca w godz. 10.00 - 15.00). Dzięki naszym sponsorom każdy, kto odda krew, otrzyma pamiątkową koszulkę i gadżet.

Twarz tegorocznego Biegu Piastów będzie Paulina Maciuszek, dwukrotna mistrzyni Polski w biegach narciarskich. Jeden ze złotych medali zdobyła na Polanie Jakuszyckiej. Było to w 2010 roku (na 5 km stylem klasycznym).

- Jakuszyce są mi bliskie, jest tu specyficzny klimat i zawsze chętnie tu wracam - powiedziała. Zapewniła, że

Paulinę zobaczymy na starcie niedzielnego (5 marca) biegu na 16 kilometrów. Na tym samym dystansie wystartuje Tomasz Sikora, były mistrz i wicemistrz świata w biathlonie, pięciokrotny uczestnik igrzysk olimpijskich. Podczas igrzysk w Turynie w 2006 roku wywalczył srebrny medal. W 2012 roku zakończył karierę zawodniczą, obecnie jest trenerem kadry narodowej biathlonistów.

To niejedyne niespodzianki tegorocznej edycji. Bieg Piastów po ponad

Wystartował Rajd na Raty 2017

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” zapraszają do udziału w czterdziestym siódmym Rajdzie na Raty.

W wycieczkach rajdowych może brać udział każdy, komu miły jest czynny wypoczynek na krajoznawczej wędrowce. Żadnych formalności uprzednio załatwiać nie trzeba. Wycieczki piesze, długości 12-16 km, przebiegające przez najciekawsze tereny Dolnego Śląska oraz przygraniczne rejony Czech i Niemiec, będą odbywały się we wszystkie niedziele i święta do 3 grudnia, bez względu na pogodę, a prowadzą je społecznie przodownicy turystyki pieszej PTTK oraz przewodnicy sudety. Udział w wycieczkach jest bezpłatny. Turyści ponoszą tylko indywidualnie koszty przejazdów i wstępów. Nie jest potrzebne wcześniejsze zgłaszanie udziału w imprezie (z wyjątkiem wycieczek wielodniowych). Wy-

starczy zgłosić się na miejscu zbiórki, gdzie zawsze oczekuje prowadzący.

Zapowiedzi kolejnych wycieczek i opisy tras publikować będziemy na nowinowym portalu internetowym www.nj24.pl.

W niedzielę na wycieczkę

Pierwsza wycieczka odbyła się w miniony weekend. Wycieczka nr 2 już w najbliższą niedzielę, 5 marca 2017 r.

Wyjazd z Jeleniej Góry pociągiem o godz. 9.37 do Janowic Wielkich. Trasa długości 14 km prowadzi przez północny fragment Rudaw Janowickich. Od stacji kolejowej w Janowicach Wielkich idziemy na zachód w kierunku Trzcina i po 1 km skręcamy w lewo, w leśną drogę, którą podchodzimy na Janowic-

kie Skąły. Jest to grupa okazałych skałek granitowych, niegdyś pomnik przyrody. Grzbietem Janowickich Garbów dochodzimy do dawnego kamieniołomu granitu i ścieżką obok malowniczej jeziora, wypełniającego dolną część wyrobiska, docieramy do Przełęczy Karpnickiej, a następnie podchodzimy na szczyt Sokolika. Z platformy widokowej, umieszczonej na skałce o nazwie Sokolik Duży, oglądamy obszerną panoramę pasm górskich otaczających Kotlinę Jeleniogórską. Obok malowniczej grupy skalnej Sukiennice schodzimy na Przełęczkę i ponownie wspinamy się na Krzyżną Górę, najwyższy szczyt (654 m) Gór Sokolich. Na wierzchołku w 1830 roku umieszczono okazały krzyż żeliwny o wysokości 7 m. Poniżej nikt

ruiny średnio-wiecznego zamku Sokolec. Mijając Husyckie Skąły, schodzimy do schroniska PTTK „Szwajcarka”. Budynek, w którym się mieści, to dawny domek myśliwski, wybudowany w 1823 roku w stylu tyrolskim dla księcia Wilhelma, brata króla Prus. Zatrzymujemy się tu na odcynku przy ognisku. W końcowej części wędrowki szlakiem żółtym idziemy do Trzcina, skąd o godz. 16.57 odjeżdżamy pociągiem do Jeleniej Góry.

Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic. Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Wiktor Gumprecht/REDD



Cierpią na Aroniowej

Koleiny są tak duże, że nie przejedzie nawet auto terenowe. Ostatnio nie dojechała śmieciarka. A co dopiero ambulans pogotowia? - Jesteśmy odcięci od świata - denerwują się mieszkańcy ulicy Aroniowej w Jeżowie Sudeckim. I nie ma w tym wielkiej przesady.

- Jak są roztopy, to nie da się tędy przejechać - mówi Krzysztof Górnisiewicz, mieszkaniec Jeżowa Sudeckiego. - Już trzy razy wymieniłem tłumik w aucie żony. Urywał się na tych nierównościach. Moim autem nie mogę wyjechać z garażu, bo ma niskie zawieszenie i od razu bym się zakopał. Jestem uwięziony, jak w areszcie.

- Zdarzyło się, że spóźniłem się do pracy, bo człowiek tańczy na tej drodze, byle nie utknąć - dodaje Jacek Kozaczkiewicz. - No i błoto co chwilę się wwozi na posesję, do garażu. Zużycie paliwa rośnie, bo tu jeśli już, to tylko na jedyne można przejechać.

Jarosław Rzymek ma auto terenowe, ale też narzeka na drogę. - Auto zawiesza się w tych koleinach - mówi. - Zainwestowałem w dom, zamierzam otworzyć agroturystykę. Ale jak? Przecież goście do mnie nie dojadą.

Rów, błoto, koleiny

Ulica Aroniowa to w zasadzie polna droga. Rozpoczyna się przy ulicy Głównej w Jeżowie Sudeckim. Asfalt jest tylko na dojeździe do pierwszej posesji. A potem zgodnie z powiedzeniem: „Im dalej w las, tym gorzej.” Błoto, kilkudziesięciocen-

- Latem tego roku nie widać, bo nikt nie kosi poboczy i trawa często sięga do pasa - mówią mieszkańcy. - My już wiemy, jak mamy jeździć, ale przyjezdni często, chcąc odbić nieco do boku, wpadają w ten rów.

- Nie tylko przyjezdni - wzdycha Jarosław Rzymek. - Mam hak i wielokrotnie już wyciągałem auta sąsiadów. Raz sam wpadłem. Zostawiłem auto na noc, potem wyciągała mnie laweta. Kosztowało to 150 złotych.

A Malinową zrobili...

Podobnych zdarzeń było więcej. - Niedawno mój starszy syn miał wesele. Kierowca autokaru w pewnym momencie stanął i powiedział, że dalej nie pojedzie. No i goście szli pieszo - mówi K. Górnisiewicz. W błocie utknęła samochodem jego żona. - Musiałem otworzyć bagażnik i wsiąść do niego, żeby obciążyc

galiby człowieka na noszach przez pół kilometra? - pytają retyorycznie.

Ludzie mówią, że od sześciu lat starają się zwrócić uwagę władz gminy na ten problem.

Jarosław Rzymek ma terenowe auto, ale i tak musi uważać, żeby nie utknąć w koleinach z błota na ulicy Aroniowej.



To dopiero początek drogi. - Dalej jest coraz gorzej - mówią Krzysztof Górnisiewicz i Jacek Kozaczkiewicz.

tymetrowe koleiny. W dodatku jest wąsko, z jednej strony płoty prywatnych posesji, z drugiej - ogrodzenie. No i rów melioracyjny.

Ten rów jest kolejną zmartwieniem mieszkańców. Biegnie prawą stroną drogi (patrząc od ulicy Głównej), ale w pewnym momencie odwodnienie przechodzi przepustem pod drogą i rów zaczyna się po lewej. A po kilkudziesięciu metrach znowu wraca na prawą drogę. Ludzie mówią, że przez to drogę zalewa woda z pól, niszcząc ją.

tył samochodu. Tylko dzięki temu żona wyjechała - mówi. Takie przygody to dla mieszkańców Aroniowej niemal codzienność.

Mieszkańcy opowiadają, że nie tylko oni boją się tędy jeździć. - Ostatnio śmieciarka nie dojechała. Pracownicy zostawili ją przed koleinami i dalej poszli pieszo. Zabrali worki ze śmieciami i przytargali je do auta - opowiada Jacek Kozaczkiewicz.

- A co, gdyby komuś coś się stało i byłaby potrzeba wezwania pogotowia? Ambulans nie dojedzie. Czy ratownicy dźwi-

- Co roku piszemy do wójta pismo o naprawę. Odpowiedź jest zawsze taka sama: „Nie teraz, na wiosnę”. I na tym się kończy - mówi Krzysztof Górnisiewicz.

Ludzie mają wrażenie, iż są pomijani dlatego, że jest ich mało. Opiswane problemy z dojazdem mają przede wszystkim lokatorzy trzech budynków. Ich złość potęguje fakt, że nie tak dawno gmina wyremontowała równoległą do Aroniowej ulicę Malinową. - Tam też jest tylko kilka domów, droga była w lepszym stanie

od naszej. Im zrobili, a nam nie - podkreślają. Domyślają się, co mogło być powodem. Przy Malinowej znajduje się działka należąca do wójta gminy, Edwarda Dudka.

ujęta w budżecie. Gmina dysponuje więc jedynie środkami na bieżące utrzymanie dróg. - Będę rozmawiał z panią skarbnik, co można w tej kwestii zrobić - deklaruje Artur Smolarek.

Jest znacznie gorzej niż jesienią

- To nie ma nic wspólnego - odpowiada Artur Smolarek, zastępca wójta gminy Jeżów Sudecki. - Przy okazji projektowania ulicy Bocznej i Krętej objęliśmy zadaniem ulicę Malinową. Struktura własności działek znajdujących się wzdłuż tej drogi nie miała żadnego wpływu na decyzję.

A. Smolarka spotkaliśmy na ulicy Aroniowej, kiedy przyjechaliśmy na spotkanie z mieszkańcami. Zastępca wójta wraz z potencjalnym projektantem dokonywał wizji lokalnej. Nie trzeba było go specjalnie przekonywać, że droga jest w fatalnym stanie. - Byłem tu jesienią i od tego momentu jej stan pogorszył się o 200 procent - mówi. - Droga jest zbudowana na zwykłym gruncie, nie jest przeznaczona do takich obciążeń, jakie tu występują. Jeżdżą tu samochody ciężarowe, które dowożą towar na budowy, śmieciarki. Auta tędy dowożą węgiel czy drewno do domów. Siłą rzeczy stan drogi pogarsza się. Nie jestem budowlańcem, ale z mojego doświadczenia wynika, że trzeba zacząć od korytowania, potem położyć solidną podbudowę, na to warstwę wierzchnią. A zacząć od uregulowania odwodnienia.

Łącznik już niedługo

Nie wie jeszcze, ile będzie to kosztowało. - Projektant ma w ciągu kilku dni sporządzić kosztorys - powiedział. Tyle, że naprawa Aroniowej nie została

Powiedział też, że postarają się doraźnie poprawić łącznik Aroniowej z opisywaną Malinową, żeby ludzie mogli bezpiecznie dojechać. Jest on także w fatalnym stanie. - Musimy tylko poczekać kilka dni, aż on trochę przeschnie - mówi.

Czy gmina potraktuje sprawę remontu drogi priorytetowo? - Nie dzieleń dróg na mniej i bardziej ważne. Ta jest po prostu do zrobienia - odpowiada wicewójt. - Każda inwestycja dla gminy jest ważna. Docelowo marzyłbym, żeby wszystkie drogi były asfaltowe, bo wtedy moglibyśmy funkcjonować tak, jak sobie tego życzymy.

Oddadzą sprawę do prokuratury?

Tyle, że mieszkańcy o wizorycznych naprawach nie chcą nawet słyszeć. - Kiedyś przyjechała tu koparka i pracownik łopatą zrzucił z niej tłuczeń. Po tygodniu nie było śladu - mówią ludzie. Pamiętają też, że innym razem gmina przysłała... pracownika z taczka. - To wstyd, nawet szkoda mówić - wzdychają.

Nie upierają się, że musi być asfalt. - Ale niech zrobią ją porządnie, wyrównają, utwardzą - mówią ludzie. - Tak, żeby człowiek nie bał się przejechać.

Krzysztof Górnisiewicz zapowiada, że jeżeli gmina tym razem nie dokona naprawy drogi, skieruje pismo do prokuratury o zagrożenie życia lub zdrowia. - To nie są żarty. Naprawdę jesteśmy odcięci od świata - przyznaje.

Tekst i zdjęcia: Robert Zapora

Zanim powstały „Nowiny Jeleniogórskie”

„Rolnik Dolnośląski”

Mało kto pamięta, że to właśnie w Jeleniej Górze ukazało się pierwsze dolnośląskie pismo specjalistyczne po drugiej wojnie światowej. „Rolnik Dolnośląski”, bo o nim mowa, regularnie dostarczał informacji i wiedzy dla rolników z całego województwa. Jako „pionier” dał początek innym pismom społeczno-gospodarczym.

Pierwszy numer „Rolnika...” ukazał się 1 X 1945 r. siłami Drukarni Państwowej w Jeleniej Górze. Jego wydawcą był Wojewódzki Urząd Ziemski (w skrócie WUZ), działający od lipca 1945 r. w Cieplicach (urzędnicy trafili tutaj z Legnicy, skąd zostali wypędzeni przez wojska radzieckie). Instytucja ta, podlegająca wojewodzie dolnośląskiemu, odpowiadała za całość spraw związanych z rolnictwem na terenie Dolnego Śląska, a jej naczelnym zadaniem było jak najszybsze przywrócenie funkcjonowania tutejszego rolnictwa. Rozpoczęcie wydawania własnego organu prasowego było ważnym wydarzeniem dla całej kadry WUZ. Jeden z ówczesnych pracowników urzędu stwierdził, iż fakt ten był „ukoronowaniem” ich dotychczasowej działalności. Z pewnością był to wówczas jeden z nielicznych powodów do dumy.

Jak wyglądał „Rolnik Dolnośląski”? Było to pismo w formacie 23,5x31,5 cm i zazwyczaj liczyło od dwunastu do szesnastu stron. Re-

dagował je komitet pod kierunkiem inżyniera Wacława Bilińskiego, który w strukturach WUZ piastował również stanowisko Naczelnika Wydziału Oświaty Rolniczej. Siedziba redakcji znajdowała się przy dawnej Hermsdorferstrasse 69 (wówczas już ul. Mireckiego, a obecnie ul. Cieplickiej).

Naśladowcy

Ukazanie się tego czasopisma zapoczątkowało następne edycje czasopism społeczno-gospodarczych na Dolnym Śląsku. W pierwszych latach podjęto co najmniej trzy takie próby. Pierwsze z nich, „Ogrodnik Dolnośląski”, ukazywało się zaledwie dwa miesiące, pomiędzy kwietniem a czer-

ROLNIK DOLNOŚLĄSKI
ORGAN WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO
Rok II / Nr. 8 Cieplice, 15 lipiec 1946 Cena 5 zł

Produkcja roślinna

Int. Stanisław Włodarczyk:

Nawozy zielone

Jednym z podstawowych sposobów nawożenia gleb w gospodarstwach o małej ilości obornika jest stosowanie nawozów zielonych. Niejeden rolnik pyta, co to są nawozy zielone? Pod pojęciem nawozów zielonych rozumiemy przyrosty wyrosłej masy roślin motylkowych, gromadzących azot. Na korzeniach roślin motylkowych są widoczne gołym okiem małe brodawki. W tych brodawkach żyją całe kolonie bakterii, które posiadają tę własność, że mogą bezpośrednio z powietrza, znajdującego się w glebie, pobierać azot i przetrabiać go na własny organizm. Bakterie te następnie namierają i roz-

Kładają się. Z rozkładu bakterii powstają związki chemiczne zawierające azot w formie przyswajalnej przez rośliny. Brodawek tych na innych roślinach nitrotykowych nie ma i dlatego pod takie nitrotykowe rośliny trzeba nawozić glebę nawozami, zawierającymi azot.

Uprawa roślin motylkowych w obecnych warunkach braku obornika i nawozów sztucznych ma doniosłe znaczenie w nawożeniu gleby. Do pewnego stopnia rolnik uniezależnia się od ilości posiadanego nawozu azotowego. Obecnie troską każdego rolnika jest zdobycie materiału do uprawy roślin na zielony nawóz.

Jakie osiągamy korzyści z nawozów zielonych?

1. W dobrym plonie motylkowych przeorań na zielony nawóz dajemy glebie na 1 ha według Wolnogo:

Roślina	Zielona masa	Czystego azotu
tubin złoty	120—240 q/ha	80—160
hubin biały	150—300 „	100—200
groch	120—240 „	60—120
peluszkę	120—240 „	70—130
seradela	120—300 „	80—210
wyka	180—240 „	90—130

Azot nawozów zielonych ulega szybko mineralizacji (rozkładowi) na związki proste aż do wolnego azotu i jest dobrze wykorzystany przez rośliny.

TREŚĆ NUMERU: Int. Włodarczyk Stanisław: Nawozy zielone. (M. O.) Znaczenie zielonizacji w gospodarstwie i zbiór ziel ze stawy dzikiego. Stanisław Piłko: Gospodarczo-pestkowe w Południowym województwie w Papławach i rolni hodowli pastrogów łecznego i polobowego. Oryenka Włodarczyk: Różnica kosa. Oryenka Włodarczyk: Choroba rolniczo-kosa. Kosa i Oryenka.

Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

PIONIER WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO

Marek Urban, był w 1945 r. jednym z pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego. We wspomnieniach opisał swoje pierwsze dni pracy w Cieplicach:

W lipcu tegoż roku [1945 r.] wszystkie władze wojewódzkie opuszczają Legnicę. Lokują się w różnych miastach. Wojewódzki Urząd Ziemski przeniesiony zostaje tymczasowo do Cieplic. Mimo niekorzystnego położenia tej miejscowości w stosunku do reszty województwa, doskonałe warunki lokalowe dla samego urzędu i jego pracowników, normalne warunki życia w niezniszczonym wojną mieście sprawiły, że nasz urząd bardzo szybko zaczął się rozwijać i stał się faktycznym i sprawnym organizatorem rolnictwa w województwie. Działalność nasza stała się bardzo wszechstronna. Przede wszystkim warto podkreślić poczynania w dziedzinie polepszenia warun-

ków socjalno-bytowych wszystkich pracowników. Został zorganizowany Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych, który zajął się wspomnianymi sprawami (...).

Powszechnie znane były nasze świetne stołówki, warsztaty krawieckie i szewskie, nasze świetlice i zespoły artystyczne, biblioteki i kasy pożyczkowo-zapomogowe. Wszystko to funkcjonowało już sprawnie w pierwszym roku naszego pobytu na Dolnym Śląsku. Dumą jednak naszą była własna poczta. Tak jest, nie ma tu pomyłki. Zorganizowaliśmy własną łączność między centralą w Cieplicach a wszystkimi Urzędami Ziemskimi w powiatach. Specjalna ekipa motocyklistów docierała w oznaczonych dniach do wszystkich naszych placówek w terenie, dostarczając i odbierając pocztę. Motocykliści byli nie tylko listonoszami, ale i instruktorami wojewódzkimi.

Pod koniec 1945 roku byliśmy już posiadaczami dużego parku samochodowego, doskonałych warsztatów samochodowych i własnych stacji benzynowych. Stanowiliśmy silną i bardzo rozbudowaną organizację gospodarczą. Gros potrzeb naszych urzędów załatwialiśmy we własnym zakresie. Byliśmy można powiedzieć, prawie samowystarczalni.

(...) nie mogą sobie odmówić przytoczenia drobnego, lecz bardzo przyjemnego wspomnienia. Chodzi o drużynę piłkarską, którą zdołaliśmy w tym pierwszym okresie stworzyć. Nazywała się WUZ, od nazwy naszego urzędu. Rozsławiła ona Dolny Śląsk w całym kraju. Była to jedna z najsilniejszych drużyn wśród czołówek krajowej. Nawet mistrz Polski - Wisła Kraków, przegrała w Cieplicach.

Źródło: Trudne Dni, t. III, pod red. M. Markowskiego, Wrocław 1962.

JELEŃ GÓRA W ŚWIETLE OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Cennym źródłem wiedzy o po wojennym Dolnym Śląsku są publikowane powszechnie w ówczesnej prasie tzw. ogłoszenia drobne. Na łamach „Rolnika Dolnośląskiego”, z racji jego profilu wydawniczego, zamieszczano anonse dotyczące m. in. dolnośląskiej oświaty rolniczej. Pod koniec 1945 r. pisano o rozszerzeniu działalności przez Państwowe Gimnazjum Rolnicze w Jeleniej Górze:

W związku z końcem roku szkolnego oraz wpisami na rok przyszły DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ROLNICZEGO w Jeleniej Górze podaje do wiadomości, iż

w przyszłym roku szkolnym otwiera 1, 2 i 3 klasę gimnazjalną. Przy Gimnazjum istnieje Internat męski i żeński oraz stołówka. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, Dykcja poleca jak najrychlejsze rezerwowanie tychże w obu internatach, by uniknąć odmówienia przyjęcia. Kandydaci do klasy trzeciej muszą poddać się egzaminowi wstępnemu oraz wykazać przynajmniej roczną praktykę w gospodarstwie rolnym, ewentualnie świadectwem niższej szkoły rolniczej. Bliższe wiadomości w Dyrekcji, ulica Kraszewskiego 8 (...).

cem 1946 r. Kolejne, „Dolnośląski Biuletyn Gospodarczy”, wydawane przez Izbę Przemysłowo-Handlową i Rzemieślniczą Wojewódzkiego Zarządu Zrzeszeń Kupieckich, poradziło sobie już o wiele lepiej. Warto też wspomnieć o „Wiadomościach Technicznych Przemysłu Drzewnego”.

Pismo dla specjalistów

Jak można się domyśleć, treść czasopisma była ukierunkowana na dostarczanie dla dolnośląskich rolników i hodowców specjalistycznej wiedzy. Praktycznie całość publikowanych artykułów dotyczyła szeroko ujętej gospodarki rolnej. Trudno więc nazwać te treści porywającymi, a nawet interesującymi z punktu widzenia tzw. niedzielnego czytelnika. Było to przede wszystkim pismo dla specjalistów.

Czasopismo posiadało swoje stałe działy. Jednym z nich był Kącik Pszczelarski, gdzie każdy hodowca lub miłośnik pszczelej pasieki mógł uzyskać aktualne wieści i cenne porady. Tematyka była różnorodna - od zimowego dokarmiania owadów do budowy odpowiednich uli. Inny dział to Produkcja Roślinna, gdzie umieszczano np. artykuły o pielęgnacji sadu czy o znaczeniu warzyw w gospodarstwach domowych. Jeszcze inny to Hodowla, którego treści, ze względu na wymowny tytuł, nie trzeba raczej szerzej omawiać. Umieszczano tam wszystko, co mogło pomóc hodowcy trzody i bydła - od informacji o wściekliznie do analizy doboru rasy krów mlecznych. Z kolei w innym numerze załączono listę najlepszych ogierów na Dolnym Śląsku (artykuł „Ogierzy uznane na Dolnym Śląsku”).

W piśmie pojawiały się także kąciki: Z Wydawnictw, gdzie prezentowano najnowsze pozycje książkowe związane z rolnictwem, oraz Komunikaty, na łamach których informowano o sprawach bieżących, związanych np. z odszkodowaniami za pozostawiony na wschodzie majątek czy o konieczności rejestracji plantacji roślin leczniczych. Tematyka w nich poruszana była zatem bardzo szeroka. Oprócz tego na końcu pisma można było znaleźć dwa tradycyjne działy, jak Kronika i Ogłoszenia.

Ważne miejsce na łamach pisma stanowiła oświata rolnicza. Świadczył o tym m. in. fakt, iż temu zagadnieniu został w całości poświęcony jeden z numerów „Rolnika Dolnośląskiego”. Można było tam znaleźć np. relacje z ogólnopolskiego zjazdu Naczelników Wydziałów Oświaty Rolniczej, informacje o szkolnictwie rolniczym dla kobiet, ówczesnym stanie rozwoju tej gałęzi oświaty oraz szereg tekstów stanowiących głos w ówczesnej dyskusji o szkolnictwie rolniczym. Podobne treści były przytaczane także w innych numerach czasopisma. W jednym z nich pisano np. o poświęceniu i uruchomieniu Powiatowej Szkoły Rolniczej w Łomnicy Dolnej, która miała kształcić młode dziewczyny z powiatu jeleniogórskiego. Nie ograniczano się jednak tylko do ziemi jeleniogórskiej i problem ten poruszano też w szerszym kontekście.

Pochwały od czytelników

Pismo miało się cieszyć sporym powodzeniem wśród ludzi z całego Dolnego Śląska. Jako dowód, na kartach czasopisma przedrukowywano listy od zadowolonych czytelników. Służyła do tego specjalna rubryka Głosy Czytelników. Był to kolejny sposób na promocję wydawnictwa i zachęcenie do wykupienia stałej prenumeraty. W jednym z numerów zamieszczono list czytelniczki z okolic Kłodzka: *Nadzwyczaj jestem zadowolona z <Rolnika Dolnośląskiego>, który dokształca moją wiedzę rolniczą. Rocznie będę składała. Wyrażam również wdzięczność za <Kącik Pszczelarski> i składam życzenia, aby <Rolnik Dolnośląski> dotarł do wszystkich osadników na Dolnym Śląsku, aby w każdej wsi był czytany. W tej wsi ja pierwsza zaprenumerowałam (...). Czy nie można byłoby wprowadzić na łamach czasopisma (...) skrzynki zapytań?*

Ci, którzy przegapili zakup danego numeru „Rolnika Dolnośląskiego”, mogli nabyć jego archiwalne numery bezpośrednio w jeleniogórskiej redakcji czasopisma. Jak informowano na jego łamach w 1946 r., ich niewielkie ilości czekały na chętnych.

Marek Żak

Wspomnienie

o Ryszardzie Suheckim
(1940–2017)

Dawał radość i szczęście



*Daj nam wiarę, że to ma sens.
Że nie trzeba żałować przyjaciół.
Że gdziekolwiek są – dobrze im jest,
Bo są z nami, choć w innej postaci.
I przekonaj, że tak ma być,
Że po głosach tych wciąż drży powietrze.
Że odeszli po to, by żyć.
I tym razem będą żyć wiecznie.*

„Kolęda dla nieobecnych” - Szymon Mucha

Na nowym jeleniogórskim cmentarzu pożegnało Go prawie trzysta pogrążonych w wielkim smutku osób. Rodzina, najbliżsi, przyjaciele, sąsiedzi, koleżanki i koledzy. Z cziłą pochylili głowy nad prochami Ryszarda w Jego ostatniej ziemskiej wędrówce.

Dziesięć lat temu poznaliśmy się w Stowarzyszeniu W Cieniu Lipy Karkonoskiej. Był naszym sympatykiem, przyjacielem w potrzebie, zawsze mogliśmy liczyć na Jego wsparcie i bezinteresowność. Z ogromną życzliwością otwierał wraz z małżonką drzwi swojego domu dla gości. Obdarzony wielką cierpliwością, zawsze potrafił bronić swoich racji. Mówił tylko to, w co naprawdę wierzył. Nie poddawał się niepowodzeniom i odważnie walczył o jutro. Pomimo wielkiego cierpienia, nikt nigdy nie usłyszał od niego nawet jednego słowa skargi. W ostatnich dniach towarzyszyła Mu rodzina i modlitwa przyjaciół. To mowa pogrzebowa, w której Ryszarda, w imieniu przyjaciół z poetyckiego Stowarzyszenia W Cieniu Lipy Karkonoskiej, pożegnała Danuta Mysiek.

Sama napisała poświęcony zmarłemu wiersz „Transcendencja”. Oto jego fragment.

*Pozostawiłeś już wszelki ból
na krawędzi ziemskiej drogi
śmierć przypieczętowała
usta Twoje miłczeniem
niebiosa otwarły wrota
Vacare Deo – Wolni dla Boga
a my nie znamy Jutra
życie... życie*

*W daleką podróż zabrał Cię Bóg
tam, gdzie noc dniem jaśniej
gdzie troski, bóle i żale nie mają już
miejsca
teraz jak niegdyś, tylko inaczej
o dobro najbliższych zabiegać będziesz
niczym Anioł wiodący za rękę
by wyjednać u Pana Niebios łaski
także i dla nas*

Bóg z Tobą
W 75. rocznicę urodzin Ryszard Suhecki wydał swój zbiór fraszek pt. „Kąśliwości”. Wcześniej, w listopadzie 2010 roku, ukazał się „Sztambuch rodzinny” z dykteryjkami, anegdotami, opowiastkami i kalendarium. Wraz urodzinowymi życzeniami żona, synowie i wnuczka przypomnieli słowa ciotki Zosi Żurawskiej o Jubilecie „Ryszard jest dobry na trudne chwile”. W książkowym kalendarium sporo jest informacji i ciekawostek o Ryszardzie i jego wspaniałej rodzinie, Klanie Suheckich, jak o nim mówi się często.

Bardzo kochał żonę Marię, z domu Jurczyk, którą jesienią 1960 roku poznał jako studentkę filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim i z którą w zgodnym i dobrym małżeństwie przeżył 54 lata. Ryszard był ciepłym, kochającym ojcem trzech dorodnych synów, którzy spełnili Jego oczekiwania, Jurka, Piotra i Henryka. Był dumny z synowych, Renaty, Małgorzaty i Magdaleny. Jego twarz emanowała szczęściem. Bycie dziadkiem ujawniło w Nim wszystkie pokłady czułości. Słynne były zabawne i rozczulające opowieści Ryszarda o jedynej wnuczce Martynie oraz wnukach Michał, Sebastianie, Jędrzeju i Konradzie. W doskonały nastrój wprawiły Go niezwykle błyskotliwe riposty najmłodszych wnuków, Kacpra i Piotrusia. Ostatnią miłością i dumą dziadzia Rysia była prawnuczka Emma, córeczka najstarszego wnuka Michała, i Weroniki.

Nie przypuszczałam, że wizyta w domu Marii i Ryszarda Suheckich we wrześniu 1965 roku będzie początkiem wieloletniej znajomości, właściwie przyjaźni. Bo mocnym słowem „przyjaźń” nazywam to, czym zostałam obdarowana i przez ponad półwiecze z kontaktów z Marysią i Ryszardem czerpię tylko to, co dobre i piękne. Ryszard był człowiekiem wielkiej kultury. Nie słyszałam, aby podnosił głos. W swoich opiniach i dyskusjach Jego argumenty były przemyślane i wyważone. W wypowiedziach nie było złośliwości i napastliwości. Ryszard był ciekawy świata i ludzi. Z obowiązkowej lektury prasy i z telewizyjnych dzienników doskonale orientował się, kto jest kim na różnych szczeblach w elitach rządzących. Nasze towarzyskie spotkania miały swój program. Niewątpliwie wyjątkowym punktem bywały Rysiove grania. My śpiewaliśmy, Rysio grał na pianinie. Miał stały repertuar – pieśni patriotyczne i piosenki wojenne. Najzabawniej

śpiewał „Brunetki, blondynki” i „Baby, ach te baby”. Na samo wspomnienie serce się raduje. Jednak żal, że to już było i minęło – mówi Alina Bałtyn.

Magister inżynier Ryszard Suhecki ukończył Wydział Mechaniczno-Energetyczny Politechniki Wrocławskiej. Szesnaście lat przepracował w jeleniogórskim Zakładzie Włókien Chemicznych „Chemitex – Celwiskoza”, jako starszy konstruktor, kierownik działu remontowego, potem kierownik działu mechaniczno-remontowego i jako główny mechanik. Zbierał nagrody i wyróżnienia, awansował, jednak w stanie wojennym został zwolniony represyjnie. To spowodowało gwałtowny nawrót choroby. Dopadła Go, gdy miał 37 lat, w wieku 43 lat stracił nogę. Po wielu latach z „Chemitexu – Celwiskoza” dostał... odznaczenie „Za zasługi” dla tego przedsięwzięcia.

Rysio nie należał do ludzi, którzy wciąż zadają sobie pytanie: „Dlaczego ja?” – dodaje Alina Bałtyn. – Był człowiekiem pogodnym, z tym, co Go spotkało. Nie obnosił się z niedo- godnościami, z jakimi każdego dnia musiał się zmagać. Miał w sobie siłę i sprawność, i do czasu, kiedy pojawiły się kłopoty z sercem, był świetnym kierowcą. Rodzinie podróżował nad morze, z wizytą do Szwecji. Zawsze w dobrej formie docierał do celu.

Ryszard Suhecki był wicedyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Po amputacji nogi, w 1983 roku, podjął pracę w Spółdzielni Inwalidów. „Simet”. Po uzyskaniu kwalifikacji pedagogicznych,

do 2000 roku, gdy odszedł na emeryturę, przez dziesięć lat był wizytatorem w Kuratorium Oświaty.

Pana Ryszarda poznałam wiele lat temu, kiedy byłam wicedyrektorem w Wojewódzkim Ośrodku Doksztalcenia Zawodowego w Jeleniej Górze – wspomina Joanna Marczevska. – Co prawda nasza służbowa znajomość trwała krótko, dwa, może trzy lata, jednak zdążyłam poznać Go jako osobę kompetentną, zaangażowaną w swoją pracę zawodową, pomocną innym i bardzo życzliwą. Będąc już emerytem, pan Ryszard utrzymywał częsty kontakt z dawnymi współpracownikami. Dzwonił do mnie z życzeniami świątecznymi, a także, aby porozmawiać o tym, co aktualnie dzieje się w kraju, co nowego w jeleniogórskiej oświacie i jak mi się układa w szkole, w ZSE-T, której jestem dyrektorem. Zawsze były to rozmowy pełne troski i zainteresowania moim życiem zawodowym. Wizyty u państwa Suheckich (dobrze znam też panią Marię) i znajomość z nimi były wyjątkowe. To osoby otwarte na radości i smutki innych ludzi.

Pan Suhecki był wizytatorem ds. warsztatów szkolnych, miał doświadczenie „przemysłowe”. Bardzo dobrze układała się z nim współpraca. Pomagał w każdej sprawie – potwierdza dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych w Bolesławcu, Adam Maksymczyk.

Bez wątplenia, Ryszard przeżył swe życie w najpiękniejszy z możliwych sposobów - swym charakterem, poświęceniem, postawą życiową, pogodą ducha, otwartością i życzliwością wobec drugiego człowieka. W najtrudniejszych ludzkich chwilach nie poddawał się i nie rezygnował. Dawał innym radość i szczęście. Powtarzając za antycznym poetą Horacym - „Non omnis moriar” (Nie wszystek umrę) w przypadku śp. Ryszarda słuszącością jawią się słowa wieszczki. Wszak Ryszard na zawsze zapisał się w pamięci tych, którzy Go spotkali, jako dobry człowiek, gościnnie, empatyczny, otwarty na potrzeby innych, człowiek z charakterem. Dziś notujemy ogromny deficyt ludzi z mianem takiego człowieka, dlatego z jeszcze większym żalem żegnaliśmy Ryszarda - zapewnia Dorota Mysiek.

Pamięć o Tobie, Przyjacielu, pozostanie zawsze żywa w naszych wspomnieniach, w sercach, w modlitwie. Do zobaczenia, Ryszardzie, już w innym wymiarze.

Henryk Stobiecki

Zakład Usług
Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.pl

Całodobowy
Zakład
Usług Pogrzebowych
„WISEN”

Jelenia Góra,
ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9,
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

Wszystkim, którzy okazali nam serce,
życzliwość i pomoc
w czasie choroby i w dniach odchodzenia
drogiego nam

Ryszarda Suheckiego,

którzy dzielili z nami smutek i żegnali Go
18 lutego 2017 roku w ostatniej drodze

składamy wyrazy głębokiej wdzięczności

Rodzina

Zapraszamy Czytelników
do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

Życie niewesołe

Nigdy człowiek nie wie, co może mu się przydarzyć. Jest takie powiedzenie, że jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, opowiedz mu o swoich planach. Zawsze uważałam się za matkę przynajmniej dobrą. Koleżanki szkolne i koledzy mojej córki zazdrościli jej tolerancyjnej i nowoczesnej mamy. I nie sądziłam, że same stanemy w obliczu konfliktu, którego z jednej strony się trochę wstydzę, a z drugiej - okropnie obawiam się fatalnych życiowych decyzji mojej ukochanej jedynaczki. Od kilku miesięcy usiłuję przekonać moją córkę, że zniszczy sobie życie, jeśli zdecyduje się na ten karkołomny krok. Jakiś czas temu poznała chłopaka, który jeździ na wózku inwalidzkim. Uległ wiele lat temu poważnemu wypadkowi, podobno nie ma szans na uruchomienie nóg, jest to związane z uszkodzeniem kręgosłupa. Jest od mojej córki starszy cztery lata, ma 27 lat. Ona się w nim się zakochała i planują ślub. Jestem w szoku. Jak byli tylko przyjaciółmi, to nie miałam nic przeciwko temu, zresztą nadal go lubię. Ale zorientowałam się, że to przybiera inny obrót, potem sama nam się przyznała. Często u niego przebywa, bo nasze mieszkanie jest na trzecim piętrze, a oni mają mały domek. Parę razy byliśmy tam z mężem, bo zawoziliśmy córkę do nich. Nasza córka jest bardzo ładną dziewczyną, mądrą, pracuje i studiuje zaocznie. Jej narzeczonemu też jest mądry, skończył informatykę. Ale przecież ten wózek inwalidzki to jest wielki problem do końca życia. To jest odpowiedzialność mojej córki za całą rodzinę, nie wyobrażam sobie, aby miała takiego męża. Już wiadomo, że na wycieczki z dziećmi jeździć nie będą, że w piłkę z synem nie zagra, że to będzie utrudnienie do końca życia. Ja nawet go lubię, bo ma fajny charakter, jest spokojny i grzeczny, ale dobro mojej córki jest dla mnie najważniejsze. I nie dam sobie wytłumaczyć, że wielka miłość jest najważniejsza. Miłość kiedyś się kończy, pozostaje ciężka, żmudna praca, problemy życiowe, jakieś wzajemne urazy mogą się nagromadzać - co dalej? Przecież życie to nie jest pasmo przyjemności, ale czasami nawet orka na ugorze. Moje życie też było ciężkie, choroby w rodzinie, rozpad małżeństwa, walka o utrzymanie się - wiem dobrze, że życie innych też nie jest usłane różami. A tutaj już na samym starcie taka życiowa trudność. Dominiko, może spróbuj wytłumaczyć w gazecie, dlaczego życie z taką osobą jest zbyt dużym wyzwaniem? Już tego roku w wakacje moja córka musiała tak zmienić plany, żeby dostosować się do warunków swojego chłopaka, a przecież ona tak bardzo uwielbia góry, wędrowanie, robienie zdjęć i tak dalej. Z tego teraz musi zrezygnować, potem ją to może unieszczęśliwić, tylko jeszcze tego nie wie, prawda?

Strapiona matka

Niestety, nie zgadzam się z Tobą, choć rozumiem Twoje obawy. Ale zauważ, że można mieć całkiem zdrowego na oko współmałżonka, a kalemę w sensie przenośnym. Można też mieć osobę niepełnosprawną w rodzinie, która będzie sprawniejsza od niejednego, zupełnie zdrowego na ciele i umyśle. Czyżbyś nie słyszała o tych, którzy pokonują, nawet na wózkach inwalidzkich, różne przeszkody fizyczne, zdobywają bieguny, szczyty gór, pływają, uprawiają sporty? A przecież nie można też wykluczyć, że pobierają się małżonkowie całkowicie sprawni fizycznie i nagle jedno z nich ulega wypadkowi? I co wtedy? To zdrowe ma porzucić chorego, bo życie z nim to już nie będzie to samo, co sobie planowali wcześniej? Twoje myślenie ma bardzo płytkie podstawy, sądzę, że po prostu nie zastanowiłaś się nad tym porządnie. Spróbuj nie ingerować w samodzielne decyzje córki, sama przecież chwaliłaś ją za wiele zalet.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Karkonoskie smaki

Tradycyjnie wytwarzane, według starych przepisów, autorsko modyfikowane, pięknie pakowane domowe przetwory i małe rogaliki orzechowe. Konfitury i galaretki na bazie lokalnych owoców oraz leśnego runa, jarzębiny i bzu. A ostatnio pasjonuje się cytrusowymi wyrobami, głównie na bazie ekologicznych sycylijskich pomarańczy. **Barbara Matyja** (na zdjęciu) nieprzypadkowo nazwała swoje produkty karkonoskimi smakami. Wytwarza je domowymi sposobami według starych receptur. Ale ozdabia, pakuje i promuje Karkonosze daleko poza granicami regionu. Cieszą oko i podniebienie. To prawdziwy rarytas wśród słodkości. Za swoje produkty otrzymywała nagrody, choćby pierwszą nagrodę w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo - smaki regionów” za miniaturowe rogaliki orzechowe. Związana jest z marką lokalną Skarby Ducha Gór.

- Pasja do wytwarzania przetworów i słodkości wiąże się z tradycjami rodzinnymi. Moja babcia pochodziła z okolic Stanisławowa, była dobrą gospodynią, pięknie podawała i ozdabiała potrawy - opowiada pani Barbara.

Doświadczenia z dzieciństwa kumulowały się, aż w końcu objawiły się na emeryturze:

- W tej chwili mogę całymi dniami siedzieć w kuchni i wymyślać nowe smaki konfitur, robić galaretki z owoców czy modne dziś kisonki z warzyw. Nie podchodzę do tego zajęcia biznesowo. To dość żmudna robota, ale jest moją wielką pasją. Uwielbiam to robić.

Z wykształcenia pani Barbara jest nauczycielką (na emeryturze), ale - jak powiada - dziś pasję zawodową związała z cukiernictwem.

Pierwsze były konfitury z płatków róży. Różne konfitury zmodyfikowała według nowoczesnych trendów w cukiernictwie: ogranicza ilość cukru czy wręcz z niego rezygnuje, zastępuje cukrem brązowym lub daktylami.

Galaretki owocowe

Produkty: pół kilograma truskawek (świeżych lub mrożonych), pół szklanki cukru brązowego, sok z całej cytryny, pół szklanki gorącej wody, 25 g żelatyny.

Przygotowanie: owoce zagotować z cukrem, zmiksować, żelatynę rozpuścić w gorącej wodzie, zmieszać, przelać do foremek od lodu, zamrozić.

MPP



M. POTOCZAK-PELCZYŃSKA

Domowa rozsada

Zima z pewnością nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby poważnie wziąć się za prace ogrodowe. W lutym możemy rozpocząć przygotowywanie sadzonek do naszego warzywniaka. Dlaczego warto? Bo rozsada własnej produkcji jest tańsza, niż ta zakupiona od producentów sadzonek, bo wybór nasion jest znacznie większy niż handlowa oferta roślin w postaci rozsady, bo umożliwi uprawę roślin w nieco cieplejszego klimatu, dla których nasz okres wegetacyjny jest za krótki.

Przygotowanie rozsady w domowych warunkach nie jest trudne. Do produkcji mogą służyć doniczki, skrzynki, plastikowe lub specjalne, wielodoniczkowe tacki celulozowo-torfowe (od 3 zł). Zaletą tych ostatnich jest możliwość wysadzania ich do gruntu razem z rośliną - doniczka z czasem rozpuszcza się.

Bardzo ważnym czynnikiem jest jakość używanego w rozsady podłoża. Rozsada wyprodukowana na odpowiednim podłożu ma dobrze rozwinięty system korzeniowy oraz część nadziemną, zapewnia również roślinom prawidłowy wzrost podczas całego okresu produkcji. Najlepiej w tym celu używać ziemi próchnicznej, lekkiej, pulchnej, z dodatkiem torfu i piasku. W sklepach dostępna jest specjalna ziemia do rozsady (od 12 zł za 20 l ziemi) oraz kraczki torfowe (6 zł/20 sztuk) do produkcji rozsady warzyw. Nie ma potrzeby dodawać nawozu do podłoża, gdyż z reguły jest ono zasobne w wystarczającą ilość składników pokarmowych dla młodych roślin.

Pojemniki z nasionami powinny stać w miejscu umiarkowanie ciepłym i bardzo jasnym, szczególnie gdy już pojawią się pierwsze rośliny. Zbyt mała ilość światła w czasie wzrostu prowadzi do wybijania roślin, które wtedy stają się wiotkie i osłabione. Najlepiej ustawić je na południowym lub południowo-zachodnim parapecie, pod którym nie ma kaloryfera. Ważna jest również odpowiednia wilgotność i temperatura.

Najwcześniej wysiewamy nasiona kalafiora, karczocha, pora, kapusty (białej, czerwonej, pekińskiej), kalarepy oraz zioła - bazylię, majeranek, cząber. W marcu możemy przygotować rozsady papryki, wczesnej sałaty masłowej, sałatę kruchą i rzymską, seler - korzeniowy i naciowy, wysokie odmiany pomidorów, oberżynę, brokuły, a na koniec miesiąca karłowe odmiany pomidorów, ogórki, cukinie oraz dynię. Ceny nasion wahają się od 0,90 zł do 4,99 zł za torebkę i póki co, wybór jest bardzo duży.

Większość nasion wymaga odpowiedniej temperatury do zakiełkowania, w granicach 18-20 stopni Celsjusza (pomidor i bakłażan 25-30 st. C), i od niej też zależy, jak szybko pojawią się listki - w większości rozsąd czas wynosi 6-8 tygodni (seler, karczoch, bakłażan do 10-12 tygodni). Pamiętajmy też o odpowiednim podlewaniu. Na początku, aby nie wypłukać nasion, wodę najlepiej jest wlewać na podstawkę. Ziemia powinna być lekko wilgotna i nie dopuszczamy do przesuszenia podłoża. Rozsady w większości wysadzamy na miejsca stałe na przełomie kwietnia i maja.

(ep)

Potrzeby:

Lodówka; biurko, pralka; ubrania dla chłopca (134); ubranka niemowlęce; wózek inwalidzki; pralka (wąska).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Jeśli czujesz, że straciłeś sens życia, zadzwoń i porozmawiajmy. Mam 37 lat i pragnę wypełnić pustkę w sercu. Tel. 695-228-208.

Anonim

Atrakcyjna kobieta pozna odważnego mężczyznę w wieku 38-48 lat, wolnego, zaradnego życiowo, inteligentnego, przystojnego, który nie boi się odpowiedzialności i prawdziwego życia. Jeśli taki właśnie jesteś - odezwij się. Pozdrawiam. Tel. 691-236-981.

Śnieżynka

Zadbany, miły, inteligentny, 178 cm wzrostu, 46 lat, samotny, pracowity, wykształcony, pozna Panią, wiek bez znaczenia, do wspólnego związku. Tel. 697-143-621.

Robert

Poznam Panią do lat 60, o kobiecych kształtach, domatorkę lubiącą spacerować, jazdę rowerem, do przyjaźni, a dalej czas pokaże, co zrobimy. Ja rozwiedziony, okolice Jeleniej Góry, miasto - niezależny mieszkaniowo-finansowo, bez zobowiązań, bez nałogu, domator, wysoki. Pani może być z wioski. Proszę dzwonić. Tel. 518-649-794.

Leszek

Jestem 40-letnim, wysokim kawalerem. Chętnie i zdecydowanie poznam dziewczynę bez zobowiązań (bez dzieci), która lubi czynnie spędzać wolny czas. Nie szukam przygód ani wrażeń, ale miłej i szczerzej osoby, która też czuje się samotna w te krótkie, zimowe dni. Na początek proponuję przyjaźń, a czas pokaże, co będzie dalej. Poważne listy proszę kierować na adres e-mail: zpiu2013@o2.pl

Sympatyczny

Samotny mieszkający na wsi koło Jeleniej Góry, 58 lat, 170 cm, 80 kg, pozna Panią miłą, sympatyczną. Tel. 667-922-020.

Tadeusz

Mam 60 lat, 168 cm wzrostu, wdowiec, rencista pracujący, z własnym mieszkaniem, szukam kobiety do 55 lat, szczerzej, odezwij się. Tel. 516-287-480.

Anonim

Nowy rok to czas nowych postanowień, czas zmian i wyzwania. Nie wahaj się zmienić swojego życia, jeśli to dotychczasowe wydaje ci się smutne i samotne. Znajdź czas dla siebie i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Zapłacił niesłusznie karę, a i tak nasyłają na niego komornika

Dręczą uczciwego kierowcę

Historię pana Stanisława i jego kłopotów z udowodnieniem, że wykupił bilet w parkomacie za zaparkowane auto, opisywaliśmy ponad dwa lata temu. Okazuje się, że sprawa - mimo uiszczenia nienależnej opłaty - jest wciąż niezatwierdzona, a schorowanego mieszkańca Jeleniej Góry teraz nęka komornik. - Ten system jest taki, że nie jesteśmy w stanie niczego udowodnić - mówi żona dręczonego kierowcy. Piotr Dyla, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze, przyznaje, że w sytuacji, kiedy informacje przepływają między trzema instytucjami, może dochodzić do takich przypadków.

że nie minęło jeszcze pięć minut od postawienia auta, a już na pewno nie minęły one od momentu interwencji parkingowej. Pani zapewniła, że zaraz skasuje zdjęcie i sprawy nie ma.

Prawda okazała się inna. Po dwóch latach pechowy kierowca dostał pismo z MZDiM, że nie zapłacił w kwietniu 2012 r. za parking i musi teraz uiścić tzw. opłatę dodatkową w wysokości 50 zł oraz pokryć koszty upomnienia - 11,60 zł, razem 61,60 zł. Trafiła kosa na kamień. Okazało się, że jakimś cudem jeleniogórczanin zachował wydruk z parkometru sprzed dwóch lat. Udał się więc pan Stanisław do siedziby miejskiego zarządcy dróg, okazał dowód zapłaty i, jak mu się wydawało,

r. Dla pana Stanisława i jego żony, starszego małżeństwa, ta sytuacja to źródło przeciągającego się niepokoju oraz dużego stresu. - Jak my mamy udowodnić, że nie jesteśmy nic winni, jeżeli już tam byliśmy, pokazywaliśmy kwit i wydawało się, że sprawa jest zakończona? Co jeszcze mamy zrobić? - pytają.

Piotr Dyla, zastępca dyrektora MZDiM w Jeleniej Górze, z góry przeprasza przynajmniej, że do takich sytuacji może dochodzić. Namawia, aby pan Stanisław napisał jeszcze raz odwołanie. Dlaczego ten system rozliczeń jest tak niedoskonały? Informacje i dokumenty krążą pomiędzy trzema instytucjami - firma zarządzająca strefą parkingową, MZDiM oraz Wydziałem Finansowym UM. Sytuację jeszcze komplikuje fakt, że MZDiM zwraca się do operatora CEPIK w celu ustalenia właściciela pojazdu. Trafiają tam na różnych etapach postępowania, a informacja o nowych faktach i dokumenty do kolejnych ogniw tego biurokratycznego łańcucha docierają z opóźnieniem, a bywa - gdy ktoś się pomyli, że nie docierają w ogóle. Pan Stanisław ma wyjątkowego pecha, że jego przypadek był analizowany wyjątkowo niesolidnie, a nowe fakty - najpierw, że ma bilet parkingowy, a potem, że już opłacił niesłusznie naliczoną karę - nie dotarły do miejsca, gdzie ktoś mógłby uznać, iż sprawa jest zakończona. Pozostaje jeszcze kwestia rzetelności pracowników strefy parkowania. Gdyby pani w kwietniowy dzień 2012 r. skasowała zdjęcie renaulta pana Stanisława, jak obiecała, a nie uruchomiła procedury ukarania niewinnego kierowcy, całej sprawy by przecież nie było.

Piotr Dyla podkreśla, że spraw dotyczących opłat za parkingi jest bardzo dużo i w wysyłaniu stosownych upomnień oraz wezwań do zapłaty są duże opóźnienia. - Mamy na egzekucję 5 lat. W zeszłym roku wysyłaliśmy wezwania dotyczące nieopłaconych parkingów z lat 2012, 2013 - mówi.

Z całej tej historii wynika, że warto trzymać kwity parkingowe, zwłaszcza po wątpliwych sytuacjach, przez długie lata. Trzeba też dbać o zdrowie, żeby mieć potem siły zrobić z tego dowodu użytek w wieloletnim boju z biurokratycznym potworem.

Tekst i zdjęcie:
Sławomir Sadowski



- Mamy już dość nękania nas. Nie dość, że mąż zapłacił za parking, a potem dla spokoju opłacił karę, to teraz jeszcze komornik nam ściągnie tę sumę z konta - skarży się żona pana Stanisława.

Wszystko zaczęło się w kwietniu 2012 roku, na parkingu przy ul. Skłodowskiej-Curie w Jeleniej Górze. Pan Stanisław zaparkował swoim renaultem, ale przy parkomacie okazało się, że nie ma drobnych. Udał się do punktu pocztowego, żeby rozmiąć pieniądze, wykupił bilecik, ale gdy podszedł do swojego samochodu, pracownica firmy obsługującej parkingi już robiła zdjęcie. To pierwsza czynność, kończąca się potem ukaraniem niepłatnych za parking kierowców. Pan Stanisław nie miał kłopotów z udowodnieniem, że za usługę opłatę uiścił. Na bileciku była wydrukowana godzina i było jasne,

anulował niesłusznie wydane upomnienie. Tymczasem znowu przyszły pisma z miejskich instytucji w tej sprawie. Pan Stanisław uznał, że zdrowie i spokój są ważniejsze. Mając pełne poczucie niesprawiedliwego potraktowania go, udał się do kasy w Urzędzie Miasta i wpłacił 61,60 zł. Był przekonany, że przykra przygoda sprzed kilku lat właśnie znalazła swój finał.

Jak się okazało, pan Stanisław nie docenił jednak bezwładu i irracjonalności biurokratycznej maszyny. Właśnie teraz otrzymał zawiadomienie od komornika urzędu skarbowego, że z najbliższej emerytury zostaną mu ściągnięte pieniądze za nieopłacenie parkingu w 2012

REKLAMA I PROMOCJA

Niemiecka Firma Spedycyjna zatrudni

Mechanika Samochodów Ciężarowych

Wymagania:

doświadczenie w naprawach i konserwacji samochodów ciężarowych i naczip, prawo jazdy kategorii CE z kodem „95” komunikatywna znajomość języka niemieckiego

Zapewniamy:

dobrze warunki pracy, atrakcyjne wynagrodzenie, terminowe wypłaty, premię. Zakwaterowanie oraz możliwość wyjazdu do domu raz w tygodniu.

Kontakt:

Wieland Richter Verkehrsbetrieb GmbH,
Eichenallee 8, D-01558 Großenhain
Tel. 0049-3522-523620

lub e-mail: w.richter@richter-verkehrsbetrieb.de

ZAPROSZENIE DO NEGOCJACJI

Syndyk masy upadłości CERAMIKA „PRZYBORSK” Sp. z o. o.

w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Gieraltowie

zaprasza do udziału w negocjacjach dotyczących

sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa

CERAMIKA „PRZYBORSK” Sp. z o. o. w upadłości likwidacyjnej

z siedzibą w Gieraltowie

Wszystkich zainteresowanych przystąpieniem od negocjacji prosimy o złożenie odpowiedzi na zaproszenie do negocjacji na piśmie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: ul. Sikorskiego 48/4, 67-200 Głogów lub syndykpoczta@gmail.com, w terminie do dnia 10.03.2017 r.

Odpowiedź na zaproszenie do negocjacji winna zostać sporządzona w języku polskim i być opatrzone datą, zawierać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania albo firmę i adres siedziby zainteresowanego nabywcem, niewiążąca, wstępna ofertę w zakresie ceny nabycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa, a także ewentualne dokumenty potwierdzające umocowanie osób ją składających do działania w imieniu zainteresowanego nabywcem w toku prowadzenia negocjacji.

Przedmiotem negocjacji z zainteresowanymi nabywcem będzie cena za nabywaną zorganizowaną część przedsiębiorstwa.

Wszelkie dodatkowe informacje udzielane są pod nr tel. 504-266-918 lub w biurze Syndyka: ul. Sikorskiego 48/4, 67-200 Głogów.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „FAMPA”

ogłasza przetarg nieograniczony na zadanie p.t.

Dostawa i wymiana 423 szt. wodomierzy fabrycznie

nowych zimnej wody z radiowym odczytem danych

w lokalach mieszkalnych i użytkowych w dziesięciu

budynkach będących w zasobach Spółdzielni

Mieszkaniowej „FAMPA” oraz przekazywanie odczytów

w formie i terminach ustalonych ze Spółdzielnią

Mieszkaniową „FAMPA” w Jeleniej Górze przez okres

legalizacji wodomierzy, nie krótszy niż 5 lat.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia wraz z załącznikami jest do nabycia w biurze Spółdzielni w cenie 20,00 zł brutto.

Wszelkie informacje dotyczące w/w przetargu można uzyskać w Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” Jelenia Góra ul. Dwudziestolecia 3, p. Arkadiusz Dacewicz tel/fax 75-642-78-60.

Oferty należy składać w siedzibie SM „FAMPA” w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Wodomierze - przetarg” w terminie do dnia 23.03.2017 r. do godz. 10.30.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.03.2017 r. o godz. 11.00

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” w Jeleniej Górze

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Podgórzynie podgorzyn.bip.pl /prawo lokalne / zarządzenia zostają podane do publicznej wiadomości w dniu 28 lutego 2017 r. na okres 21 dni wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres do lat 3.

OBWIESZCZENIE do MSiG:

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze, Wydział V Gospodarczy, postanowieniem z dnia 25 stycznia 2017r. w sprawie o sygn. akt V GU 157/16 ogłosił upadłość dłużnika Mariana Mróz prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „BUDAGRO” Marian Mróz w Pieńsku (NIP: 615-103-21-59, REGON 0230-22-58-73, PESEL 55021504918) przy ul. Adam Mickiewicza 11A, 59-930 w Pieńsku, zamieszkałego przy ul. Adama Mickiewicza 11A, 59-930 w Pieńsku, wyznaczając Sędziego-komisarza w osobie SSR Joanny Skowron i zastępcę sędziego-komisarza w osobie SSR Krzysztofa Skrobowskiego oraz wyznaczając Syndyka w osobie Barbary Koper nr licencji 213.

Wzywa się wierzycieli upadłego, aby w terminie trzydziestu dni od daty zamieszczenia w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym” niniejszego obwieszczenia zgłosili swoje wierzycielności w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach na ręce Sędziego - komisarza na adres: Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze, Wydział V Gospodarczy, ul. Bankowa 18, 58-500 Jelenia Góra, z podaniem sygnatury akt V GU 157/16.

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa oraz prawa i roszczenia osobiste ciążące na nieruchomościach należących do upadłego, jeżeli nie zostały ujawnione przez wpis w księdze wieczystej, do ich zgłaszania Sędziemu-komisarzowi, w terminie jednego miesiąca od ukazania się niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym” pod rygorem utraty prawa powoływania się na nie w postępowaniu upadłościowym.



"KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K."
Budownictwo mieszkaniowe

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

- OSIEDLE RAKOWNICA

CENA
od
3700,00
(brutto)

Biuro Sprzedaży Mieszkań
ul. Zgorzelecka, teren budowy

www.ksjdevelopment.pl
e-mail: biuro@ksjdevelopment.pl

tel. 513 123 210

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Wleń

o wyłożeniu do publicznego wglądu oraz przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U.2016.778 ze zmianami) oraz Uchwały Nr 236/XLIII/14 Rady Miasta i Gminy Wleń z dnia 27 października 2014 r., zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Wleń wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 8 marca do 5 kwietnia 2017 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wleń, Plac Bohaterów Nysy 7, 59-610 Wleń, w godzinach od 8.00 do 15.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 29 marca 2017 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Wleń - o godz. 12.00.

Zgodnie z art. 11 pkt 11 ustawy, każdy może wnieść uwagi do projektu studium. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Wleń z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 kwietnia 2017 r.

Działając na podstawie art. 34, art. 39 ust 1, art.46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U.2016.353), zawiadamiam o ponownym przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją dotyczącą prognozy oddziaływania na środowisko do projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Wleń.

Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. opracowania w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres:

- Burmistrz Miasta i Gminy Wleń, Plac Bohaterów Nysy 7, 59-610 Wleń,
- e-mail: inwestycje@wlen.pl

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 kwietnia 2017 r.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko, adres wnioskodawcy oraz przedmiot uwagi. Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Miasta i Gminy Wleń.

Burmistrz Miasta i Gminy Wleń - Artur Zych

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Gryf”

z siedzibą w Gryfowie Śląskim przy ul. Kolejowej 64

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie:
wymiany pokrycia dachu budynku wielorodzinnego w Mirsku ul. Głowackiego 2a,b,c.
(dachówka cementowa zakładkowa) na dachówkę ceramiczną.

Planowany termin realizacji II lub III kwartał 2017 roku. Wadium - 5.000. PLN.

Szczegółowych informacji o sposobie i zakresie prac udziela dział GZM, tel. 757813411 wew 35, 38 w godz. 8.00-10.00.

Warunki przetargowe można pobierać w biurze SM pokój nr 2 w godz. 7.00-15.00.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie SM do dnia 28.03.2017 r.

Otwarcie ofert nastąpi bez udziału oferentów w dniu 3.04.2017 r. o godz. 9.00.

Wadium w PLN należy wpłacać przelewem na konto PKO BP oddział Gryfów Śląski

Nr konta 76 1020 2124 0000 8202 0007 4138 do dnia 28.03.2017 r.

Zarząd SM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



ogłoszeniem nr 50/2017 z dnia 21 lutego 2017 roku ogłasza i przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Podgórznym wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem, który odbędzie się 30 marca 2017 roku. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

1. UL. ŻOŁNIERSKA NR 96

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni wynoszącej 95,00 m kw.; składa się z 2 pokoi i kuchni o łącznej pow. użytkowej 37,78 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych - kuchni, pokoju, łazienki i pomieszczenia gospodarczego o łącznej powierzchni 57,22 m kw. Lokal położony jest na I piętrze budynku (poddaszu). Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 891/10.000 części. Działki nr 42/6 i 42/7 o łącznej powierzchni 0.3921 ha, obręb 0005 Podgórzyn, AM-2, KW JG1J/00052105/3.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: zabudowy mieszkaniowej i usług.

Cena wywoławcza nieruchomości: 61 000 zł.

Wadium: 6 100 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, najpóźniej do dnia 24 marca 2017 roku.

Wpłata wadium powinna zawierać oznaczenie lokalu, którego wpłata dotyczy oraz wskazanie osoby nabywającej lokal.

Ogłoszenie Nr 50/2017 Prezydenta Miasta z dnia 21 lutego 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce DO POBRANIA.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 48/2017 z dnia 21 lutego 2017 ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowaniu wieczyste udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami, który odbędzie się 30 marca 2017 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

**1. UL. CIEPLICKA NR 142**

Lokal mieszkalny nr 14 o ogólnej pow. 58,00 m kw.; składa się z 3 pokoi i kuchni o łącznej pow. użytkowej 53,80 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych - stryżki i piwnicy o łącznej pow. 4,20 m kw. Lokal położony jest na I piętrze i poddaszu budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu wynosi 811/10.000 części. Działka oznaczona geodezyjnie nr 191/1 o powierzchni 0,2578 ha, obręb Sobieszów-II, AM-9, KW JG1J/00059321/2.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej, tereny usług turystycznych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 49 000 zł.

Wadium: 4 900 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości: ok. 24,90 proc.

2. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 25

Lokal mieszkalny nr 16 o ogólnej pow. 100,80 m kw.; składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju o łącznej pow. użytkowej 65,30 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych: piwnicy i 3 pomieszczeń strychowych o łącznej pow. 35,50 m kw.. Lokal położony jest na poddaszu budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu wynosi 642/10.000 części. Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 205/15 o powierzchni 717 m kw., obręb 0033, AM-6, KW JG1J/00045260/5.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości: 75 500 zł.

Wadium: 7 600 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 8,88 proc.

3. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 25

Lokal mieszkalny nr 17 o ogólnej pow. 81,20 m kw.; składa się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i wc o łącznej pow. użytkowej 73,60 m kw. oraz przynależnej piwnicy o pow. 7,60 m kw.. Lokal położony jest na poddaszu budynku (V kondygnacji nadziemnej). Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu wynosi 517/10.000 części. Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 205/15 o powierzchni 717 m kw., obręb 0033, AM-6, KW JG1J/00045260/5.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości: 75 500 zł.

Wadium: 7 700 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 7,15 proc.

4. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 4

Lokal mieszkalny nr 2a o ogólnej pow. 95,27 m kw.; składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki i wc o łącznej pow. użytkowej 74,12 m kw. oraz przynależnej piwnicy o pow. 21,15 m kw.. Lokal położony jest na I piętrze. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu wynosi 1159/10.000 części. Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 85/2 o powierzchni 225 m kw., obręb 28NE, AM-59, KW JG1J/00025663/4.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i/lub usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 73 600 zł.

Wadium: 7 400 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości 5,03 proc.

5. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 28

Lokal mieszkalny nr 3A o ogólnej pow. 26,86 m kw.; składa się z 1 pokoju o pow. użytkowej 23,92 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych: wc i piwnicy o łącznej pow. 2,94 m kw.. Lokal położony jest na II piętrze. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu wynosi 428/10.000 części. Nieruchomość gruntowa w granicach działek nr 71/42 oraz 71/43 o łącznej powierzchni 0,0460 ha, obręb 28NE, AM-59, KW JG1J/00066536/4.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, usługi komercyjne, usługi sektora publicznego.

Cena wywoławcza nieruchomości: 26 400 zł.

Wadium: 2 700 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 10,61 proc.

6. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 58

Lokal mieszkalny nr 7 o ogólnej pow. 101,50 m kw.; składa się z 3 pokoi, kuchni i łazienki z wc o łącznej pow. użytkowej 84,90 m kw. oraz przynależnej piwnicy o pow. 16,60 m kw.. Lokal położony jest na II piętrze. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu wynosi 1100/10.000 części. Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 23/5 o powierzchni 0,1173 ha, obręb 28NE, AM-57, KW JG1J/00056232/0.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji nadziemnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 76 100 zł.

Wadium: 7 700 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 24,70 proc.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, najpóźniej do dnia 24 marca 2017 roku. Wpłata wadium powinna zawierać oznaczenie lokalu, którego wpłata dotyczy oraz wskazanie osoby nabywającej lokal.

Ogłoszenie Nr 48/2017 Prezydenta Miasta z dnia 21 lutego 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokale można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce DO POBRANIA.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 49/2017 z dnia 21 lutego 2017 ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem, który odbędzie się 30 marca 2017 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

**1. UL. MŁYŃSKA NR 9**

Lokal mieszkalny nr 2 składający się z 7 pokoi, kuchni, łazienki z wc i wc o łącznej pow. użytkowej 80,59 m kw.. Lokal położony jest na parterze i I piętrze budynku (I i II kondygnacja nadziemna).

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 5729/10.000 części. Nieruchomość gruntowa położona w granicach działki nr 73 o powierzchni 853 m kw., Obr.Sob.-I, AM 2, KW JG1J/00015531/7.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, tereny usług turystycznych, tereny zabudowy usługowej i tereny infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 67 600 zł.

Wadium: 6 800 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 43,64 proc.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, najpóźniej do dnia 24 marca 2017 roku.

Wpłata wadium powinna zawierać oznaczenie lokalu, którego wpłata dotyczy oraz wskazanie osoby nabywającej lokal.

Ogłoszenie Nr 49/2017 Prezydenta Miasta z dnia 21 lutego 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce DO POBRANIA.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Tomasz Rodacki
Kancelaria Komornicza w Jeleniej Górze
zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc
że w dniu 21 marca 2017 r. o godz. 14:40
w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21 (sala nr 124)
odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości lokalowej składającej się z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju o łącznej powierzchni użytkowej 51,19 m kw. Do lokalu przynależą: wc, piwnica - szt. 3 oraz pomieszczenie w budynku gospodarczym. Nieruchomość położona w Jeleniej Górze, przy ul. Powstania Styczniowego 19/3, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00068428/8.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 68.200,00 zł

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę 51.150,00 zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 6.820,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, (art. 962 § 1 kpc).

Rękojmnia powinna być złożona w kancelarii lub na rachunek bankowy komornika: 80 2030 0045 1110 0000 0298 3840 Bank BGŻ BNP Paribas S.A., tytułem przelewu: „rękojmnia na licytację - KM 4588/14 (imię i nazwisko licytanta)”. Rękojmnia może być również złożona w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmni. Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym; licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze sygn. akt. sądowych I Co 1851/16.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Tomasz Rodacki
Kancelaria Komornicza w Jeleniej Górze
zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc
że w dniu 23 marca 2017 r. o godz. 14:30
w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21 (sala nr 124)
odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

Nieruchomości lokalowej, stanowiącej samodzielny lokal mieszkalny nr 1 o powierzchni użytkowej 47,46 m kw., składający się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z wc i korytarza wraz z udziałem w częściach wspólnych nieruchomości w wysokości 1634/10000. Do lokalu przynależą piwnica oraz 3 komórki o powierzchni łącznej 30,12 m kw. Powierzchnia całkowita lokalu wraz z pomieszczeniami przynależnymi 77,58 m kw. Nieruchomość położona jest w Jeleniej Górze, przy ul. Wojewódzkiej 18/1, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00086880/6.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 54.600,00 zł

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę 40.950,00 zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 5.460,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, (art. 962 § 1 kpc).

Rękojmnia powinna być złożona w kancelarii lub na rachunek bankowy komornika: 80 2030 0045 1110 0000 0298 3840 Bank BGŻ BNP Paribas S.A., tytułem przelewu: „rękojmnia na licytację - KM 8125/15 (imię i nazwisko licytanta)”. Rękojmnia może być również złożona w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmni. Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym; licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze sygn. akt. sądowych I Co 3439/14.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Stara Kamienica dla obrębu Wojcieszycze

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016 r., poz. 778) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. 2016, poz. 353) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Stara Kamienica dla obrębu Wojcieszycze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt zmiany studium wyłożony zostanie do publicznego wglądu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko skutków ustaleń zmiany studium, w dniach od 07.03.2017 roku do 27.03.2017 roku w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica, Stara Kamienica 41, 58-512 Stara Kamienica, w godzinach urzędowania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi zmianami odbędzie się w dniu 27.03.2017 roku o godzinie 13.30 w siedzibie Urzędu Gminy w Starej Kamienicy.

Zgodnie z art. 11 ust. 12 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany studium. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Starej Kamienicy z podaniem imienia, nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 17.04.2017 roku.

Wójt - Zofia Świątek

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

NIERUCHOMOŚCI



www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTE CZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMujemy NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

LOKALE

DO WYNAJĘCIA kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesela cadillac cabrio- Karpacz. Tel. 603-622-848. K72-G

SPRZEDAM mieszkanie 54,8 m kw. w Sobieszowie bez pośredników. Tel. 604-931-619; 509-677-872. K121-G

MIESZKANIE 50,5 metra, Mysławkowice 87000, kontakt 507447427. K180-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka 54 m kw., umeblowana+ wyposażenie Jelenia Góra, Jagiellońska. Tel. 692-615-409. K189-G

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka. Tel. 667-621-947. K190-G

SPRZEDAM mieszkanie 32 m do bra lokalizacja. Tel. 605-85-40-40. K197-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwupokojowe nieumeblowane w centrum Jeleniej Góry z kominkiem, po remoncie, kuchnia umeblowana, tel. 784-920-007. K202-G

ZABOBRZE na biuro, gabinet, 664-307-857. K208-G

KUPIĘ mieszkanie 2-pokojowe od I piętra do zamieszkania z centralnym ogrzewaniem (miejskie) do 105.000,- Tel. 0049/157-751-43-680. K212-G

KUPIĘ mieszkanie 30- 50 m kw. w Jeleniej Górze lub okolicy, 601-58-77-88. K214-G

TANIO do wynajęcia lokal użytkowy na gabinety, usługi, biura po remoncie Zabobrze ul. Elsnera 3B. Tel. 500-183-261. K219-G

POKÓJ do wynajęcia 791489563. K232-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka w centrum Jeleniej Góry. Telefon 601-880-444. K235-G

SPRZEDAM mieszkanie 113 m kw. centrum Jeleniej. Tel. 75/75-32-208. K236-G

CIEPLICE 3-pok. 87 m kw., II piętro, 195.000 NK 604-589-696.

2-POKOJOWE, Okrzei, I piętro, 48 m kw., 135.000, NK 601-55-64-94.

OK. Kochanowskiego 68,5 m kw. nowe budownictwo, 200.000 NK 601-55-64-94.

NOWY lokal w biurcu na Kłowniku 52 m, sprzedamy NK 601-55-64-94. K241-G

NIERUCHOMOŚCI

OKAZJA- sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw. przy wjeździe do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. K101-G

SPRZEDAM domy 313 i 185 m netto na działkach po 1085 m Jeżów Sudecki tuż obok Jeleniej Góry. Tel.600-314-087. K136-G

DO WYNAJĘCIA piętro domu dla firmy (pracownikom)- Jeżów Sudecki. Tel. 600-314-087. K173-G

SPRZEDAM działki Karpacz centrum ul. Dolna. Tel. 692-702-271. K196-G

KARPACZ. Sprzedam dwie duże malowniczo położone u podnóża góry „Strzelec” działki, z możliwością zabudowy, niedaleko centrum, 609-485-413; 607-30-64-45. K211-G

SOBIEZÓW, dom, 420.000 NK 601-55-64-94.

NOWY dom, ok. do wykończenia Cieplic NK 601-55-64-94.

MILKÓW działka uzbrojona 1681 m kw., okazja! 601-55-64-94.

DOMY na wsi od 55.000 do 380.000, NK 601-55-64-94.

JEŻÓW Sudecki, działka 937 i 933 m kw. NK 601-55-64-94. K242-G

SZUKAM pensjonatu do dzierżawy, tel. 601214409. K77-K

Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE (Czarne wzdłuż ul. Nowej) powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha) Cena 70 zł/m kw. Tel. 694494961, (32)2917005.

Sprzedam działkę budowlaną MILECICE, gmina Lubomierz powierzchnia 1.21 ha. Tel. 694494963, 32 2917005.

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. J1744-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. J1983-G

POMOC drogowa, 506-536-136. J2098-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. K126-G

SPRZEDAM Audi 80, 1990, pojemność 2000 ccm na gaz butla ważna do 2019, zarejestrowane, ubezpieczone, stan dobry, 1500 złotych, 661-683-638. K213-G

SKUP aut. Placę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl K172-K

TEUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. K284-K

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW
Jeżów Sudecki, Długa 17
75 / 7 1 3 - 7 4 - 1 2

AUTO-SZYBY HAKI HOLOWNICZE
Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką tel. (75)712-20-89; 664-006-152

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. J1745-G

SKUP książek, płyt. Dojazd. Gotówka, 509675586. K131-K

KSIĄŻKI kupię, dojazd. Tel. 669969306. K140-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. J2043-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. J2079-G

WYSOKOKALORYCZNY czeski brykiet dębowo- bukowy, do kominków, pieców i c. o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168. J2087-G

DREWNO rozpałkowe oflisy. Tel. 727-235-168. K20-G

BUKOWE kominkowe, 506-070-359. K207-G

ŁODÓWKA „Ariston” srebrna, 250 zł, 530-337-645. K217-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307. K246-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. K13-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. J1714-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika-kompleksowa, 609-172-300. J1731-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. J1732-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. J1746-G

DOMOFONY- montaż, modernizacja, naprawa, serwis, 601-76-57-35. J1773-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. ŻALUZJE „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

GAZOWE przeglądy, 604-569-785. **JUNKERSY-** piece gazowe, serwis, 604-569-785. J1905-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. J1937-G

REMONTY, 579-258-419. J1958-G

PRANIE dywanów, 602-741-924. **MONTAŻ** mebli, 602-741-924. **MALOWANIE**, 602-741-924. J1960-G

REMONTY- 605-573-611. **KOMPLEKSOWO-** 605-573-611. **PROFESJONALNIE-** 605-573-611. **GLAZURA-** 605-573-611. **REGIPSY-** 605-573-611. J1977-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. J1992-G

REMONTY ogólnobudowlane solidnie, 607-663-418. J2003-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cyklizowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. J2012-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. J2013-G

WYLEWANIE posadzek Mixokret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480. J2014-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. J2036-G

DACHY 602-884-480. J2058-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, plisy, dzień- noc, rolety zewnętrzne, montaż, naprawy, 604-460-139. J2060-G

ELEKTRYK, 664-475-323. J2088-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. J2095-G

PRALKONAPRAWY, 603-83-54-83. J2097-G

BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. J2099-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054. J2100-G

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. J2100-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, 570-558-209. K3-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. K5-G

BUDOWA domu, 605-209-140. **DACHY** od A-Z, 605-209-140. **BRUKARSTWO** od A-Z, 605-209-140. **TYNKI** cementowe i gipsowe, 605-209-140. K9-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885. **PROJEKTOWANIE** budowlane, 600-201-769. K16-G

MALOWANIE- prace ogólnobudowlane, 606-734-030. K44-G

KAFELKI, regipsy, panele, 75/76-73-712. K46-G

ANTENY zbiorcze, wspólnoty, 75/644-50-80.

TELEWIZJA hotelowa, pensjonaty, 75/644-50-80. K55-G

REMONTY mieszkań, malowanie, 660-854-939. K60-G

GLAZURNICTWO- 25 lat doświadczenia, biały montaż gratis, 884-990-720. K69-G

22-LETNIE doświadczenie przy remontach starych budynków oraz nowoczesne wykończenia, 884-990-720. K70-G

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek meblowej, 781-88-36-88. K80-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. K82-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz- tanio, solidnie, 604-922-815. K117-G

BAGAŻÓWKA- transport. Tel. 721-82-94-87. K119-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. K125-G

NAPRAWA pralek, kuchenek, zmywarek, lodówek, AGD- dojazd, 783-616-565. K128-G

DACHY 601-872-363. K129-G

PODNOŚNIKI koszarowe 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. K139-G

SERWIS komputerowy z dojazdem, 605-233-937. K141-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. K142-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. K143-G

DREWNO opałowe, 508-568-555. **DESKI**, brusy, dąb, lipa inne, 508-568-555. **ORKI**, zasiewy, podorywki, inne usługi rolnicze, 508-568-555. K158-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. K170-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. K178-G

ROBOTY ziemne koparko-ładowarka+ młot 400 kg, wywrotka 15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41. Czarnoleska. K179-G

PRZEPROWADZKI, wywożenie gruzu, śmieci, gabarytów, cięcie drzewa, podcinanie drzew, 516-022-560. K188-G

ŚCINKA drzew trudnych alpinistycznie i z podnośnika, 602637388. K194-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523. **REMONTY**, 604-992-041. K206-G

PRACE ziemne, budowlane. Drenaż, brukarstwo, ogrodzenia, 530-397-645. K215-G

OGÓLNOBUDOWLANE- stolarskie, kompleksowe remonty, 530-397-645. K216-G

WKŁADY kominowe- montaż, sprzedaż, 608-495-534. K218-G

TANIO remonty dachów, balchodachówka, mury oporowe- granit-ogrodzenia kute- siatka, 784-768-300. K224-G

USŁUGI koparko-ładowarką- młot- tanio, 886-666-896. K226-G

KONSERWACJA UTB- podnośniki, HDS, Dzwigi. Tel. 501651998. K233-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. K239-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307. **SCHODY-** od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. K245-G

USŁUGI C.D.

PRZEPROWADZKI, transport, 535-197-611.

REMONTY mieszkań, usługi ogólnobudowlane, 535-197-611.

WYLEWANIE posadzek betonowych- mixokretem, 603-930-562.

ELEWACJE, docieplenia, wolne terminy, 15 lat w branży- 502161362.

CYKLINOWANIE, schody, 697-143-799.

PRACE ogrodowe, drobne remonty i odśnieżanie- sprzęt profesjonalny na terenie Karpacza, 693-501-452.

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343.

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl

MALOWANIE dachów!! szybka realizacja, doświadczenie. Wystawiamy faktury 600270020.

DOCIEPLENIA i elewacje!! solidnie! 600270020.

PIASKOWANIE!!! stali, cegły, granitu, drewno, 600270020.

LEKARSKIE

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80.

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Ogińskiego 1B, pok.16; wtorki od 16.00- 17.30.

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855.

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195.

GABINET Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631.

DERMATOLOGICZNY Gabinet Lekarski Krzysztof Kwaśny specjalista dermatolog przyjmuje: poniedziałek- czwartek 10.00- 13.00; wtorek- piątek 15.00- 19.00; środy po rejestracji, Jelenia Góra, Wojska Polskiego 75. Tel. 601-58-2883; dom. 75/718-2883. Dermoskopia i Mikrodermabrazja.

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy.

CHOROBY tarczycy, Anna Rudz-Gościńska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593. J2084-G

ALKOHOLODTRUCIE 502361579. J2107-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W.Polskiego 3/2, 602-479-306. K38-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwicy i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. K68-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepy 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. K98-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Klonowica 2 lok. 5, RTG, 75/752-60-43; 607-106-335. K99-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. K127-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. K140-G

LOGOPEDA 698-136-816. K145-G

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałuzińska-Góra. Doświadczony psycholog, terapeuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnoza i terapia dzieci, dorosłych, rodzin, nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania. Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. K147-G

KARDIOLOG- Jan Łysy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. K244-G

ANGIOLOG Joanna Olszewska-Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. J1908-K

ALKOHOLODTRUCIA, 603-082-316. K31-K

REUMATOLOG internista Jerzy Łobodziński. Gabinet Wilkomirskiego 5, tel. 736-783-237. K277-K

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protetyczne. Tel. 757647958. K283-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl K285-K

UWAGA PALACZE Rzucisz palenie po jednej wizycie. Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergię - wygaszanie. Rejestracja tel. 509-156-662

JELENIA GÓRA, TEATRALNA 1

GABINET PRZENIESIONY Z "VITY"

Estetica Dental
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

- protezy stałe i ruchome
- protezy elastyczne
- klamry w kolorze zęba
- prace na implantach
- naprawa protez

tel. 75 75 575 99 | biuro@esticadental.eu

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żylaki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul.Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.

Lwówek Śl. pl. Wolności 28 obok apteki w Ryńku Wtorek 16-17 kom. 602635191

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med. **Jakub Kratochwil**
rejestracja 75 6424558

USG stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:

poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

LECZENIE SCHORZEŃ KOLANA

SPECJALISTA ORTOPEDA HENRYK GRUDNIEWICZ
CENTRUM MEDYCZNE "PROMED"
ul. Różyckiego 6, Jelenia Góra
tel. 75/ 6417101 - 103

www.klinikakolana.pl

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów
- pachymetria
- bezdotykowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
- plukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00 Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk" (vis a vis hotelu Europa)

Rejestracja telefoniczna 603-613-058

Prywatny Gabinet Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu. Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog Alicja Lecheta-Prawdzik
Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE 601-898-289

GABINET OKULISTYCZNY LEK. MED. OKULISTA KRYSZYNA WIACEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika" - przychodnia lekarzy specjalistów) Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00

Rejestracja telefoniczna 75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

USG NOWY APARAT KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy
- ślinianki
- piersi
- gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

PRACA

BUDOWLAŃCÓW do Niemiec. Tel. 534-188-717. J1854-G

PRACOWAŁEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. J2030-G

ZATRUDNIĘ brukarzy- pomocników brukarza, 502-238-662. K2-G

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. D i mechanika, tel. 501-672-332. K31-G

ZATRUDNIMY ekspedientki na cały etat (cukiernia) umowa o pracę. Kontakt: 603-600-948. K120-G

OPIEKUNKI do Niemiec, legalnie, nawet 1600 euro. Tel. 508408151. K152-G

AVON- konsultantka- dołącz do nas. Tel. 692-494-164; avonowinki@wp.pl K187-G

SZUKAM pracy- opiekunka osób starszych, wieloletnie doświadczenie, 509-677-906. K222-G

ZAKŁAD cukierniczy Kraina Ciast zatrudni kierowcę- przedstawiciela handlowego. Tel. 75/64-54-805. K223-G

ZATRUDNIMY maklera w firmie Nieruchomości Karkonoskie, 601-55-64-94. K243-G

TYNKARZY gipsowych do agregatu, 603-930-562. K248-G

WITAM. Zatrudnię kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym, 90% weekendów w domu, umowę o pracę więcej info 601990071. K253-G

OPIEKA Niemcy legalnie 725248935. J1959-K

MZK sp. z o.o. w Jeleniej Górze zatrudni do pracy kierowców. CV proszę przysłać na mzkjg@mzk.jgora.pl lub osobiście w sekretariacie Spółki. Tel. 75/7648736. K151-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl K169-K

OPIEKUN/KA seniora. Pracuj w Niemczech! Nie znasz języka niemieckiego? Zapraszamy na kursy od podstaw, bez żadnych kosztów! Po kursie praca gwarantowana! Oddział Bolesławie, ul. Rynek 3/8, tel.519690458, Promedica24. K179-K

ADMINISTRACJA- Firma z wieloletnim doświadczeniem w związku z planowanym rozwojem poszukuje osoby do pracy biurowej. Praca na umowę. Wymagana znajomość j. niemieckiego. Kontakt telefoniczny pod nr 699-952-962.CV prosimy przysłać na adres: info@iwo-bau.eu

KSIĘGOWOŚĆ- Firma z wieloletnim doświadczeniem w związku z planowanym rozwojem poszukuje samodzielnej osoby do pracy w księgowości. Praca na umowę. Kontakt telefoniczny pod nr 699-952-962. CV prosimy przysłać na adres: info@iwo-bau.eu K281-K

Praca w Niemczech Interkadra nr cert. KRAZ 3372

Opiekun/ka Osób Starszych

- składki ZUS od ponad 4200 zł brutto
- tylko jedna, czytelna umowa
- zarobki do 6 tys. zł netto + BONUSY

Zadzwoń: 668-003-044, lub odwiedź nas w Legnicy ul. Dworcowa 7 lokal 106

www.opiekunki.interkadra.pl

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. J1747-G

ANGIELSKI, 503-819-327. J1947-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia-tanio. Tel. 606-62-82-49. J1987-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. J2091-G

ANGIELSKI 698-136-816. K146-G

KEMPF POSZUKUJEMY DO PRACY

NA STANOWISKU:
MAGAZYNIER, OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO
ORAZ KONSTRUKTOR OBSŁUGUJĄCY PROGRAM AUTOCAD.
STUDENCI MILE WIDZIANI!
Oferty prosimy składać na adres e-mail a.burzynska@kempf.ag

HOTEL ***
Wango
www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

EDUKACYJNA świetlica dla dzieci „zdolne zuchy” zaprasza! Oferujemy opiekę dla dzieci w wieku od 5 do 12 lat. Zapewniamy interesujące i rozwijające zajęcia pozalekcyjne. Tel. 535576046.

K150-G

TŁUMACZ języka niemieckiego z wieloletnim doświadczeniem oferuje profesjonalne tłumaczenia pisemne i ustne. Kontakt: wioletta2701@gmail.com, tel: 697972701.

K234-G

BEZPŁATNE kursy unijne z angielskiego, 537-111-140.

K251-G

PROMEDICA24 zaprasza na Otwarty Dzień Niemiecki! Pokazowa lekcja języka niemieckiego i drobny upominek czekają! 7 marzec, godzina 11:00, oddział Bolesławiec, ul. Rynek 3/8, tel: 519-690-458.

K253-K

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771.

K176-G

DUET- Lubań, 604-361-418.

K278-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735.

J1774-G

KULIGI, ognisko, 75/76-16-422.

K8-G

DJ. Zespół muzyczny, wypożyczenie sprzętu, tanio 791-075-366; 783-011-110.

K26-G

ORGANIZACJA komunii przyjęć okolicznościowych Agroturystyka Dziwiszów. Tel. 696-030-700.

K238-G

TOWARZYSKIE

FACET 694-377-777. K167-G
SZUKAM koleżanek do współpracy, 509-644-864.

NOWA Kinga zaprasza na full service 888-177-906.

SZYBKIE numerki w centrum 501-830-202. K191-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

SZUKAM koleżanki do współpracy, tel. 514-587-388. K240-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSONA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100- / godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. K250-G

MARTYNA, 570-656-782.

BLONDYNKA- nowy numer, 884-098-017. K254-G

BOLESŁAWIEC Agata 40 lat zaprasza tel. 723272926.

J1880-K

KOSMETYCZNE

MEZOTERAPIA 693-957-884. J2056-G

BIZNES

BIURO Rachunkowe- Wazów 5, Cieplice- Jelenia Góra tel. 75/64-67-789. Oferujemy usługi: Pełna księgowość, księgi przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry, rozliczanie rocznych PIT-ów. J1971-G

POŻYCZKI, 693-957-884. J2054-G

PRAWNIK, odszkodowania 693-957-884. J2055-G

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. K6-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298. K106-G

POŻYCZKI ratalne pozabankowe, bez BIK i KRd, na oświadczenie. Tel. 500-086-705.

POŻYCZKI dla emerytów i rencistów. Tel. 500-086-705.

POŻYCZKI dla firm od 1 dnia działalności na dowód. Tel. 500-086-705. K135-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00-15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. K205-G

POŻYCZKA na dowód dla osób zadłużonych do 50.000 zł! Niskie raty. Zadzwoń 668682335. K231-G

POŻYCZKI pozabankowe- szeroka oferta! ul. 1 Maja 50 Jelenia Góra; tel. 75/619-7-619, kom. 601-294-854. K159-K

DOM KREDYTOWY INVEST
Zawsze 0 zł za pośrednictwo.
Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty:
hipoteczne w programie MDM konsolidacyjne do 200 tys.
Firmowe bez ZUS i US
Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65
JELEŃIA GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

LEASING
KREDYTY SAMOCHODOWE
info@i-leasing.eu
TEL. 795 005 835

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl K14-G

LOTNISKA- przewozy. Tel. 607-763-204. K48-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- świąteczna promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl K174-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. K175-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl K177-G

PRZEWOZY busem kraj zagranica 601556495. K49-K

PRZEWOZY zagraniczne- Niemcy - Belgia- Holandia, tel. 757896051. K124-K

WYNAJMUJEMY 8-osobowego busa z kierowcą kraj zagranica 601556495. K217-K



Twoja rata też może być lekka!

Przenieś swoje kredyty do nas i odetchnij

Placówka Partnerska
ul. Dworcowa 1
59-920 Bogatynia
T: +48 75 773 12 50,
+48 501 576 052



Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawnionym do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracując z Nest Bank SA. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od Klienta. Udzielenie oraz wysokość kredytu uzależnione są od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39A, 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z pokwitnym w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 313.237.000 PLN.



Serwujemy łatwą i lekką konsolidację!

Przenieś swoje kredyty do nas i odetchnij

Placówka Partnerska
ul. Krótka 1A lok. 9
58-500 Jelenia Góra
T: +48 75 64 51 993
Godziny otwarcia
pn. - pt. 9:00 - 17:30



www.nestbank.pl Rozwiń skrzydła

Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawnionym do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracując z Nest Bank SA. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od Klienta. Udzielenie oraz wysokość kredytu uzależnione są od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39A, 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z pokwitnym w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 313.237.000 PLN.

SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku "3950 zł"
Brama Roku "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: biuro@fan.jgora.pl

Hörmann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

OKNA DRZWI

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

DRZWI KMT STAL

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

nj24.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

PROGRES

OKNA DRZWI FARBY

Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
Kolejowa 18a; 607-575-610
tel./fax (75) 714 14 70

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW
Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

KARPACZ
ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"

LWÓWEK ŚLĄSKI
ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA
ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"

PIECHOWICE
ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

HELIOS

NOCNE MARATONY
FILMOWE

03.03
23:00

**MARATON
WOLVERINE'A**

PREMIERA

WOLVERINE X-MEN: PRZESZŁOŚĆ KTÓRA NADEJDZIE LOGAN: WOLVERINE

partycje główne: **MAXXX** hit za hitem

partycje: co2granie dlaStudenta.pl DEMOTWATORY.PL

COLEWKA PEPSI GRATIS

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19

www.helios.pl

Warto czytać Poznaj historię Edmunda Dantesa

Genialne dzieło Dumasa „Hrabia Monte Christo” to wciąż niedościgniony pierwowzór opowieści o wielkiej intrydze, sile zemsty, potędze przyjaźni i triumfie człowieka w walce o honor.

Dzieje niezwykłych losów oficera marynarki, Edmunda Dantesa, poznajemy w momencie wpłynięcia do Marsylii trójmasztowca „Faraon”, na którym objął on, po śmierci dowódcy, stanowisko kapitana. Wydaje się, że przed młodym człowiekiem rozpościera się teraz pasmo sukcesów, szczególnie że czeka też na niego ukochana Mercedes, z którą wkrótce ma wziąć ślub. Niestety, tuż przed swoją śmiercią dowódca poprosił Edmunda, by ten dostarczył do Paryża pewne dokumenty, które podczas rejsu zostały zabrane z Elby, gdzie uwięziony był Napoleon.

Ten fakt pomaga zazdrośnym o jego sukcesy ludziom napisać donos, w wyniku którego Edmund trafia na lata do więzienia w twierdzy If. Okrucieństwo wyrządzone Dantesowi przez tych, których miał za przyjaciół, odebrało mu miłość, wolność i naiwną radość życia. Mroczne lochy twierdzy If zabiły łatwowiernego młodzieńca, ale jednocześnie uformowały człowieka świadomego i uwolniły wielkiego konstruktora misternego planu oddania sprawiedliwości - tak wobec wrogów, jak i przyjaciół, wedle ich zasług i przewinień.

Hrabia Monte Christo wyrusza zatem szlakiem zemsty z portu Marsylia...

U w a g a !
Dla naszych Czytelników mamy dwa dwuczęściowe zestawy książek

„Hrabia Monte Christo”. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w czwartek, 2 marca, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książek jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!



Krzyżówka nr 9

POZIOMO: 1. Zabrana na wczasy, - 7. Góruje nad otoczeniem, - 9. Miotany na prerii, - 10. Bęc na parkiecie, - 11. Żarty z pinem, - 13. Już nie chód, a jeszcze nie bieg, - 15. Anagram burzy, - 17. Biegły rzemieślnik, - 18. Ćwiczenia dla melomanów, - 20. Konkurencja w partii, - 21. Pustynny gigant, - 24. Krępiują więźnia, - 26. Choroba biegaczy, - 27. Dowcipna gra, - 28. Dar słowa, - 29. Masa Nobla.

PIONOWO: 1. Krecia robota, - 2. Struga spod struga, - 3. Ma asa w rękawie, - 4. Klei się na patyku, - 5. Koniec budżetu, - 6. Bohater Krzemowej Doliny, - 8. Samiec przyczyny, - 10. Bułka z farszem, - 12. Dania przed musztardą, - 14. Świstek na zachętę, - 16. Może złapać uciekiniera, - 17. Mianownik w celowniku, - 19. Robaczywy najazd, - 22. Wyrwa laski góralom, - 23. Tam trzymasz rodzinę, - 24. Przystawiony motel, - 25. Żyje, bo ryje.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania zestaw książek: Janina Lesiak „Dobrawa pisze CV” i Stendhal „Pustelnia parmeńska”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 7

POZIOMO: watażka, reanimacja, mruganie, utarg, Agaty, alpaga, bosak, stopnie, obrońcy, kikut, trwała, pudło, klaun, bezdroża, napoleonka, werdykt. **PIONOWO:** delegat, listy, nagrobek, wamp, trupa, kania, regaty, utopia, osika, piorun, kotylion, sztaba, chłopka, wizje, amory, puder, kant.

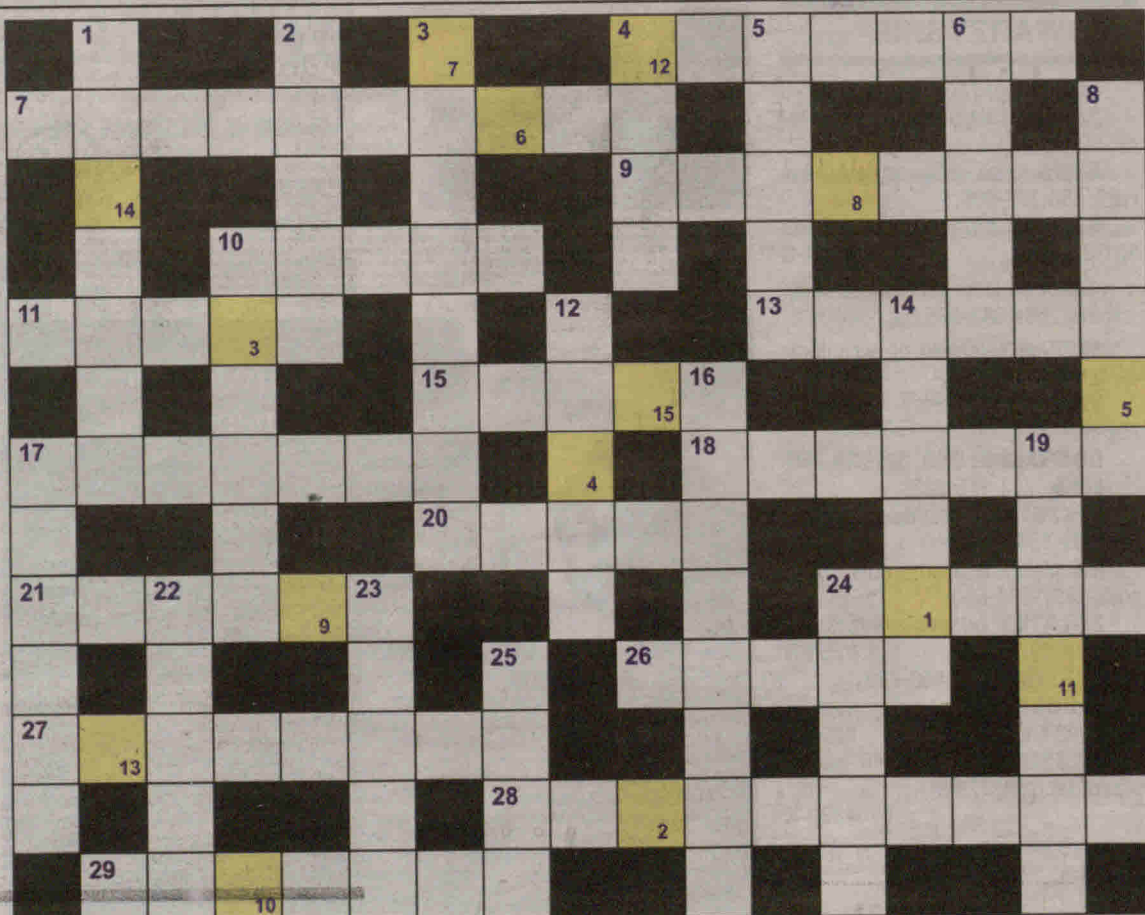
Rozwiązanie krzyżówki nr 7

BIEGAJMY NA NARTACH

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 7 książki Małgorzaty Lutowskiej: „Skarby drzewa”, „Dla siebie znaną ścieżką” otrzymuje Barbara Górka z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

KUPON NR 9



JELEN SALONOWY

Bardzo kulturalnym wydarzeniem artystycznym i towarzyskim ubiegłego tygodnia był 20. Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA, organizowany przez zabobrzański Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze. Na jubileuszową edycję słynnej już w świecie filmowym imprezy zjechało wiele gwiazd nie tylko polskiego kina. I działa się, oj działa w każdej mniej i bardziej oficjalnej sferze barwnego życia festiwalowego...



Jeleniogórską gwiazdą i królową wydarzenia była dyrektor ODK - **Sylvia Motyl-Cinkowska**. Szefowa festiwalu z niezwykłą skromnością przyjmowała kierowane pod jej adresem gratulacje i podziękowania za gościnność, jakimi była co rusz obsypywana. Pani dyrektor z wielką klasą błyszczała też, jak zwykle, na festiwalowej scenie. Wprawdzie niezbyt często pojawiała się w światłach reflektorów, ale za każdym razem robiła to w innej, gustownej, bardzo eleganckiej kreacji, wzbudzając zawsze aplauz (i westchnienia zachwytu) publiczności. Nic dziwnego, że festiwal był znakomity. W końcu jaki pan, taki kram... (2)



Znakomitą formę i kondycję, po tygodniowym maratonie festiwalowym, szefowej imprezy zauważył nawet oficjalnie ze sceny prowadzący galę finałową **Tomasz Raczek**. Słynny krytyk filmowy, z lekkością, humorem i elegancją, znakomicie wywiązał się z trudnego zadania, wciągając nawet do dialogu publiczność zasiadającą na widowni Filharmonii Dolnośląskiej. Pan Tomasz okazał się prawdziwym mistrzem ceremonii. Pięknie zapowiedział też prawdziwą perłę z lamusa, czyli film „Światła wielkiego miasta” Ch. Chaplina, którego pokaz specjalny, wieńczył uroczysty wieczór. I w jego przypadku forma, jak widać, bez zarzutu. (2)

Przyciągającym wzrok wyglądem oraz wspaniałą serdecznością i wielkim zaangażowaniem w spotkaniu z publicznością zachwycała najjaśniejsza z gwiazd filmowych tegorocznego ZOOM-u, czyli wybitny polski aktor **Krzysztof Majchrzak**. Przez cały czas tryskał energią i niezwykłym urokiem, bez względu na to, w jakiej roli występował na ekranie i w życiu. W jego spotkaniach z publicznością i filmowcami nie obyło się i bez ostrych słów. Jednak gdy takie padały z jego ust, za chwilę zalewał je morzem ludzkiego ciepła i serdeczności. Dla takich spotkań człowieka z człowiekiem warto robić festiwale. Nawet jeśli są to spotkania wysokiego ryzyka. (2)



Festiwalową publiczność niebawym urokiem i mistycznymi wręcz doznaniem, za sprawą swojego występu na scenie, za serce chwyciła też największa z muzycznych gwiazd imprezy, czyli znakomity pianista **Leszek Możdżer**. Zjawiskowy koncert jego „tria marzeń”, z udziałem Larsa Danielssona oraz Zohara Fresco, sądząc po reakcjach publiczności i nastroju samych artystów, mógłby trwać bez końca. To była prawdziwa uczta dla duszy. Leszek Możdżer muzyką i słowem lewitował gdzieś w przestworzach, ale energię do tego wyczynu ewidentnie czerpał z ziemi. Na scenie Teatru Norwida wystąpił bowiem boso, o czym później długo dyskutowała w festiwalowych kuluarach żeńska część zachwyconej publiczności. (2)



Spotkania z filmowcami podczas festiwalu prowadził inny znany krytyk filmowy i teatralny **Łukasz Maciejewski**, który kolejny już raz zawiązał do Jeleniej Góry. I na wstępie zaskoczył wszystkich... strojem. Słyszycy elegancją recenzent do pierwszej rozmowy w kinie LOT przystąpił bowiem w dresie. Dresik był wprawdzie gustowny, ale nie mógł umknąć uwadze widzów, ponieważ na wstępie jego nosiciel natychmiast się ze swojego nietypowego stroju wytłumaczył. Powiedział otwarcie, że o wystąpienie w luźnej kreacji poprosił go Bartosz M. Kowalski - reżyser filmu „Plac zabaw”, który był bohaterem spotkania i sam, biegnąc do kina prosto z podróży, nie zdążył nawet przebrać się w coś bardziej oficjalnego, więc zmuszony był wystąpić na luzno. W tej sytuacji prowadzący spotkanie nie mógł dopuścić do dysonansu. W efekcie obaj panowie wypadli świetnie. Także w rozmowie. (2)



Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

Nie oglądaj się wstecz! Ten tydzień przyniesie nowe wyzwanie, które wymagać będzie determinacji, konsekwencji i odwagi. Na szczęście tego ostatniego nigdy ci nie brakuje.

BYK
21 IV - 21 V

Uda Ci się pokonać konkurencję i w życiu zawodowym, i osobistym. Jest parę propozycji, które stoją przed Tobą otworem, więc nie zastanawiaj się zbyt długo.

BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

Uwierz, masz wsparcie odpowiednich ludzi, a to daje możliwość zdobycia tego, co wcześniej było poza Twoim zasięgiem. Zaskoczeniem tygodnia będzie czyjaś szczerość.

RAK
22 VI - 22 VII

Pracuj nad autorytetem i ustabilizuj sytuację zawodową. Jest osoba, która zawsze dodaje Ci odwagi i pozwala nadążać za nowościami. Może bądź dla niej trochę miłszy?

LEW
23 VII - 22 VIII

To jeszcze nie koniec pewnego etapu, ale wszystko podpowiada że pora na poszukiwanie nowych, bardziej interesujących zajęć. Ważny piątek i rozmowa z Bykiem.

PANNA
23 VIII - 22 IX

Ten tydzień będzie pełen pokus. Nie bądź jednak rozrzućny, dobrze liczyć pieniądze i kontrolować wydatki. Ktoś czeka na Twój błąd, aby przyjść z nieszczerą pomocą.

WAGA
23 IX - 22 X

Instrumentalne traktowanie ludzi w końcu się na Tobie zemści. Będą kłótnie, z których nie wyjdiesz z twarzą. Będzie też wyznaczenie, jakiego się nie spodziewałeś.

SKORPION
23 X - 22 XI

Pora pozbyć się zaległości i starych spraw. Bądź szybki w decyzjach i zapomnij w tym tygodniu o empatii. Nie uciekaj od odpowiedzialności i poważnych propozycji.

STRZELEC
23 XI - 21 XII

Nie pozwól, aby uwagi przyjaciół popsuły Ci wartościowy związek. Czwartkowe spotkanie wiele zmieni, ale Ty zdecydowanie idź za głosem serca.

KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Jeśli coś Ci od dawna nie pasuje, teraz jest czas na podjęcie radykalnych kroków. I zrób to. Twoje plany mają dużą szansę na powodzenie. Znajdziesz też na nie pieniądze.

WODNIK
20 I - 20 II

Nieoczekiwana zmiana ról. Nie bujaj jednak w obłokach. Nadaj właściwy wymiar obecnej sytuacji i wykorzystaj jako najlepszą motywację do dalszego działania.

RYBY
20 II - 20 III

Ten tydzień zaliczysz do niezwykle udanych. Pochwała szefa, szansa na awans, ale... w tym całym rozgardiaszu nie zapomnij o przyrzeczeniu i realizuj wcześniej zaplanowane cele.

(ep)

**NIKOMU NIE
POZWOLIMY POBIĆ
NASZYCH CEN!**

**Gładź
gotowa polimerowa
GOLDBAND FINISH 18 kg**

wydajność 1,3 kg/1 mm/ 1m²

34⁹⁸
opak



castorama